



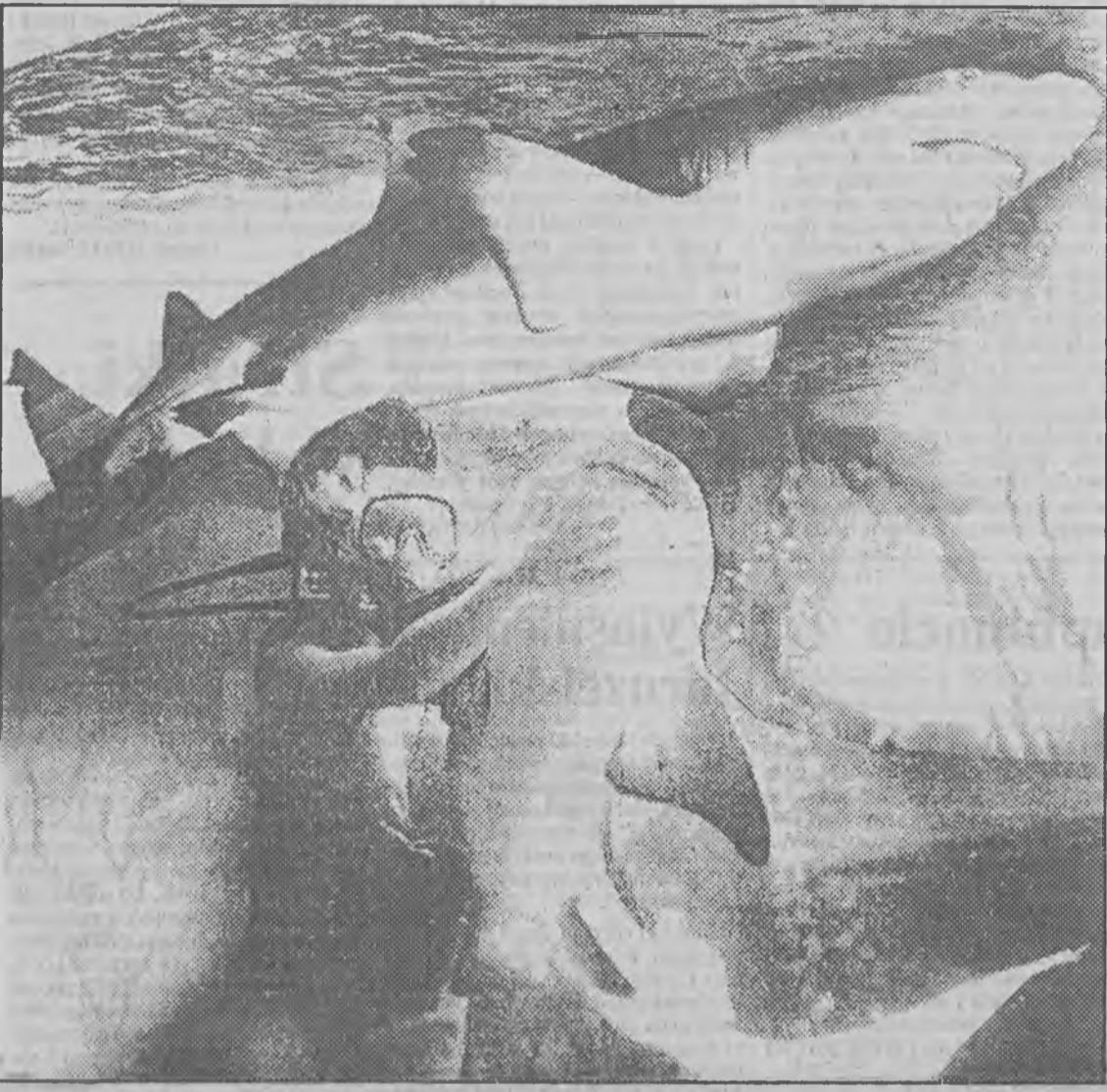
ZESTAW SATELITARNY WRAZ Z MONTAŻEM
 dla Czytelników od "Gazety Nowej" i firmy "BENY SAT" wartości 4,7 mln
 Wystarczy wyciąć 5 kolejnych kuponów zamieszczanych w codziennych wydaniach, nakleić na kartkę pocztową i wysłać do 6.03.93 r. pod adresem: Zielona Góra al. Niepodległości 22
 Publiczne losowanie nagrody 15.03.93 r. Dziś ostatni kupon.

Beny 6
 Głogów, ul. Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44
 Nowa Sól, ul. Świętej Barbary, tel. 31-49

Zielonogórska GAZETA NOWA

Piątek - Niedziela 26-28.02.1993 nr 40 (618) nr indeksu 350788 wyd. 1 2.200 zł

Imieniny
 Piątek
 LUTOSŁAWY,
 ALEKSANDRA, MIROŚLAWA
 Sobota
 ANASTAZJI,
 GABRIELA, JULIANA
 Niedziela
 ROMANA, MAKAREGO



Wczoraj do Zielonej Góry przyjechały rekiny. Zdaje się, że nie mają zębów, więc kąpiącym się wraz z nimi dziewczętom nie zrobią krzywdy...
 Fot. Marek Woźniak

Porywacz postrzelony przez ochronę

Próba porwania samolotu

W czwartek o godz. 9.45 na rzeszowski lotnisk pasażerskim w Jasionce miała miejsce nieudana próba wprowadzenia samolotu rejsowego do Warszawy. Porywacz został ujęty przez ochronę. Nie ucierpiał nikt z pasażerów ani załogi.

Porywaczem jest 33-letni Kazimierz K., mieszkaniec Nowej Dęby w woj. tarnobrzskim. Już po odprawie pasażerów znalazł się on na płycie lotniska i wbiegł do przygotowującego się do startu ATR-72, mającego lecieć do Warszawy. Próbował wdrzeć się do kabiny załogi. W zaciśniętej pięści trzymał jakiś przedmiot (policja nie podaje, szczegółów), grożąc wysadzeniem samolotu w powietrze. Zażądał natychmiastowego startu.

W trakcie szamotaniny z członkami Brygady Antyterrorystycznej porywacz został postrzelony w brzuch. Podczas operacji stwierdzono ranę postrzałową brzucha i uszkodzenie jelita grubego. Stan pacjenta jest ciężki, ale jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zdaniem dyrektora lotniska w Jasionce, porywacz skorzystał z zamieszania wywołanego równoczesnym przygotowaniem do startu trzech samolotów z Białorusi. (PAP)

Cała sprawa bierze swój początek za czasów ancien regime, dla którego już dawno przebrzmiało podzwonne, a od dzisiejszych realiów oddziela gruba, czy jak chcą niektórzy — czarna krecha. Nikt jednak nie wie, czy wraz z systemem na śmietnik poszły deklaracje, zapewnienia i obietnice tamtej władzy, których ta nowa jakoś nie chce przejąć w szedzie z dobrodziejstwem inwentarza. Wychodzi na to, że tak, nawet jeśli konsekwencją takiego postawienia sprawy jest zwykła, ludzka krzywda.

Mieszkańcowskie perypetie

Dziecięca choroba biurokracji

Antoni S., mieszkaniec Dębna i pracownik Przedsiębiorstwa Robót Drogowych posiadał nieszczególnie tzw. warunki mieszkaniowe, a co za tym idzie — socjalno-bytowe. Droga do poprawy warunków mieszkaniowych wydawała się nieskomplikowana z prawnego punktu widzenia, bo oto zakładowe mieszkanie PRD zajmował człowiek do zamieszkiwania w nim nieuprawniony — od wielu już lat nie będący pracownikiem firmy. Bur-

mistrz zapewnił więc pisemnie dyrekcję PRD, iż podejmie postępowanie eksmisyjne, a uzyskany tą drogą lokal niezwłocznie przekaże w najem Antoniemu S. Pozytywna ta opinia złożona została 16 czerwca ub.r., jednak w międzyczasie burmistrz — z niewiadomych przyczyn — wycofał się z niej i 25 listopada ub.r. na posiedzeniu Zarządu Miasta i Gminy zapadł dla zainteresowanego hiobowy wyrok: mieszkania nie otrzyma. Burmistrz w pi-

śmie wyjaśniającym, kierowanym na ręce senatora Zbigniewa Pusza zaznaczył, że jego pisemnego zobowiązania adresowanego do PRD nie "można w żadnym wypadku traktować wiążąco, lecz jedynie jako intencję". Rzecz dotyczyła bowiem użytych sformułowań: "mam zamiar" to przecież nie to samo, co "zobowiązuje się".

cd str. 2

Już od poniedziałku 1 marca wielki konkurs „Gazety Nowej”

Do wygrania samochód „Polonez” i inne atrakcyjne nagrody

Należy zebrać 10 oryginalnych (kserokopie wykluczone) kuponów konkursowych z marca i 10 oryginalnych (kserokopie wykluczone) kuponów konkursowych z kwietnia. Kupon, który drukować będziemy codziennie, należy wysłać pod adresem "Gazety Nowej", al. Niepodległości 22, Zielona Góra lub wrzucić do pojemnika ustawionego w hallu redakcji "GN", do 4 maja 1993 r. Na kopercie należy umieścić dopisek "Konkurs". Uczestnicy wezmą udział w losowaniu nagrody głównej — samochodu "Polonez" oraz innych atrakcyjnych nagród.

Uwaga!
 Każdy z kuponów musi mieć inną datę.
 Zapraszamy i życzymy szczęścia.

Faux-pas w kombinacie

Od 1 stycznia dziewięć zakładów usługowych KGHM zostało przekształconych w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ich właścicielem, nadal pozostał Kombinat Miedziowy. Wśród załóg przekształcanych zakładów narasta w tej chwili przeświadczenie o tymczasowym charakterze przyjętych rozwiązań.

Pracownicy spółek nie wiedzą jakie miejsce przeznaczono im w strukturze KGHM. Zastanawiają się czy zakłady zaplecza będą mogły korzystać z ulg eksportowych w podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń, czy z tego podatku będą zwolnione ich wynagrodzenia za pracę w wolne soboty. Do tej pory nie wyjaśniono również, czy przyszy Uklad Zbiorowy Pracy dla Pracowników Przemysłu Miedziowego obejmie załogi przekształconych przedsiębiorstw. — twierdzi Adam Myrda z Komisji Zakła-

dowej "Solidarności" Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń w Lubinie.

23 lutego doszło do spotkania przedstawicieli Zarządu KGHM z komisjami zakładowymi NSZZ "Solidarność", działającymi w kombinackich spółkach z o.o. Uczestniczyli w nim dyrektor finansowy, naczelniczy zespołów analiz prawnych, pracy i płacy oraz restrukturyzacji oddziałów usługowych KGHM. W spotkaniu nie wzięli jednak udziału członkowie Zarządu Kombinatu.

cd str. 2

Konkurs dla pań

Finał 8 marca

Przedstawiciel Brauna, firma "Mateko" i "Gazeta Nowa" fundują dla Czytelniczek robota kuchennego wartości 3 milionów złotych. Dziś drukujemy trzeci i ostatni kupon. Wycięty i naklejony na kartkę pocztową, oplet kuponów należy wysłać pod adresem: Gazeta Nowa, Zielona Góra, ul. Niepodległości 22 lub dostarczyć do naszych oddziałów w Gorzowie, Głogowie i Lubinie w terminie do 4.03.1993, kiedy to nastąpi publiczne losowanie nagrody. Wręczenie robota nastąpi 8 marca. Uwaga! Konkurs wyłącznie dla pań.



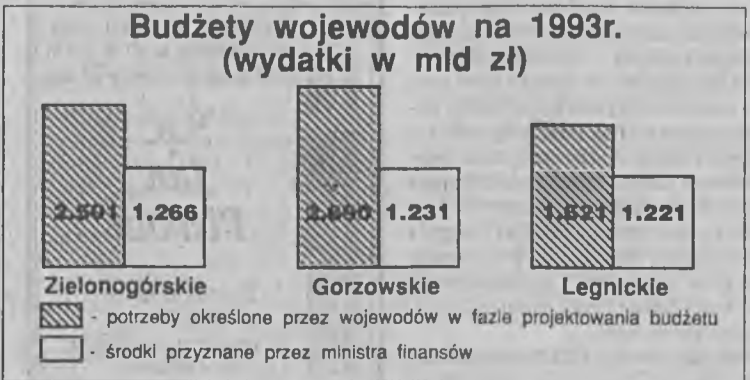
Wczoraj zielonogórscy radni podjęli uchwałę o nadaniu honorowego obywatelstwa ludziom szczególnie dla miasta zasłużonym. Otrzymał je — prof. dr Władysław Korcz (na zdjęciu), dr Albin Bandurski oraz trójka złotych medalistów olimpijskich z Barcelony — Arkadiusz Skrzypaszek, Maciej Czyżowicz i Dariusz Goździak. Gratulujemy.
 Fot. Marek Woźniak



Kilku malców w czwartek "zaatakowało" śnieżkami pomnik Bohaterów. Kaniucy postacie nie mogły się bronić...
 Fot. Marek Woźniak



Chude portfele wojewodów



Czytaj str. 5

Legnica KPN oskarża prezydenta

Konfederacja Polski Niepodległej i Zarząd Związku Zawodowego "Kontra" w Legnicy złożyły w prokuraturze wojewódzkiej wniosek o wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko prezydentowi miasta. KPN zarzuca mu czyn z art. 217 par. 1 kodeksu karnego, czyli niegospodarność.

Legnicka KPN ma na uwadze m.in. liczne dewastacje i pozostawienie bez dozoru mieszkań oraz budynków po ewakuowanych z Legnicy b. jednostkach Armii Radzieckiej. (PAP)

adidas Sklepy firmowe
 Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9
 Gorzów, ul. Sikorskiego 120
 oferują:

- najbogatszy wybór dresów
- 75 rodzajów obuwia
- kurtki ocieplane
- koszulki i spodnie
- piłki i sprzęt sportowy
- komplety na zamówienia wg życzeń indywidualnych dla drużyn i zespołów

adidas
 ubiera największe sławy sportowe
 Steff. Graf i Stefan Edberg już wybrali
 Pójdź w ich ślady.
 Zapraszamy do naszych sklepów firmowych

PAP-em po mapie

Promienie z silosów raketowych

MOSKWA. Z silosów rakiet atomowych na Ukrainie wydobywa się zwiększone promieniowanie radioaktywne — twierdzą oficjalne źródła w Moskwie. Przyczyną są wady techniczne silosów, nie konserwowanych odpowiednio z powodu rosyjsko-ukraińskiego sporu o kontrolę nad bronią atomową. Zarówno Rosja, jak i Ukraina żądają dla siebie wyłącznej kontroli technicznej nad 176 rakietami dalekiego zasięgu. W minionym tygodniu oba państwa obwiniały się nawzajem o zaniedbania w konserwacji, co może — jak twierdzą — doprowadzić do katastrofy nuklearnej.

Sposób na napiecie się

NAIROBI. Do domu towarowego w Nairobi wszedł kolejny, pozornie przeciętny klient, ale przy stoisku z alkoholami zszedł otoczenie: szybko wypił dwie butelki whisky, a trzecią włożył do kieszeni. Kiedy wyszedł na zewnątrz, od razu został aresztowany, ponieważ "zapomniał" zapłacić za alkohol. Jednocześnie okazało się, że nazywa się Charles Wanjohi Hihu, czyli "Charles szybko pijący", tłumacząc z języka kikuju. Wiadomość o wycynie i aresztowaniu Wanjohi Hihu wyeksponował czołowy dziennik kenijski "The Nation". Podał, że "Szybki Charles" będzie pozostawał w areszcie do 4 maja.

Wręczono doroczne nagrody Grammy

WASZYNGTON. W Pałacu Koncertowym w Los Angeles wręczono w środę wieczorem po raz 35. doroczne nagrody Grammy "Złote Gramofony". Zwane Oscarami świata muzyki. Przyznaje je Amerykańska Akademia Sztuki i Nauki Nagraf. W tym roku Grammy rozdano w 80 kategoriach. Eric Clapton, amerykański gitarzysta, piosenkarz i kompozytor pochodzenia brytyjskiego, zdobył aż sześć nagród, w tym trzy najważniejsze: dla najlepszego wokalisty pop, za album roku — "Unplugged", i za piosenkę — "Tears in Heaven", poświęconą tragicznie zmarłemu czterolatniemu synowi artysty.

Do nagrody zgłoszono, w kategorii najlepszego albumu z muzyką klasyczną, płytę polskiego kompozytora Henryka Góreckiego — "Symfonia pieśni żalonych" — w wykonaniu Londyńskiej Orkiestry Sinfonietta pod dyrekcją Davida Zimmana, jednakże w tej kategorii "Złoty Gramofon" przyznano Orkiestrze Filharmonii Berlińskiej pod dyrekcją Leonarda Bernsteina za nagranie IX Symfonii Gustawa Mahlera.

Stany zakupią rosyjski uran

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone kupią od Rosji 500 ton wzbogaconego uranu, pochodzącego z demontowanej broni nuklearnej — podał we środę Departament Stanu USA. Uran pochodzi z broni nuklearnej, której demontaż jest wynikiem podpisania w ostatnich pięciu latach trzech porozumień: START I, START II i INF (porozumienie o redukcji broni konwencjonalnej w Europie).

Wdowcy i starzy kawalerowie zostają księżmi

WASZYNGTON. Wobec dotkliwego braku księży, Kościół katolicki w USA zachęca starszych mężczyzn, kawalerów lub wdowców, aby wstępowali do seminarium duchownych i zdobywali święcenia kapłańskie. Jak podała sieć telewizyjna ABC, średnia wieku kleryków w seminarium imienia Papieża Jana XXIII pod Bostonem wynosi 43 lata i jest dwa razy większa niż w typowym seminarium w USA przed 30 laty. Jeden z alumnow, 66-letni Richard Houston, który prowadził firmę architektoniczną i mógłby obecnie pędzić dostatnie życie emeryta, postanowił zostać księdzem przed trzema laty, po śmierci żony.

Śnieg przerwał walki

SARAJEWO. Obfite opady śniegu uspokoiły sytuację na frontach wojny domowej w Bośni i Hercegowinie. Nie ustaje jedynie ostrzał artyleryjski niektórych dzielnic Sarajewa oraz Gradcazu na północy republiki. Radio sarajewskie podało, iż pod ogniem znalazły się zachodnie przedmieścia położone wzdłuż drogi prowadzącej do lotniska. Jedną z dzielnic Azici została zdobyta przez atakujących miasto Serbów. Trzy pociski artyleryjskie wybuchły rano w centrum stolicy. Poza tym w mieście panował spokój.

Kolizje okrętów

MOSKWA. Dziesięciokrotnie dochodziło w ostatnich dekadach do kolizji radzieckich i zachodnich okrętów podwodnych — podał dziennik "Moscow Times". W wypadkach tych na szczęście nie było ofiar, nie doszło też w ich wyniku do większych napięć w stosunkach Wschód — Zachód. Dowódca floty podwodnej kontradmirał Aleksiej Owczarenko i kapitan Walerij Frowow, którzy udzielili wywiadu angielskojęzycznej gazecie podkreśliłi jednak, iż w przypadku okrętów o napędzie atomowym istniało ryzyko eksplozji o skutkach trudnych do przewidzenia.

Jak archiwista z archiwistą

MOSKWA. Podpisaniem porozumienia określającego szczegółowo zakres współpracy polskich i rosyjskich archiwów państwowych zakończyła się w czwartek czterodniowa wizyta w Moskwie polskiej delegacji z dyrektorem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych Jerzym Skowronkiem. Porozumienie, pod którym z rosyjskiej strony widnieje podpis szefa Państwowego Komitetu ds. Archiwów przy rządzie Rosji Rudolfa Pichoi, precyzuje zakres współpracy przy wspólnym wydawnictwie, w którym będą opublikowane wszystkie dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej — wymordowania przez komunistyczny reżim polskich oficerów, jeńców nie wypowiadzanej wojny. W książce znajdują się wszystkie dokumenty skopiowane w moskiewskich archiwach przez Wojskową Komisję Archiwalną, która kontynuuje tu swe prace.

Castro: „Za 5 lat ustąpię”

MEKSYK. Kubański przywódca Fidel Castro oświadczył w środę, że w ciągu najbliższych 5 lat ustąpię się z życia politycznego. Castro, który niepodzielnie rządzi Kubą od przeszło 34 lat, powiedział ekipie amerykańskiej sieci telewizyjnej ABC, że w następnych wyborach, tj. za 5 lat, nie będzie już kandydował do Zgromadzenia Narodowego, a tym samym nie będzie pełnił funkcji przewodniczącego Rady Państwa. "Nawet maratończy się męczą i dlatego w ciągu 5 lat ustąpię się z życia politycznego" — wyjaśnił.

Konsultacje: Kozyriew — Christopher

GENEWA. W czwartek wczesnym popołudniem do Genewy przybyli na pierwsze konsultacje rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew i sekretarz stanu USA Warren Christopher, który zakończył właśnie podróż po Bliskim Wschodzie.

Kilkugodzinne rozmowy szefów dyplomacji obu mocarstw odbyły się w siedzibie stałej misji rosyjskiej przy genewskim biurze Narodów Zjednoczonych. Kozyriew po wyładowaniu oświadczył, że w stosunkach między Waszyngtonem i Moskwą nie ma żadnej przerwy i potwierdził, że celem rozmów genewskich będzie przygotowanie szczytu. Według przedstawicieli strony amerykańskiej prezydent Clinton chciałby wesprzeć dialog z Jecynem możliwie szybko zwołując szczyt, który mógłby dojść do skutku jeszcze w marcu, oraz zwiększając amerykańską pomoc finansową dla procesu liberalizacji ekonomicznej i demokratyzacji podjętej przez Moskwę.

Z zimna i głodu...

ZAGRZEB. 5.868 osób zmarło tej zimy z głodu i zimna we wschodniej Bośni. Dane te przekazało w czwartek radio bośniackie, powołując się na obliczenia służby zdrowia.

Wśród zmarłych w obłązonych przez Serbów enklawach muzułmańskich jest 1.755 dzieci. Bezpośrednio wskutek walk od początku roku poniosło w Bośni śmierć 827 osób, z tego 302 mężczyźni, kobiet i dzieci w stolicy republiki Sarajewie. Chodzi tu wyłącznie o straty po stronie muzułmańsko-chorwackiej, ponieważ Serbowie w ciągu 10 miesięcy wojny domowej ani razu nie opublikowali informacji o swoich stratach w ludziach.

Oddaj prezent albo płac

MOSKWA. Armiejscy urzędnicy państwowi mają 15 dni na oddanie państwu wartościowych prezentów albo będą musieli zapłacić różnicę między ceną podarunku a wartością ich pięciomiesięcznej pensji. Takie zarządzenie wydał nowy premier Armenii Grant Bagratian, usiłując zapanować nad korupcją. "Obserwatorzy uważają, że kontrola przestrzegania tego zarządzenia będzie bardzo trudna" — lakonicznie oceniła agencja Interfax. Przekupstwo wśród urzędników w całym b. Związku Radzieckim bujnie rozkwitło po upadku supermocarstwa w 1991 r.

Dziecięca choroba biurokracji

cd ze str. 1

Sporne mieszkanie przy ul. Piasta w Dębnie zajmuje Tadeusz D., aktualnie zameldowany w Białej Podlaskiej (sic!), gdzie w 1987 r. rozpoczął budowę własnego domu. Dyrekcja PRD jako właściciel mieszkania, dowiedziawszy się o tym fakcie wystosowała pismo do burmistrza, z prośbą o podjęcie postępowania eksmisyjnego. W ciągu zaledwie dwóch tygodni dom w Białej Podlaskiej zmienił właściciela i... został przekazany na mocy darowizny synowi Tadeusza D.

— Czy nie świadczą to bezspornie o "przeciekach" informacji z urzędu? —

pyta rozgoryczony Antoni S. Pytanie należy uznać za czysto retoryczne. Nieustający w staraniach o polepszenie warunków bytowania Antoni S. dostaje od władz miasta wolną rękę w zakresie wyszukiwania tzw. pustostanów. Znajdziesz — dostaniesz. Znajduje, a jakże i to kilkakrotnie, co jednak z tego, skoro po zgłoszeniu tego faktu w urzędzie, okazuje się że... mieszkanie właśnie zostało przydzielone komuś innemu. Znamienne. Tak było m.in. z lokalem przy ul. Mariana Buczka, zajmowanym przez starszą, samotną osobę. Kiedy zmarła, fakt ten nie uszedł uwagi Antoniego S. Zgłosił wolny lokal, a już na drugi dzień zastał tam pracownicę urzędu z nowymi lokatorami. Wśród pism będących w posiadaniu Antoniego S. jest też to, datowane w 1988 roku, kierowane do wojewody z prośbą o przyznanie z jego puli mieszkania zainteresowanemu. Dalsze jego losy na urzędowej drodze są jednak nieznane. Jest też opinia Państwowego Inspektora Sanitarnego — z roku poprzednie-

go — o fatalnych warunkach mieszkaniowych rodziny S., jest orzeczenie Komisji Opiniodawczej przy ZOZ, a także decyzja Ośrodka Pomocy Społecznej o uprawnieniach do korzystania z dodatkowej powierzchni mieszkalnej ze względu na stan zdrowia dzieci (12 i 11 lat), cierpiących na przewlekłe, nawracające zapalenie astmatyczne oskrzeli i płuc. Inspektor sanitarny opiniuje warunki mieszkaniowe rodziny S. "mieszkań w małym, zawilgoconym mieszkaniu, składającym się z małego pokoju i kuchni (bez łazienki i ubikacji), w budynku nieskanalizowanym".

Podobnie bez efektu przebiegają starania władz oświatowych o poprawę warunków mieszkaniowych ich pracowników, Jolanty S. Ich pismo, kierowane do wojewody jest już bezprzedmiotowe, gdyż przepisy z r. 1990 znoszą jego pulę mieszkaniową. Monitoruje również potwornie dyrekcja PRD. Bez rezultatu. Pod koniec marca 1991 roku sprawą zaczęła się interesować ówczesny kurator Kazimierz Marcinkiewicz, obecny wiceminister, kierując odpowiednio pismo do Rady Miasta i Gminy. Tych pism w przedmiotowej sprawie krąży już bardzo wiele, a powstanie ich jeszcze więcej. Wszystkie wskazują zdej się niekorzystnie świadczyć o operatywności i konsekwencji, a raczej jej braku władz miasta. W międzyczasie Antoni S. — ludzyny ciągłymi obietnicami — wpłaca już kaucję pieniężną (wcale nie ma!) za przyznanie mieszkania. Wreszcie do burmistrza dociera prośba senatora Zbigniewa Pusza, o rozpatrzenie w trybie pilnym prośby Antoniego S. Odpowiedzią jest

pismo, w którym burmistrz informuje senatora, że "Antoni S. wraz z rodziną zamieszkuje w lokalu komunalnym, składającym się z 4 pokoi i 2 kuchni o powierzchni użytkowej 74,27 m kw., w tym mieszkalnej — 56,69 m kw.". Chyba jedynie przez niedopatrznie zapomina dodać, że w lokalu tym zamieszkuje... 11 osób(!), w tym czworo dzieci oraz ciężko chory stary człowiek. Do dyspozycji rodziny S. jest tylko 15 metrów całkowitej powierzchni. Senator ponawia swą prośbę, przypominając burmistrzowi o niewywiązaniu się z deklaracji. Po trzecim monicie burmistrz odpowiada, że "żadnego zobowiązania nie było". Pismo wojewody — senatora z 11 listopada ub.r. kierowane jest tym razem do przewodniczącego Rady Miasta i Gminy: " (...) podejmowałem dwukrotnie interwencje, na które otrzymałem negatywne i wymijające odpowiedzi (...) Wycofałem się burmistrza z danego słowa, powoduje — oprócz zrozumiałego niezadowolona — utratę wiarygodności do osoby pełniącej ten urząd".

Tutaj w zasadzie można powstrzymać się już od jakichkolwiek komentarzy. Znajomość życia i realiów biurokratycznych struktur pozwala nie bez podstaw domniemywać, iż pism w przedmiotowej sprawie zostanie "wygotowanych" jeszcze немало. Tych realiów nie znają jednak dzieci walczącego o swe prawa Antoniego S., które w warunkach postępującej choroby spędzają kolejną zimę w małej, zawilgoconej klatce. Czy ostatnią? Andrzej BANASIK

Polska — Brandenburgia

Konferencja w Cottbus

Wczoraj po południu w salach konferencyjnych hotelu "Branditz" w Cottbus, rozpoczęła się dwudniowa polsko-niemiecka "Konferencja — Idee", jej organizatorem jest towarzystwo "PRO-BRANDENBURGIA".

Premier Manfred Stolpe uważa, że spotkanie wniesie wiele nowego w rozwój współpracy przy 252-kilometrowej granicy polsko-brandenburskiej. Polskę reprezentują wojewodowie szczeciński — M. Tamasiewicz, gorzowski — Z. Puszczyk i zielonogórski — J. Barańczak. Ponadto przybył ambasador RP, Janusz Reiter i szef polskiej placówki w Berlinie, Jerzy Sulek.

Spośród tematów dyskusji największe emocje wzbudzą zapewne przejścia graniczne i priorytety jakie zaplanowano na rok 1993.

Ponieważ konferencja odbywa się bez udziału dziennikarzy z szczytów trzeba będzie poczekać do jej zakończenia.

Wojtek MRÓZ, Berlin

Strajki w kraju

W czwartek o północy Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" ogłosił 48-godzinny strajk generalny w woj. łódzkim. Podjęło go ponad 100 przedsiębiorstw — głównie fabryk wieloletnich, inne ograniczyły się do oflagowania zakładów. O 9.30 zatrzymano wszystkie pociągi towarowe i pasażerskie na terenie 5 województw Polski centralnej. Przez 8 godzin stała również krakowska Elektrociepłownia "Łęg".

Łódzka "S" protestuje przeciwko niepowołaniu dotąd przez rząd pełnomocnika ds. restrukturyzacji regionu i żąda wprowadzenia na swoim terenie świadczeń przedemerytalnych i rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania. Do strajku solidarnościowego przystąpiło kilka zakładów z woj. sieradzkiego (m.in. MZK), akcje poparły również 2 wyższe uczelnie łódzkie. Decyzją Dyrekcji Generalnej PKP, pociągi dalekobieżne których trasa przebiega przez ten region, kursowały trasami okrężnymi.

Również "S" była organizatorem 8-godzinnego strajku w Krakowskiej Elektrociepłowni "Łęg". Domagano się odwołania obecnego zarządu oraz wstrzymania zwolnień grupowych.

Kilkudziesięciu bezrobotnych przez kilka godzin okupowało sekretariat wojewody kazańskiego, domagając się jego dymisji i zwolnienia dyrektora wojewódzkiego biura pracy. Po krótkiej rozmowie z wojewodą, bez interwencji policji, opuścili budynek Urzędu Wojewódzkiego.

(PAP)

(PAP)

Faux-pas w kombinacie

cd ze str. 1

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziane zaprottestowało przeciwko takiemu postawieniu sprawy. Związkowcy twierdzą, że osoby reprezentujące zarząd podczas spotkania z "S" pozbawione były uprawnień decyzyjnych. W wydanym w wtorek oświadczeniu Prezydium Solidarności uznało politykę prowadzoną przez Zarząd KGHM jako błędną i nie służącą pozyskiwaniu partnerów w trakcie przekształcania "Polskiej Miedzi". Związkowcy stwierdzili, że odpowiedzialność za radykalizację nastrojów społecznych, spada w tej sytuacji na nieobecnych podczas spotkania przesyłki KGHM.

Zarząd KGHM, w wydanym wczoraj komunikacie, wyjaśnia że spotkanie z "Solidarnością" miało charakter roboczy, a obecni na nim pracownicy Biura Zarządu mieli uprawnienia do udzielania wszelkich wyjaśnień, dotyczących statusu prawnego spółek. Poza tym, w KGHM działał przecież 11 związków zawodowych i niemożliwym jest by członkowie Zarządu Spółki mogli uczestniczyć we wszystkich spotkaniach ze związkowcami. W komunikacie stwierdzono, że konfrontacyjny sposób rozwiązywania problemów i wywołanie zbędnych konfliktów utrudnia i tak niełatwy proces restrukturyzacji przedsiębiorstwa.

Maciej WIERZBICKI

Reporter zanotował

Późnym wieczorem 24.02. trzech mężczyzn usiłowało dokonać włamania do sklepu przy ul. Galaktycznej w Legnicy. Sprawcy wyбили szybę i zabrali się za wylamywanie kraty okiennej. Świadcem zajścia był obywatel Białorusi Aleksander D., który usiłował interweniować. Mężczyźni pobili Białorusina, a jeden z nich dwukrotnie ugodził go nożem. Na miejsce zdarzenia przyjechał powiadomiony telefonicznie patrol policji, który zdołał ująć dwóch napastników. Okazałi się nimi osiemnastolletni Marek F. i dziesięcioletni Sebastian N. Sprawców napadu odwieziono do Policijnej Izby Zatrzymań. (nik)

Okolo godz. 18 do kobiety idącej ul. Skarbową w Legnicy poszedł mężczyzna, który skierował w jej stronę pistolet i zagroził, że jeśli nie odda torby, użyje broni. Sprawcę napadu ujęli w pościgu policjanci, którzy po przeszkaniu znaleźli przy nim dwa pistolety gazowe. (Nik)

W miejscowości Strapie (gmina Barlinek) nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu spożywczego, z którego zabrali m.in. artykuły spożywcze, przemysłowe i papierosy, wartości około 40 mln złotych. (kaja)

Z parkingu przy ulicy Rynek w Choszcznie w nieznanym kierunku odjechało srebrne BMW, nr rejestracyjny GVB 51 90, wartości 400 milionów złotych. (kaja)

Wczoraj o godz. 11.00 na trasie Zielona Góra — Leśniewo Wielki doszło do zderzenia ciężarowego mercedesa z zukiem. W wyniku wypadku dwóm osobom udzielono pomocy i odesłano do domu, dwie inne znajdując się w zielonogórskim szpitalu. (g)

Również wczoraj o godz. 7.30 na trasie z Czerwieńska do Zielonej Góry samochód simka zderzył się czołowo ze starem. Pasażerka simki zginęła na miejscu, kierowca uciekł z miejsca wypadku. (g)

Polsko-bułgarski układ o współpracy

Prezydenci Bułgarii i Polski, Zeliu Zelew i Lech Wałęsa podpisali w czwartek w Belwedrze Układ między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Bułgarii o przyjaznych stosunkach i współpracy.

Polska i Bułgaria będą rozwijać stosunki na podstawie zasad suwerennej równości i poszanowania praw z suwerenności wynikających — stwierdza układ.

Układ stanowi, że między tymi państwami obowiązują będą zasady: powstrzymywania się od groźby lub użycia siły, nienaruszalności granic, integralności terytorialnej, pokojowego załatwiania sporów, nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Polska i Bułgaria zobowiązują się także do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności (także myśli, sumienia, religii lub przekonań).

Oba państwa będą też "wszechstronnie wspierać" tworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa, współpracy i zaufania, dążąc do redukcji zbrojeń. (PAP)

B.B. broni delfinów

Francuska aktorka Brigitte Bardot zwróciła się w czwartek do sekretarza stanu ds. morskich Charlesa Josselina o wprowadzenie całkowitego zakazu używania niewodów przez rybaków na Morzu Śródziemnym. Tego rodzaju sieci są wielkim zagrożeniem dla żyjących tam delfinów

(PAP)

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 17.02.1993r. zmarł nagle przeżywszy 84 lata

Ś.p. Jan Pietkun

Pogrzeb odbył się 19.02.1993r. na cmentarzu parafialnym w Pszczewie

pożegnana w żalobie Rodzina

grażona w żalobie Rodzina

(PAP)

Wyjaśnienia Jaruzelskiego

Wojciech Jaruzelski powiedział wczoraj Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, że niezależnie od tego, jaki będzie werdykt w jego sprawie, uważa za istotne to, iż "maszynopisy z posiedzeń Biura Politycznego nie dostarczą "paliwa" do ewentualnych, politycznie destrukcyjnych akcji".

Jaruzelski odrzucił zarzut zawarty we wstępnym wniosku o pociągnięcie go oraz Czesława Kiszczaka do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za zniszczenie protokołów z posiedzeń Biura Politycznego z lat 1982-89 i powiedział, że chodziło o "kasację maszynopisów" nie będących materiałami archiwalnymi.

Przyznał przy tym, że "istotnie to nie była zwyczajna makulatura, można było w nich znaleźć różne sady, dywagacje, informacje". Przewiezienie tych maszynopisów do Sztabu Generalnego WP wyjaśnił dążeniem, by "zanim dojdzie do kasacji, nie znalazły się w niepowołanych rękach"

(PAP)

(PAP)

Skradzione samochody

Wykaz samochodów, skradzionych na terenie woj. gorzowskiego w okresie od 18 do 25 lutego.

1. Volkswagen — kolor: czerwony, nr rejestracyjny: GOX 33 58, nr nadwozia: FP 203026, cechy: na tylnej szybie napowietrznik, szerokie opony.

2. Fiat 126p — kolor: piaskowy, nr rejestracyjny: GOG 49 15, nr nadwozia: 8794614, nr silnika: 9355007.

3. Fiat 126p — kolor: jasny bez, nr rejestracyjny: GOI 69 03, nr nadwozia: 7544103, nr silnika: 8126015.

4. Fiat 125p kolor: biały, nr rejestracyjny: GWC 12 91, nr nadwozia: 2075846

volkswagen, biały, nr rej. ZGU 2150, nr silnika CB758902, końcówka nr nadwozia 6ZCW751001, skoda favorit, kolor szary, nr rej. ZEL 2302, nr silnika 1466898, końcówka nr nadw. M0466043, fiat 126p, k. niebieski—turkusowy, nr rej. JED 1080, nr silnika 6012342, końcówka nr nadw. 9870101, peugeot 405, k. biały, nr rej. ZEE 4787, nr silnika CT11011653, końcówka nr nadwozia 1208607235, audi 80, k. szaroszary, nr rej. MSED 697, końcówka nr nadw. AZLA099354, audi 100, k. szaro-srebrny metalik, nr rej. GVB 9083, końcówka nr nadw. AZNN049187, trabant, k. złoty—piasek pustyni, nr rej. ZGB 0422, nr silnika 63409865, końcówka nr nadw. 2019593, skoda favorit, k. bordowy, nr rej. ZEA 1078, nr silnika 1513136, końcówka nr nadw. 508817.

Żary (20.02.br.): mercedes 300D, k. zielony, nr rejestr. ZEE 7006, nr silnika 121005962, końcówka nr nadw. 301A091115. Gubin (21.02.br.): volkswagen golf, k. biały, nr rej. ZEA 7179, końcówka nr nadw. 9ZJW168903.

(kir)

W Zielonej Górze od 17 do 22 bm. skradziono następujące samochody:

(PAP)

Nie kupuj samochodu w pojedynkę! Postaraj się, aby towarzyszyła Ci osoba, znająca tajniki motoryzacji, umiejąca ocenić dokumenty pojazdu, a przede wszystkim — nie zaangażowana emocjonalnie w sam zakup.

(kaja)

W Zielonej Górze od 17 do 22 bm. skradziono następujące samochody:

(PAP)

Nowy projekt lustracji

Pozbawienie możliwości pełnienia funkcji sędziego, prokuratora, adwokata, radcy prawnego oraz ławnika w przypadku stwierdzenia tajnej współpracy z cywilnymi i wojskowymi służbami specjalnymi w PRL (lub pracy w nich) zaproponowali w czwartek posłowie Ruchu dla Rzeczypospolitej i Kola Chrześcijańsko-Narodowego na zamkniętym posiedzeniu sejmowej podkomisji ds. ustawy lustracyjnej.

Posłowie omówią ten projekt na następnym posiedzeniu — 12 marca.

Zdaniem pos. Antoniego Macierewicza (KChN) projekt (zakładający wyłącznie lustrację a nie dekomunizację) jest syntezą projektów KPN i KLD, nad którymi podkomisja pracuje od stycznia.

(PAP)

EXPRESS

● POSZUKUJĘ do wynajęcia M-4 lub M-5 z telefonem w Zielonej Górze. Wiadomość: ZG, tel. 55-95. (01 31523)

● SPRZEDAM działkę handlowo-usługową, ul. Niecała Armii Ludowej, 150 m kw., zabudowa szeregowa. Zielona Góra, tel. 604-40, od 12.00 do 20.00. (01-31525)

● SZWAJCARSKO "Austriacka firma "Zepter" poszukuje współpracowników. Wysokie zarobki, najdoskonalszy system sprzedaży. Idealne warunki pracy, preferowane osoby 20-45 lat z telefonem i samochodem. Spotkanie informacyjne: 1 marca, godz. 16.00 w Głogowie, hotel "Kasztelański" (sala bankietowa). (01-31524)

REDAKTOR PROWADZĄCY Jacek Patalas
REDAKTOR DEPEZOWY Andrzej Grzybowski

Ciepłe kluski



Pewne obrazy, uporczywie pokazywane w TVP, doprowadzają mnie do FRUSTRACJI. Wymiotuję kawą ELEKTROMISU, którą widzę w każdym BAGAZNIKU poloneza. Wymiotuję serkami Justyny, które dają się SMAROWAĆ. Czym dają się smarować? Został mam zapchany podpaskami Always. To jest PYSZNE. Robi mi się ciemno w oczach, kiedy widzę głupi chwył z pokazywaniem kluczyków w „Kole fortuny”, skoro cała Polska wie, że na wygrany samochód się czeka, że trzeba jechać po jego odbiór. W piątkowym „Kole” wystąpił gracz podobny do WILKOŁAKA — z dwoma zębami w górnej szczęce. W Europie Zachodniej mężczyzna bez zębów jest SKONCZONY. Pracuję właśnie nad powieścią KRYMINALNA, której bohaterem będzie Stefan Siatecki, artysta malarz, pijaczyna, wielokrotnie żonaty, sprawca wielu ciąż, jako mąż i nie mąż, FIOLETOWY komuch. Akcja dzieje się w Zielonej Górze. Artyści są najbardziej zdemoralizowaną częścią społeczeństwa. Zakaz reklamy alkoholu i tytoniu jest ŚMIESZNY. Natomiast brak zakazu reklamy agencji towarzyskich — to mądrość nad mądrościami. Podczas ostatniej „Randki w ciemno” podstarzała świetlicowa rzuciła się na chłopaka jak WAMPIRZYCA. Człowieku uważaj na wycieczce w Rzymie, aby niepotrzebnie nie doszło do życia poczętego. Steven Spielberg, pochodzący z rodziny żydowskiej, kręci w Polsce film o Niemcu, który uratował przed gazem ponad tysiąc Żydów. Nie rozumiem tylko, dlaczego Światowy Kongres Żydów nie pozwolił na fotografowanie akcji filmu w byłym obozie Auschwitz-Birkenau?

Proszę o NIE pisanie do mnie listów. Znaczkę podrzuciła. Szkoda dwa i pół tysiąca złotych. Pani Zofia Bączek z Zielonej Góry tworzy lepsze felietony niż ja. „Pisze Pan prawdę w sprawie tego tomatu w „Panoramie”. Faktycznie, nie mogę na to patrzeć. Komu potrzebne te migawki? — czytam w liście pani Zofii. — Prezydent Lech Wałęsa jeździ do więzienia i mówi: współczuję wam, bo sam tu byłem. ON był więzieniem politycznym i współczuję bandytom, złodziejom, aferzystom?”. Pyta Pani, dlaczego księga się nie żeni? Dlaczego policja nie strzela do groźnych przestępców, tylko prosi ich o dowód osobisty? Takie są przepisy! Proszę Pani, Komendant Główny Policji, Zenon Smolarek, powiedział podczas konferencji „Dwójki”, że ludzie powinni sami UNIKAĆ bandytów. W Warszawie brakuje jednej czwartej policjantów. Aplikant w policji zarabia 2,6 mln złotych brutto. Komendant główny policji zwierzył się, że dostaje miesięcznie 14 milionów brutto. Jak się nie nosi drogich garniturów i koszul, tylko mundur, to można jakos związać koniec z końcem. Policja nie ma pełnej swobody działania przy śledztwie w sprawie zabójstwa Jaroszewiczów. Jedna szósta policjantów siedzi za biurkami. Jest też prawo i dlatego policja jest, jaka jest. W 1992 roku więźniowie na przepustkach byli sprawcami 30 zabójstw, 537 rozbójów, 3338 kradzieży z włamaniami. To jest więcej, niż spowodowali wszyscy przestępcy ze WSCHODU. W policji pracuje obecnie około 5 tysięcy byłych oficerów SB. Komendant Smolarek uważa, że w policji powinno być w ogóle 10 tysięcy oficerów, a jest ich teraz 25 tysięcy. W policji szerzy się korupcja. Jestem trochę rozczarowany PASYWNymi wypowiedziami komendanta głównego policji. Kiedy przyjmował ten urząd miałem nadzieję, że zrobi poznański PORZĄDEK. Policja została swego czasu OKROPIONA wodą święconą. Jednak od kradzieży do prawdziwego odnowy moralnej droga jest daleka.

We wtorek nad ranem śnił mi się prezydent Lech Wałęsa. Byliśmy w górach. Gadaliliśmy per TY. Pomyślałem, jaki równy chłop z tego LECHA. Nigdy nie widziałem tak wysokich skalistych szczytów z bliska. Nie mogę zapomnieć srebrzysto-czarnych zboczy, w których cisła się ZAŁOBA. Na Krupówkach dzieciarnia w harserskich mundurkach rzuciła w nas OŚCYPKAMI. Na tym się PRZEBUDZIŁEM. Od 1945 roku nie śniła mi się ŻADNA głowa państwa. O co tu może chodzić? Jeśli w kraju mamy bez przerwy strajki to znaczy, że prezydent i premier ŻŁE rządzą. Czy zważy się naczelny wódz, który weźmie za BUZIĘ tę całą, dziurawą jak szwajcarski ser DEMOKRACJĘ? Amerykanie nie chcą już płacić 200 mln dolarów rocznie na utrzymanie Radia Wolna Europa. Tymczasem jest jeszcze nasze zadanie — obalić komunizm w Chinach. RWE chce się tym zająć. Ale czy znany chiński przodownik pracy, Ciąg-Ciulu-Ciag, da się nabrać na przemiany w stylu polskim? Oni, za MUREM, mają własny model państwa, które zaczyna kwitnąć. Każdy Chińczyk jest ŚWIADOM, że stoi za nim pięć tysięcy lat rodzimej KULTURY. Tylko dlatego Chiny zbroją TRZECI Świat, za 10 miliardów dolarów rocznie, a nasi przyjaciele z Waszyngtonu robią afery ze stu karabinków?

Wciąż jestem na zwolnieniu lekarskim z powodu złamanej ręki (lewej). Dowiedziałem się, że również redaktor naczelny „Gazety Nowej” złamał rękę (prawą). Będzie mnie lepiej rozumiał, jako PRACOWNIKA.

Uważam, że potrzebne jest LOKALNE kolo fortuny. Mamy przecież Zielonogórską Telewizję Przewodową. Trzeba tylko poszukać sponsorów, smukł Magdę i GRAMY. Naprawdę można na tym zrobić biznes reklamowy. Tylko hasła powinny być zrozumiałe. Pan Wojciech Pijanowski utrudnia ludziom wygranie poloneza napędzanego kawą ELEKTROMISU, bo twierdzi, że hasło „Ciepłe kluski” należy do kategorii RZECZ. Pan Wojtek sam jest ciepłą kluską. Osobiście lubię tę potrawę.

Zbigniew RYNDAK

Prosimy, zrozumcie nas...

Na obiedzie w „Głosie Wielkopolskim” gościł niedawno ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce FRANZ BERTELE. Przedstawiamy skrót redakcyjnej rozmowy.

— Dotychczas bardzo liberalne państwo, jakim była RFN, chce zastrzyć swoje prawo dotyczące azylantów i włączyć w kosztą rozwiązania tej sprawy swoich sąsiadów. Europa się jednoczy, a tu wygląda jakby się Niemcy zamknięły...

Ambasador Franz Bertele — 6,5 miliona cudzoziemców mieszka w Niemczech na stałe i tam zostaną. Jednakże w minionych trzech latach co roku dochodzi około miliona nowych cudzoziemców. W roku 1992 pół miliona ludzi starało się u nas o azyl... Jeśli policzyć uciekinierów z różnych terenów do krajów europejskich, to 70 procent z nich przyjętych zostało w Niemczech. 260 tysięcy uciekinierów z byłej Jugosławii zostało u nas przyjętych i żaden nie został odesłany. We Francji jest tylko 10 procent tej liczby, w Wielkiej Brytanii 5 procent, co już wywołało debatę parlamentarną... U nas na dłuższą metę nie da się utrzymać sytuacji, że jeden kraj ponosi główny ciężar przyjmowania uciekinierów. Nie chcemy budować muru, ale nie możemy rocznie ich tylu przyjmować. Jest to także problem Polski i innych krajów. Prosimy, zrozumcie nas, jesteśmy teraz w stadium przejściowym. Zaliczamy do Europy Zachodniej również Polskę. I wspólnie musimy się zastanowić, co zrobić. Wygodna sytuacja, że są otwarte granice, się skończyła. Musimy w Europie problem uciekinierów wspólnie rozwiązać.

— Gunter Grass, krytykował wprowadzanie ograniczeń dla azylantów...

— Szanuję Grassa, lubię jego książki, ale jego wypowiedzi polityczne się nie sprawdzają. W „starej” Republice Federalnej Niemiec było cztery i pół miliona cudzoziemców i nie stwarzało to problemu. Ale w zeszłym roku nastąpił przypływ niekontrolowany i społeczeństwo uważa, że politycy nie radzą sobie. Musimy myśleć nie tylko o losie uciekinierów, ale i o interesach własnego społeczeństwa. Gdy zlikwidowane zostały dyktatury w naszej części Europy i podział Europy przeszedł do historii, zaczęto uważać, że warto do Niemiec przyjechać. Bardzo mało osób dostaje azyl, w stosunku do starających się o to.

— Czy skrajna, ekstremalna prawica nie zaczyna wpływać na losy Niemiec?

— Trzydzieści lat temu byłem młodym konsulem w Kanadzie. I wtedy 11 procent głosów podczas wyborów w Badenii-Wirtembergii uzyskała właśnie skrajna prawica. Zaczęto głosić, że to koniec republiki, początek nazizmu... A przecież te obawy się ogromnie, nie sprawdziło. Partie prawicowe raz odnosiły sukces, raz nie. Przewiduję, że w wyborach do Bundestagu żadna skrajna partia prawicowa nie uzyska mandatów poselskich, nie przekroczy 5-procentowego progu wyborczego. RFN ma swoje demokratyczne tradycje i nie jest porów-

nywalna z Republiką Weimarską. Chociaż to smutne, te nasze kłopoty.

— Czy te kłopoty nie wynikają przypadkiem z „efektu polkniecia”, ze sposobu włączenia NRD do RFN? Takiego zdania jest Grass.

— We wszystkich krajach europejskich istnieją ruchy prawicowe, choćby we Francji, gdzie problemów ze skrajną prawicą jest więcej niż w Niemczech. Oczywiście mamy problemy, które powstały po zjednoczeniu kraju. W przeciwieństwie do Grassa, ja przed zjednoczeniem żyłem w NRD i widziałem jak kształtowało się, dochodziło do skutku owo zjednoczenie. To nie było „polkniecie” NRD przez RFN, ale Niemcy ze Wschodu chcieli żyć tak samo jak Niemcy z RFN, chcieli wolności, swobody podróży...

— No i rozczarowali się... A uwierzyli kanclerzowi Kohlowi, jego obietnicom.

— Zapomniano już, jak doszło do zmiany waluty NRD-owskiej. Na czarnym rynku można było dostać 20 marek wschodnich za jedną zachodnią, a tu nagle była wymiana 1 do 1 lub 1 do 2 i nikt nie stracił. Po czterdziestu latach socjalizmu i zniszczeniu infrastruktury gospodarczej nie można żyć na takim poziomie jak na Zachodzie. Badania opinii publicznej wykazują zresztą inne wyniki niż to przedstawia się w mediach. Przed trzecie badanych twierdzi, że żyje im się dobrze. To zjednoczenie jest na sposób niemiecki i są tam sprawy nie występujące w Polsce. „Duży brat” na jednym obszarze może transferować pomoc... Jest bezrobocie, ale bezrobotni mają wyższy standard życia niż wówczas, gdy pracowali w NRD. Co roku 180 miliardów marek przekazujemy do nowych landów. Większa część tej sumy przeznaczona jest na świadczenia socjalne. Ten transfer jest przeważnie dla mieszkańców byłej NRD.

— Zjednoczenie dokonało się właściwie z dnia na dzień i to doprowadziło do sytuacji, że nie można było chronić towarów byłej NRD. Robotnik, który ileś tam lat produkował „Trabant”, zaraz po zjednoczeniu kupił sobie „Golf”, ale chętnie by nadal produkował „Trabanty”. Inni robotnicy kupili zaraz telewizory japońskie, ale chcieliby produkować nadal swoje dawne NRD-owskie. A tu się nie dało chronić rynku. I zalamanie tego rynku jest ostrzejsze niż w Polsce, gdzie on jednak jest chroniony.

— Na ile demokratyczne Niemcy są czymś trwałym na mapie Europy?

— Jesteśmy krajem demokratycznym od roku 1949. Nie zawsze było dobrze. Były też czasy, gdy demokracja nasza musiała się sprawdzać. Należy jednak patrzeć na wyniki wyborów. W przyszłym roku odbędą się wybory do parlamentu. Trafia do niego ugrupowania skrajnie prawicowe, albo i nie, ale 90 procent naszego społeczeństwa wybierze partie demokratyczne. Mieliśmy teraz w Niemczech ekscyzy, wystąpienia przeciw cudzoziemcom, ale miliony demonstrowały z tymi cudzoziemcami swoją solidarność. Niektóre



Ambasador RFN Franz Bertele. Prawnik. Najpierw pracował w gazecie prawniczej w Heidelbergu, gdzie żona studiowała medycynę. Od 33 lat pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był na placówkach w Kanadzie, Nigerii... W Berlinie Wschodnim, jako sekretarz stanu, był ostatnim przed zjednoczeniem szefem stałego przedstawicielstwa RFN. Później w ministerstwie odpowiadał za wycofanie wojsk radzieckich z byłej NRD, zajmował się też sprawami kadrowymi. Chciał być oddelegowany do Warszawy, aby jak mówi: „mieć swój udział w rozwoju stosunków z Polską, w rozwoju naszego dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy”.

czyny były wywołane zresztą falą poprzednich czynów. Gdy 13-letni chłopiec w nocy wchodził na cmentarz żydowski i obalał nagrobki, a potem na pierwszych stronach gazet widział artykuły o tym, to był dumny, że to robił... Nasze struktury państwowe są jednak na tyle mocne, żeby wytrzymać takie ataki agresji. Dla przeciwwagi w zimę, w mroźne wieczory w jakichś miejscowościach wychodziło po 400 tysięcy ludzi, by demonstrować solidarność z cudzoziemcami. To ma swoją wagę. W czasie niedawnej demonstracji w Berlinie nie zauważono jednak, że 300 tysięcy ludzi wychodziło, by demonstrować wspólnie z prezydentem w obronie demokracji, zauważano natomiast 300-osobową grupę ze skrajnej tym razem lewicy, rzucającą jajkami... Patrząc krytycznie, ale proszę przy tym spojrzeć dokładnie.

— Współpraca gospodarcza Polski i Niemiec jest korzystna dla obydwój krajów. W jakim stopniu według pana możliwości tej współpracy są wykorzystywane?

— Udział Niemiec w handlu zagranicznym Polski wynosi 30 procent, jest to 15 miliardów marek brutto. To nie jest mało, ale nie odpowiada potencjałowi krajów sąsiadujących ze sobą. Bo te 30 procent udziału niemieckiego w polskim handlu zagranicznym to tylko 1 procent naszych obrotów zagranicznych. Żeby rozbudować współpracę, trzeba doprowadzić do znikania barier administracyjnych. Im bardziej się rozwija gospodarka w Polsce, tym bardziej

rozwijać się będzie wymiana handlowa między naszymi krajami. Nasz handel z Holandią jest o wiele wyższy niż z całą Europą Wschodnią, łącznie z dawnym Związkiem Radzieckim.

— Czy przewiduje się możliwość podwójnego obywatelstwa dla obywateli RFN?

— Mamy mieszkańców naszego kraju także z podwójnym obywatelstwem. Ale rozumiem to pytanie w ten sposób, że chodzi o to, iż ktoś starający się o nasze obywatelstwo nie musiałby zrzekać się obywatelstwa kraju, z którego przybył. Jaka jest moja opinia? Jeśli ktoś chce przyjąć obywatelstwo drugiego kraju, to świadczą, że rezygnuje z dotychczasowego... We wspólnej Europie jednak będzie wspólny, jeden paszport, swoboda ruchu, jeden rynek wewnętrzny i w przyszłości sprawa obywatelstwa nie odgrywać będzie takiej roli.

— „Wąskim gardłem” w naszych stosunkach są sprawy granic, przejść granicznych...

— To są głównie różnego rodzaju problemy techniczne. Wielkim obciążeniem jest kontrola celna, sposób jej przeprowadzania. Gdy przed wspólnym rynkiem EWG ze Stuttgartu wysłano do Lyonu ciężarówkę, to ją oplombowano, na granicy pokazywano jedynie dokumenty i otwierano dopiero w Lyonie. W Polsce otwiera się taką ciężarówkę na granicy, bo tutaj pobiera się opłaty...

Włodzisław BRANIECKI

Razem czy osobno?

Przeczytałem niedawno, iż typowym przejawem tzw. mieszanych uczuć jest reakcja na upadek teściowej w przepaść w naszym nowym samochodzie. Mój maluch liczy sobie blisko cztery lata, teściową darzę szacunkiem i sympatią (ach, te obiadki!) uznać więc muszę przykład za niezbyt trafiony. Samo życie służy znacznie lepszym — mam na myśli „afery” z wyeliminowaniem przez Sejm możliwości wspólnego opodatkowania małżonków.

Z JEDNEJ STRONY odbieranie tego, co dano ledwo rok temu, każe przypomnieć posłom o groźbie „piekielnej poniewierki”. Wiele małżeństw przyjęło w związku z pierwotnym zapisem ustawy określoną filozofię zarobkowania — pracuje tylko jedno (zwykle mąż), drugie zajmuje się domem (co przy przesyconym rynku pracy i potężnych kosztach utrzymania żłobków i przedszkoli jest zjawiskiem wyjątkowo korzystnym). Teraz musieliby zmieniać swe życiowe plany. Nie wydaje się też sprawiedliwe jednakowe traktowanie przez fiskusa podatnika samotnego i podatnika „obciążonego” niepracującym współmałżonkiem. Jeżeli Sejm pragnął ową decyzją zrównać w prawach małżeństwa i osoby samotnie wychowujące dzieci, wykonał ruch w złą stronę. Trzeba było raczej ulżyć finansowo samotnym matkom i ojcom. Rodzi się pytanie — gdzie byli podczas głosowania posłowie adwokackiej prawnicy, stawiający na pierwszym miejscu dobro rodziny?

Z DRUGIEJ STRONY w demokratycznym, praworządym państwie strajki nie mogą być metodą wymuszania określonych zapisów w aktach prawnych, zwłaszcza w polowie drogi legislacyjnej. Grozi to powszechną anarchią. Jutro zastrajkują przeciwnicy ustawy antyaborcyjnej, pojutrze niewierzący, którym nie podoba się wpisanie Boga na wojskowe sztandary, za jakiś czas — bezdomni niezadowoleni z kształtu ustawy o najmie lokali mieszkalnych. Ponieważ zawsze ktoś z grup społecznych czy zawodowych coś może nie przypaść do gustu — staniemy się krajem permanentnych „przerw w pracy”. Nie wystarczy wieków, aby wyjść na prostą dobrobytu.

Mój sprzeciw wzbudził także stanowisko Lecha Wałęsy, warunkującego podpisanie ustawy budżetowej spełnieniem postulatów strajkującego Śląska, zatem — nakłaniającego obywateli do wyboru podobnych form protestu. Świętym prawem prezydenta jest możliwość wniesienia weta, prawem Sejmu — weta tego odrzucenie. Przyjęta forma wskazuje raczej na prowadzenie populistycznej gry politycznej.

W sumie — wypada się cieszyć, że nierozważna decyzja posłów wywołała reakcję, która może wymusić jej zmianę; jednocześnie zaś trzeba się martwić ową reakcją. Klasykny przykład mieszanych uczuć.

Edward J. MINCER

Nowa Sól - dzieje miasta

Mieszkańcy Nowej Soli otrzymali z okazji 250-lecia nadania praw miejskich interesujący prezent. Jest nim pierwsze w języku polskim opracowanie dziejów miasta. Książka napisana została przez historyków z zielonogórskiej WSP — Grażynę Wyder, Tomasza Nodzyńskiego oraz Joachima Benyskiewicza.

Książka składa się z trzech głównych rozdziałów obejmujących poszczególne etapy rozwoju Nowej Soli. W pierwszym przedstawione zostały między innymi początki osadnictwa na terenach gdzie dziś znajduje się miasto, dzieje tej części historycznego Śląska począwszy od XII w., aż do schyłku XVIII w. oraz okoliczności, w których doszło do powstania Nowej Soli.

Większość nowosolan z pewnością kojarzy obecną nazwę miasta z istniejącymi tutaj w przeszłości warzelniami soli. Nie wszyscy zapewne wiedzą, iż pierwsza warzelnia na tych terenach powstała około 1560 r. w Zaborze, a po raz pierwszy nazwa „Nowa Sól” pojawiła się w kilka lat później. Tak określano nowo powstałą cesarską warzelnię we wsi Modrzyca. Po kilku latach wokół warzelni rozwinęła się osada, którą nazywano właśnie — Nowa Sól. Dalsze ciekawe wiadomości o początkach miasta znajdują czytelnicy w pierwszej części książki.

W egzemplarzu, którym dysponowałem w pierwszej części zebrały się drobne błędy w pisowni nazwisk szlacheckich.

Druga część książki w której przedstawione zostały XIX i XX-wieczne dzieje miasta napisana została przez Tomasza Nodzyńskiego. W tej części czytelnik znajdzie solidną dawkę informacji dotyczących wydarzeń politycznych i społecznych, ale przede wszystkim wiadomości na temat dawnej gospodarki miasta. Właśnie w XIX w. powstawały zakłady przemysłowe, których profil produkcji przez wiele dziesięcioleci nie ulegał zmianom. W 1816 r. powstał zakład „Gruschwitza” produkujący nici — „przodek” dzisiejszej „Odry”. W latach dwudziestych tego samego stulecia powstała tzw. Stara Huta pierwowzór „Dozamet”. To co jeszcze i dziś może zadziwić czytelnika to fakt, iż w 1914 r. w mieście liczącym niewiele ponad 14 tysięcy mieszkańców działały 33 piekarnie. Przedstawiony obraz XIX-wiecznej Nowej Soli pokazuje miasto jako bardzo dobrze zorganizowane, przy czym nieduży, ośrodek.

Trzecia część książki poświęcona została powojennym dziejom miasta począwszy od wkroczenia wojsk radzieckich w 1945 r., a skończywszy na 1950 r. Zdaniem redaktora pracy Joachima Benyskiewicza „ograniczając rozważa-

nia do 1950 r., autorzy motywowali się słusznym założeniem, że analizowanie czasów nam najbliższych nie ma zbyt dużego związku z historią”.

Warto polecić nowosolanom również tę część książki zwłaszcza, że wymienione zostało w niej osoby, które zaraz po wojnie rozpoczęły zagospodarowywanie miasta.

Wiele z nich już nie żyje, ale z pewnością jest także niekiedy grupa która odnajdzie swoje nazwiska w książce.

Uwagi krytyczne odnoszą się oprócz wspomnianych już przejętych także do redakcji technicznej, która spowodowała wiele rzucających się w oczy uchybień, jak choćby brak podpisów pod niektórymi zdjęciami i tabelkami.

Wielka szkoda, że nie podany został wydawca książki, jest się przecież czym po-

chwalić. W końcu rzadko w dzisiejszych czasach udaje się wydać książkę akurat w 250 rocznicę powstania miasta. Niemniej zarówno autorom jak i wydawcy należą się słowa uznania za sam fakt ukazania się tej bardzo potrzebnej książki.

Wojciech STRZYŻEWSKI



KALEJDOSKOP SPORTOWY

Siatkarski turniej

W Kozuchowie trwa sparta-kiada zorganizowana z okazji 740-lecia miasta. Po piłkarzach, do turniejowych rozgrywek przystąpią siatkarki i siatkarze. Mecze rozgrywane będą 27 i 28 lutego br. w sali gimnastycznej SP I i hali sportowej JW 3001. W turnieju zespołów żeńskich wezmą udział: Miocin Średni, Oświata, PGR Kozuchów i JW 3001, natomiast w kategorii mężczyzn wystąpią drużyny: Miocin Średni, Oświata, ZS „Polmo”, Melioracja, Policja, Stypulów, Spółdzielnia Zaopatrzenia Rolniczego, TKKP „Renesans”, JW 3001, Czciardz, SM „Odrodzenie”, Cisów, PGKiM, ZKS „Polmo” i PGR Kozuchów. Mecze eliminacyjne rozpoczną się w sobotę, 27 bm. o godz. 9.00 w sali SP I i hali JW 3001, a półfinałowe i finałowe w niedzielę, 28 bm. o godz. 9.00 w hali JW 3001.

Tenisisci na start

Kolejną konkurencją sparta-kiadową będzie drużynowy turniej tenisa stołowego, którego organizatorem jest PGR Kozuchów. zgłoszenia do 5 marca br. przyjmuje OSiR Kozuchów, ul. Zielonogórska 24.

Mecz pucharowy

W niedzielę, 7 marca br. o godz. 12.00 na boisku sportowym w Czciardzu odbędzie się mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Polski, w którym spotkają się LZS Czciardz i Polmo Kozuchów. (ej)

W klasie C

A oto tabela piłkarskiej klasy C po rundzie jesiennej, zweryfikowana przez delegaturę OZPN w Nowej Soli.

1. Pogoń Przybory	7	11	31:11
2. Korona Książ Śląski	7	11	28:15
3. Skrzydlaci Miocin Średni	7	10	23:16
4. Slavia II Stawa 7 9	20:19		
5. Mieszko II Konotop	7	6	19:26
6. LZS Witków	7	6	22:24
7. Victoria Ługi	7	2	9:26
8. Olimpia Lubieszów	7	1	6:27

Zapisy do sekcji kartingowej

Automobilklub Zielonogórski prowadzi zapisy dziewcząt i chłopców do sekcji kartingowej. Warunki przyjęcia: wiek 10 do 12 lat, dobry stan zdrowia oraz warunki do przechowywania i przewozu karta na treningi i zawody. Zapisy oraz informacje w Biurze Automobilklubu w Zielonej Górze przy ul. Jedności 31 w każdy wtorek w godz. od 17.00 do 18.00 (wejście od ul. Wandy). M.S.

Sesja Rady Miejskiej

Sesja rozpoczęła się wczoraj tradycyjnie o godz. 9.00. Trwała długo i momentami była burzliwa, chociaż, jak zapewniają stali bywalcy, należała do tych spokojniejszych. Pierwszą uchwałę nie wzbudziła wielkich kontrowersji. Zmieniała uchwałę podjętą 28 stycznia tego roku, a dotyczącą budżetu miasta oraz założeń polityki społeczno-gospodarczej. Do miejskiej kasy wpłynęły bowiem tzw. ponadplanowane dochody; konkretnie 26 miliardów zł. Uzyskano je dzięki dzierżawie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, a przeznaczono na dofinansowanie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji (23 miliardy) i ZGKiM (3 miliardy). Dzierżawa sieci oznacza zdecydowanie wyższe opłaty mieszkańców za wodę. Efektem dofinansowania ZWIK będzie natomiast instalacja mikro-sit i czyszcząca woda w naszych kranach. Krótko mówiąc — drożej, ale (podobno) lepiej. Trzy miliardy dla ZGKiM mają pokryć skutki wzrostu kosztów eksploatacji (wyższej ceny wody).

Bez wielkich zastrzeżeń przyjęto też drugą uchwałę mówiącą, iż usługi opiekuńcze Ośrodka Pomocy Społecznej przysługują nieodpłatnie tym, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza najniższej emerytury. Pozostali, w zależności od dochodu, płacić będą od 5 do 100 procent kosztu usług. W kolejnej uchwale rada wyraziła zgodę na zmianę zasad wynagradzania pracowników Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Oznacza to powrót do korzystniejszego dla pracowników systemu wynagradzania z przed roku.

Zmieniono częściowo Statut Miasta Zielonej Góry, powołano bowiem, istniejącą na początku kadencji rady, a później rozwiązana, Komisję Regulaminowo-Statutową. Ma ona inicjować oraz opiniować zmiany i uzupełnienia statutu i Regulaminu Rady, ma też zapewnić przestrzeganie postanowień tych aktów poprzez ich wiążącą interpretację. Idea wydaje się całkowicie słuszną, ponieważ w trak-

cie obrad radni, a nawet prowadzący sesję kilkakrotnie wykazali, iż obowiązującego dwa lata statutu dokładnie nie znają. Podczas dyskusji „słuszność” ową podkreślał Jerzy Podbielski, ubolewając jednocześnie, iż propozycja nie wyszła od rady, lecz zarządu, „jak się zdaje jedynego ośrodka myśli”. Przewodniczącym komisji został współpracownik radny Jerzy Podbielski.

Kolejnym punktem programu były nadanie tytułu honorowego obywatela Zielonej Góry. Przyszło go pięciu osobom (patrz str. 1). Wbrew przewidywaniom uchwała ta wywołała pewne kontrowersje i podjęta była w mało sympatycznej atmosferze. Jeden z radnych zgłosił nawet formalny wniosek o utajnienie obrad, czyli wyproszenie prasy. Ostatecznie pozwolono nam pozostać, a problematyczne kwestie dość łatwo rozwiązano. Dalszy ciąg relacji z sesji przedstawimy w poniedziałek.

Barbara KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

Najwybitniejsi zielonogórzanie

Pani **Jadwiga Skorek** z Zielonej Góry proponuje: 1. Hieronim Szczegółka, 2. Józef Zych, 3. Klem Felchnerowski, 4. Lech Wierusz, 5. Jędrzej Paradyża, 6. Krzysztof Zegocki, 7. Jan Głogowczyk, 8. Wilhelm Levysohn, 9. Tadeusz Biliński, 10. Teodor Spiralski.

Maria Dziubińska ze Świebodzina tak widzi dziesiątkę

Najwybitniejszych: 1. L. Wierusz, 2. Leszek Frey-Witkowski, 3. Urszula Dudziak, 4. Jerzy Czerniawski, 5. Ryszard Peryt, 6. Hilary Gwizdała, 7. Stanisław Cwynarski, 8. Halina Lubicz, 9. Edward Czernik.

W rankingu ciągle prowadzi L. Wierusz.

(kurz)

Kto zawiadomil karetkę?

W ubiegłym roku, 11 grudnia około godz. 18.00 na ul. 1 Maja niedaleko arestu śledczego pobito mężczyznę. Policja prosi osobę, która zawiadomiła pogotowie ratunkowe o zgłoszenie się osobiste lub telefonicznie do Komendy Rejonowej przy ul. Partyzantów 40 pokój 39, tel. 616-16 w. 785 lub 838 od godz. 8.00 do 15.00 lub telefon 997.

Opowieść o Zielonej Górze

Pitaval zielonogórski (33)

(dokończenie)

Tego samego jeszcze dnia Anna Rożyna została przewieziona do Zielonej Góry i osadzona w lochu Bramy Dolnej, służącej w owym czasie jako więzienie. Proces dzieciobójczyni z Raculi rozpoczął się przed sądem grodzkim w Zielonej Górze siódmego listopada 1790 roku.

Rudolfa poznała około półtora roku temu na miejskim jarmarku. Rosły, silnie zbudowany koniuszy spodobał się jej i nie odtrącała jego założeń. Obiecywał małżeństwo. Stary Palke był zadowolony, że jego najstarsza znalazła w końcu narzeczonego, była bowiem już w tym wieku, że najwyższy czas było wyjść za mąż. A i gospodarstwo będzie można przekazać. Bóg mu nie dał syna, więc Anna i Rudolf wezmą po nim wszystko. Wizyty Rudolfa stawały się coraz częstsze; coraz częściej także, w tajemnicy przed rodzicami Anny, wkradał się nocą do jej izby. To, co musiało się

stać, stało się gdzieś przy końcu stycznia. Kiedy Anna poczuła, że „coś się w niej dzieje” i którejś nocy zwróciła się z tego faktu Rudolfowi, ten już więcej nie pokazał się.

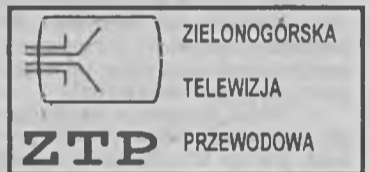
Palke zasięgnął języka u dworu w Starym Kisielinie. Dowiedział się tylko tyle, że koniuszy zażądał odprawy i wyniósł się. Dokąd? Nie wiedzieli. Miał się zaciągnąć do wojska.

Zniknięcie „narzeczonego” Anny nie uszło uwadze wsi. Wszyscy obserwowali Palkównę, co też będzie się z nią dalej działo. Aby złym językom dać odprawę, matka Anny, w obecności kilku poważnych gospodyń raculskich i za zgodą pastora, przeprowadziła „wizję” swojej córki. Objawów brzemienia nie stwierdzono. Anna też zaprzeczała, jakoby „cieleśnie” obcować z koniuszym Rudolfem.

Jerzy Piotr MAJCHRZAK



Widok na Zieloną Górę od strony Wzgórz Piastowskich według rysunku P. Reicha 1928



18.00 Program dnia
18.05 „Black Friday” — magazyn muzyki metalowej
18.35 Speedway — to i owo (m.im. I Memorial Edwarda Janczara)
20.00 Miejsce zdarzeń: Europa — film dok.
20.30 „Las” — horror prod. USA



W sobotę, 27 lutego br. odbędzie się 13-kilometrowa wycieczka po zalesionych okolicach Zielonej Góry. Trasa wiedzie z osiedla Pomorskiego przez Stary Kisielin, Zawadę do Chynowa. Chętnych będzie oczekiwał **Kazimierz Budny**, o godz. 11.00 na pętli MZK na osied-

lu Pomorskim. Powrót około godz. 14.30

Natomiast w niedzielę przewidziano dwie imprezy. **Witold Mariński** zaprasza na spacer po Parku i Wzgórzach Piastowskich (ok. 9 km). Zbiórka chętnych na parking obok amfiteatru o godz. 11.00. Powrót około 14.00. Z kolegi **Andrzej Kizimowicz** zachęca młodych i starszych, ale młodych duchem, do udziału w 14-kilometrowej wycieczce z Przylępu przez

Zagórze na osiedle Zacisze. Będzie ognisko z pieczeniem kiełbasek oraz gry zrecznościowe. Zbiórka uczestników o godz. 10.20 przy ostatnim pociągu do Poznania (bilet za 2,50 zł normalny). Zakończenie około 15.00.

Przy tej okazji PTTK informuje, iż w każdą środę przy ul. Kupieckiej 17 w oknie PTTK wywieszona będzie aktualna informacja o najbliższych imprezach turystycznych. (q)



Automobilklub zaprasza

Sekcja Samochodowa Automobilklubu Zielonogórskiego zaprasza wszystkich zmotoryzowanych na autodrom w Starym Kisielinie. W niedzielę 28 lutego o godzinie 11.00 odbędzie się pokaz i nauka jazdy na śliskiej nawierzchni. Impreza uzależniona jest od warunków atmosferycznych.

Opera w filharmonii

W sobotę, 27 lutego o godz. 18.00 rozpocznie się w Filharmonii Zielonogórskiej spektakl — estradowe wykonanie jednej z najpopularniejszych oper Giuseppe Verdiego „Rigoletto”. Dzieło przedstawi zespół Teatru Muzycznego z Goerlitz. Dyrygował będzie **Ruben Silva**. Bilety są do nabycia w Biurze Koncertowym dziś w godz. 8.00-15.00 oraz jutro, na godzinę przed koncertem. (q)

„Teatralna” zaprasza

Restauracja „Teatralna” zaprasza dziś, w piątek, o godz. 21.00 na koncert piosenki lirycznej w wykonaniu pary autorskiej **Grażyna Uрман**, śpiew, **Andrzej Tuchowski**, fortepian. (q)

Mozart w filharmonii

Państwowa Szkoła Muzyczna w Zielonej Górze zaprasza wszystkich miłośników muzyki do Filharmonii Zielonogórskiej na koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej Państwowej Szkoły Muzycznej pod dyrekcją **Macieja Ogarka** oraz chóru żeńskiego „Polirytmia” przygotowanego przez **Janinę Nowak**.

W programie koncert fortepianowy nr 21 C-dur W. A. Mozarta oraz Stabat Mater G. B. Pergolesiego. Jako soliści wystąpią: **Anna Ulwańska** — sopran, **Elżbieta Gryz** — mezzosopran, **Anita Popiołek** — fortepian, **Ewa Grzybowska** — fortepian, **Tomasz Kienik** i **Julian Tatarynowicz** — klawesyn i organy.

Koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 18.00. Wstęp wolny. (strz)

Poranek muzyczny

W niedzielę o godzinie 11.00 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze przy al. Niepodległości 21 odbędzie się kolejny „Poranek Muzyczny”. (strz)

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

„ESTRADA” — sob., niedz. 18.00, 20.00 Kontrakt rysownika (ang. 15)
„NYSA” — pt. 18.00, sob. 17.30, niedz. 17.30 Za wcześniej umierać (USA 15) pt. 15.30, sob. 15.00, 19.00, niedz. 15.00 Za horyzontem (USA 15) sob., niedz. 13.30 Bańś o księżniczce Jutrzence i latającym szewcu (ho), niedz. 19.30 Obseksja namiętności (USA 18)
„NEWA” — pt., sob., niedz. 17.00, 19.00 Śmiercionośna ślicznotka (USA 18)
„WENUS” — pt., sob., niedz. 16.00, 18.00, 20.00 Psy (pol. 18) woj. zielonogórskie
BABIMOST „Piast” — pt. 17.00 E-manuelle (fran 18)
KROSNO „Wzgórze” — pt., sob., niedz. 17.00, 19.00 Lunatycy (USA 15)
WOLSZTYN „Tatry” — nieczynne

TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33.
sob., niedz. 12.00 Konik Garbuszek (duża scena)

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw., pt. 10.00-17.00, sob., niedz. 10.00-15.00). Wystawy czasowe: Rzeźba gotycka

XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Winna latorośl w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zdarzenia. Lubin 1982.

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pon., wt. nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Ciekawostki z magazynu LMW. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef i Bogdan Kostrzewscy.

Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego. Wystawy czasowe — Przechowywanie i przygotowanie pożywienia ludności wiejskiej, „Kolędowanie”.

Muzeum Regionalne w Świebodzinie — Wystawa czasowa — Piotr Gostyński „Proporcja warsztatu”

GALERIE

ART (10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedaż malarstwa

BWA (11.00-17.00) — Wystawa asystentów Instytutu Wychowania Plastycznego WSP
Galeria ul. Żeromskiego 21 (12.00-22.00) — Rzeźby Romualda Wiśniewskiego
Klub MPIK (9.00-17.30) — Wystawa autorska uczniów Liceum Plastycznego: A. Szymańskiego i P. Chmielowca
Zarski Dom Kultury — Malarstwo ze zbiorów galerii plastyki nieprofesjonalnej ZDK

APTEKI

dyżur nocny pełnią:
Zielona Góra Pod Filarami
Lubsko ul. XX Lecia
Nowa Sól — pl. Wyzwolenia
Sulechów ul. Wielkopolska
Świebodzin os. Łużyckie
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Zagań ul. Śląska
Żary ul. Osadników Wojskowych

KWACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 986

Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42

Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres” 28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Requies” Zielona Góra ul. Krajecka 2 (do 15.00) 52-19
(po 15.00) 65-229
Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Szpital Wojewódzki centrala 42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
Bank Informacji Usługowej 293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej Wrocław 370-69
Zielona Góra (czw. 17.00-19.00) 35-51 lub 31-56
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73
Doradztwo Podatkowe 707-71

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec PKP 226-66
bagażówki 228-25
Radio Taxi 919

Pomoc drogowa Zielona Góra 981
PZMot. 981
„Non Stop”, ul. Słowackiego 1A, 30-65
CB Radio J-23 30-65
Polmożbyt 954

KOSCIÓŁY

Zielona Góra Konkatedra św. Jadwigi (ul. Jadwigi): 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00
Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka): 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.30
Kaplica Ukraińsko-Bizantyjska w konkatedrze św. Jadwigi: sob., 8.00, niedz. 10.00, dni powszednie 18.00
Św. Ducha (ul. Kard. Wyszyńskiego): 7.30, 8.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 18.30
Matki Boskiej Rokitniańskiej: 9.30, 10.30, 12.00, 15.00
Najsw. Zbawiciela (al. Niepodległości): 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 13.30, 15.00, 16.00, 19.15
Miłosierdzia Bożego (os. Pomorskie): 9.00, 10.00, 12.30, 18.30
Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (Jędrzychów): 8.30, 10.30, 12.00, 18.00
Niepokalanego Poczęcia Najsw. Marii Panny (Chynów): 8.00, 10.45, 12.00, 15.00
Podwyższenia Św. Krzyża (ul. A-liny): 7.00, 8.30, 10.30, 13.30, 15.00, 18.00
Świętego Brata Alberta Chmielowskiego (ul. Obywatelska): 11.00, 15.00, 18.00
Adwentystów Dnia Siódmego (Szosa Kisielińska 3): sob. 9.30
Zielonoświątkowy Zbór „Emaus”

(ul. Długa): sob. 18.00 dla młodzieży, niedz. 8.45, wt. i czw. 18.00
Prawosławny (ul. Partyzantów): niedz. 10.00
Chrześcijańscy Baptystów (ul. Długa 8): niedz. 11.30, śr. 18.00
Nowa Sól

Św. Antoniego: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 17.30
Św. Barbary: 9.00, 11.00, 16.00, 18.30
Św. Michała: 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 16.00, 18.00
Św. Józefa Robotnika (Zatorze): 7.30, 8.30, 9.30 (dla młodzieży), 11.00, 14.00 (dla dzieci i rodziców), 12.30 (suma), 18.30, 15.30 (w każdą drugą niedzielę miesiąca msza dla niesłyszących)

Żary Najświętszego Serca Pana Jezusa (pl. Kościelny): 7.00, 8.30, 10.00, 13.00
Najsw. Marii Panny (ul. 11 listopada): 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
Kościół garnizonowy (ul. Chrobrego): 8.45, 10.30, 12.00
Św. Józefa (pl. Inwalidów): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Miłosierdzia Bożego (ul. O-krzei): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Kościół polsko-katolicki (ul. Żagańska): 12.00 w niedzielę i święta, 18.00 w święta pracy, 11.30 nabożeństwo paraliżujące w dni powszednie, 17.30-18.00 nabożeństwo paraliżujące

Zielonoświątkowcy (ul. Podchorążych): niedz. 10.00, 19.00, pn. 18.00, wt. 19.00, czw. 18.00, sob. 19.00

OPINIE • SYGNAŁY • LISTY • TELEFONY

Upokorzeni nadal czekają Jeszcze raz „O sztuce i nie tylko”

Moi rodzice w czasie II wojny światowej byli na przymusowych robotach w Niemczech. W 1991 r. złożyli dokumenty w oddziale zielonogórskim Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Dokumenty zostały zweryfikowane i przyjęte: ojciec — Józef R. pod nr 10377/91, a matka — Zenona R. pod nr 9997/91 z datą przyjęcia dokumentów 4 kwietnia 1991 r.

Od tej chwili rodzice cierpliwie czekali, placąc składki członkowskie. Ponieważ ojciec ukończył już 82 lata i jest inwalidą I grupy, nie ma za wiele czasu na czekanie. Wszystkie gazety i środki masowego przekazu zapewniały, że osoby, które ukończyły 80 lat otrzymają zapomogi w pierwszej kolejności do końca 1992 r. Rodzice nadal codziennie oczekują listonosza z przekazem, tym bardziej, że w Ślawie Śl. otrzymują już pieniądze osoby, które ukończyły 70 lat.

W Polsko-Niemieckiej Fundacji „Pojednanie” w Warszawie powiadano mi, że należy podać numer identyfikacyjny ojca i matki. Takiego numeru nie znam, ale bardzo uprzejma pani powiedziała, że postara się sprawdzić czy nazwisko ojca i matki znajduje się w komputerze (bez nr identyfikacyjnego). Oczywiście, nie było ich nazwisk, a pani ta doradziła, żeby w Zielonej Górze w Stowarzyszeniu poprosić o podanie tych numerów identyfikacyjnych. Wtedy dopiero zaczęły się problemy.

W zielonogórskim zarządzie Stowarzyszenia jest bardzo nieuprzejma obsługa. Petenci traktowani są poniżej ludzkiej godności. Można zrozumieć, że byli upokorzani na przymusowych robotach przez Niemców, ale żeby tak samo, starych, schorowanych ludzi przeganiać z jednego kąta w drugi (składki płaci się w jednej „kolejce”, papiery weryfikuje się w drugiej). Najbardziej panoszą

się pan, który jest jakby porządkowym. Wykrzykuje na ludzi, ustawia ich w kolejki i odlicza po 5 osób, bo tyle może wejść do środka. W Stowarzyszeniu żadnych numerów nie otrzymaliśmy (byłem z matką). Pan siedzący za biurkiem powiedział, że papiery zawiązał do Poznania, ale nie wiedział kiedy i komu je oddał. Nie przedstawił się, więc nie wiem na kogo mamy się powołać interwjując w Poznaniu. Dlaczego do dokumentów dostarczonych do Poznania, nie ma do dziś w Warszawie?

S.R.
(nazwisko znane redakcji)

Od red.: Autor listu wysłał jego kopię m.in. do zarządu stowarzyszenia w Zielonej Górze. Oczekujemy wyjaśnienia sprawy — rozmawialiśmy telefonicznie z Andrzejem Jaskulskim, wiceprezesa zarządu.

List-polemika zastępcy prezydenta Zielonej Góry E. Mincera („GN” nr 35) po raz kolejny potwierdza mój pogląd, że znacznie lepiej opisać naszą rzeczywistość, niż ona w praktyce wygląda. Jako urzędnik samorządowy (i radny miejski) w znacznym stopniu ma na nią wpływ, a za stan kultury w mieście wręcz „z urzędu” odpowiada.

Do niedawna wydawało mi się, że to wyłącznie szary obywatel (np. dyrektor BWA) może nie wiedzieć na czym polega subtelna polityka kulturalna prowadzona w naszym mieście, jakie ma priorytety? Dlaczego — ponawiając pytanie — żadna z galerii funkcjonujących w Zielonej Górze nie ma przyimiotnika „miejska”? Okazuje się, że sam zastępca prezydenta też nie na ten temat nie wie. Ten stan rzeczy budzi nie tylko niepokój, ale jest wręcz niedopuszczalny. Trąci grzechem niekompetencji.

Żeby nie być gołosłownym: — Jeżeli np. organizuj przyjęcie w naszym domu dla przyjaciół to nie proszę sąsiada zza ściany, żeby za nie zapłacił. Pan, panie zastępco prezydenta, tak postępuje. Wymienieni Holendrzy przybyli do naszego miasta na zaproszenie... władz miasta. I nie tylko, zresztą, oni. Słowacy też. Wspomniany Nick Rowan z

Anglii był w BWA jednym z kilku tysięcy zasiedzących. To, że pan raczył zasponsorować go, to już pański wybór.

Proponuję więc uważniej analizować własne wydatki, bo przecież — jak często zwykli pan nas pouczać — budżet miasta „nie jest z gumy”.

— Troska o nowo powstały Instytut Wychowania Plastycznego jest chwałobna. To absolutnie nową jakość na naszym rynku plastycznym. Nie należy jednak przy okazji zapominać, że tzw. środowisko, to coś więcej. W tej euforii dobroczynności nie należy „przebiec”. Galeria GI, którą pan tak uszpaniał obdarował lokalem dopiero teraz ma w swym dorobku jedną wystawę czyli... zero. Ja wiem, że w przyszłości... itd.

Tymczasem inne działające w mieście (niezwykle interesujące) Undergroundowe grupy z dorobkiem nieporównywalnie poważniejszym są bezdomne. Próba ich umieszczenia w budynku b. TPPR, który pan aktualnie „zdebił” budzi już tylko uśmiech. Boję się, że zabraknie kadencji na realizację tej wyborczej obietnicy. Pocięszam tylko, że brak sukcesów, to nie tylko pańska specjalność! Preferencje, które legły u źródła innych pańskich decyzji lokalowych (np. pomieszczeń przy ul. Moniuszki) do dziś są dla mnie niejasne. A może klucz do zrozumienia tego zagadnienia nie leży w pańskich erudycyjnych „wyjaśnieniach”, lecz po prostu w liście członków założycieli LOW?

— „Odkrywczy” postulat ukrytego mecenatu w postaci ulg czynszowych dla artystów jest spóźniony o dwa lata — pisze pan uszczypliwie. Mam rozumieć, że miejskie realizują? Czyżby rękami kpinia! Zogrupując kwotami rękomi ulg zapomina pan o fakcie, że artyści są we własnym domu, który z własnych pieniędzy z mozołem budowali. To jest ich i wyłącznie ich sukces. Byli w tym mieście od zawsze — na długo przed panem również.

Wymieniając w rozmowie z dziennikarzem ten problem — pomyślałem sobie natwicie, że miejski Mecenaz — w swej wspólnocie myślności zapyta twórców, którym dziś wiedzie się źle, jak nigdy — czy są w stanie płacić wytworami swego talentu. Od ich zgody jest już prosta droga do galerii — która może być z dumą nazwana „miejską”. I nie o skrupkę, będzie tu chodzić. Myślę, że jest to jednak sprawa wyobraźni, której tak bardzo nam potrzeba, a której panu chyba brakuje.

Mieczysław ŁAPANOWSKI

„Spacerkiem po Głogowie”

Prawa człowieka a rzeczywistość

Pan architekt miasta „spaceruje” po Głogowie na łamach prasy, obserwuje i opiniuje. Jak dotąd nie doszedł do bloku użytkowanego przy sklepach „Stodola” i do zielonego rynku przy ul. Armii Radzieckiej. Powinien przyjść i zobaczyć, a także pobrudzić tu sobie buty w błocie, gdy pada deszcz albo śnieg. Od dziesięciu lat błoto jest tu takie, jak w najgorszej dziurze, na prowincji.

Komuna wybudowała blok „getto” — ten największy pod względem liczby mieszkańców blok w mieście, nie ma żadnego zaplecza socjalnego. Nie ma placu dla dzieci. Dzieci zgryzą tu jak zaszczytne psy, tłoczą się w klatkach schodowych roznosząc blo-

to, a latem siedzą w skwarze, kurzu i spalinach na betonowej uliczce, która jest jezdnią, parkingiem, placem zabaw i chodnikiem jednocześnie. Obecne władze miasta i architekci (już solidarnościowi) z roku na rok pogarszają ten stan rzeczy. Dwa lata temu zabetonowano i zdemontowano plac zieleni i zrobiono bazar. Ostatnio wybudowano nowy blok i dojazd do tego bloku także zrobiono od ul. Słowiańskiej. Bliżokość „zielonego rynku” oraz przekształcanie się „Stodoly” w halę targową spowoduje, że w tym „diabelskim zaulku” trzeba będzie fruwać, a jeździć i parkować samochody piętrowo (chodzi o mieszkańców).

Czy ludzie, którzy są za to odpowiedzialni, zdają sobie sprawę ze skutków, jakie odczuwają mieszkańcy, żyjący tu przez całe lata i pokolenia? Przecież z tego piekła wyrósł pokolenie ludzi chorych. A co na to Konwencja Praw Człowieka, która gwarantuje każdemu prawo do godnego życia, ciszy i wypoczynku. Być może, że trzeba będzie upomnieć się o swoje prawa człowieka w Strasburgu.

M. Kowalska, Głogów

Redaguje

ELŻBIETA WALEŃSKA

Dwa lata z „Kurierem”

W Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu, odbyło się 17 lutego spotkanie korespondentów i czytelników „Kuriera Międzyrzeckiego” z redakcją lokalnego pisma, którego redaktorem naczelnym jest Anna Kuźmińska. Była kawa, ciasto, przyszło dużo mieszkańców ze swoimi dziećmi. Była też „burza mózgów” na temat zalet i wad mieszczaństwa. Swoje opinie wyraził m.in.: Aleksander Zielona, Ryszard Krawiec, Antoni Cyranak, Zygmunt Wesolowski oraz niżej podpisany. Mówiono, że „Kurier” jest gazetą „ratującą”, lansuje wiadomości Rady Miejskiej, sprawy budżetu, kryminalno-policyjne, natomiast za mało w nim problematyki wiejskiej, tematów o historii regionu i ochronie środowiska.

Powodem spotkania było wydanie 24 numeru „Kuriera” — pismo „strzelilo” dwa lata! I wyraża mimo krytycznych uwag, czytelnicy życzyli mi, żeby pismo stało się dwutygodnikiem.

„Gdy za mało, by żyć, a za dużo, by umrzeć” Zabić swoje dzieci?!!

Na łamach „Gazety Nowej” z 19 bm. ukazał się list Karola Sajdaka z Wiciny. Nie mogłam oprzeć się, by napisać na ten temat parę słów. Pisze Pan o ludziach, którzy zdobyli wszystkie dobra materialne w minionym ustroju, a jednak perfidnie go opluwają. I z tym spostrzeżeniem się zgadzam. Uderzyła mnie jednak Pańska desperacja. „Córki będą musiały wypisać się ze szkoły i nauczyć prostytucji” — proponował Pan swoim córkom prostytutkę, aby były syte i ubrane! A „gdym miał truciźnę, otrulby siebie i swoje dzieci”?... Ciekawa jestem, czy one zgadzają się z Paną zdaniem.

Uważam, że dzieci mają dużo mądrości, rozumieją teraźniejszą sytuację. Jestem matką dwójki dzieci, też w okresie szkolnym. Rosną, rozwijają się, trzeba je ubierać i żywić. Nasza sytuacja też jest trudna. Nigdy jednak nie myślałam, aby zabić swoje dzieci.

Mirosława Zywert z Głogowa

Chude portfele wojewodów

Prezydent podpisał w poniedziałek (22.02) ustawę budżetową uchwaloną przez Sejm i zaaprobowaną przez Senat. Od tej pory mocą prawnej nabrały także projekty budżetów wojewodów, które stanowią podstawę gospodarki finansowej w poszczególnych województwach. W tym roku opracowane one zostały w oparciu o ustalone przez poszczególne resorty kwoty przewidywanych wydatków, w ramach łącznej sumy wydatków budżetu państwa. Urzędy Wojewódzkie nie opracowywały w ubiegłym roku swoich projektów budżetów i nie przekazywały zbiorczych opracowań Urzędowi Rady Ministrów. Jak powiedziała nam Anna Rembarz, asystent wojewody gorzowskiego: *Budżet województwa na 1993 rok nie jest zadawalający i jest najwycieńszonej sytuacji gospodarczej kraju. Przewidujemy podobnie jak w roku ubiegłym trudności w finansowaniu zadań z budżetu wojewody. Stwierdzenie to można oczywiście odnieść także do innych województw.*

W bieżącym roku wojewoda gorzowski będzie dysponował 1,231 bln złotych, czyli kwotą wynoszącą ok. 45,6% potrzeb, wliczonych szczególnie przez poszczególne wydziały Urzędu Wojewódzkiego w fazie projektowania budżetu. Otrzymał wielkość budżetu po stronie wydatków nie zakładającą żadnego wzrostu i są na poziomie ubiegłorocznym.

Wojewoda zielonogórski w projekcie budżetu na rok 1993 określił środki finansowe potrzebne na niezbędne wydatki na sumę ok. 2,5 bln zł. Minister finansów przyznał mu niecałe 1,3 bln zł, co oznacza, że w najlepszym przypadku zaspokojona zostanie połowa potrzeb województwa na ten rok. Nie lepiej przedstawia się sytuacja, jeżeli porównamy tę sumę ze środkami budżetowymi zrealizowanymi przez wojewodę w 1992 roku — wynosiły one wówczas 1,179 bln zł. Inaczej mówiąc inflacja ma wynieść w 1993 r. ok. 39%, a wydatki budżetowe wzrosną o 8,9%.

Budżet wojewody legnickiego zamyka się kwotą 1,221 bln zł. Potrzeby województwa zabezpieczające pokrycie zobowiązań z roku 1992 oraz nie zakłóconą działalność państwowych jednostek finansowanych z budżetu są o wiele wyższe — cirka o 400 mld zł, co stanowi 33% budżetu. Stosunkowo niewielka w porównaniu z województwami: gorzowskim i zielonogórskim, różnica między potrzebami województwa legnickiego a środkami przyznanymi przez ministra finansów, świadczy raczej o skromności wojewody w planowaniu wydatków, niż o hojności ministra Osiatyńskiego wobec Legnickiego. Zbliżone wielkości budżetów trzech województw wskazują, iż Ministerstwo Finansów zastosowało zasadę „urawniłowki”.

Największą pozycją w projekcie budżetu województwa gorzowskiego są wydatki na ochronę zdrowia, które pochłoną 759,7 mld zł. Jest to kwota większa o 144 mld zł od ubiegłorocznej, ale zawierająca w bieżącym roku dopłaty do leków dla uprawnionych. Na inwestycje przydzielono jedynie 15 mld zł, co wystarczy tylko na drobne zakupy i konieczne remonty w służbie zdrowia. W liczbach bezwzględnych niedobór środków na „zdrowie” wynosi ok. 340 mld zł w porównaniu z potrzebami szacowanymi na minimalnym poziomie. Drugą pozycją pod względem wielkości kierowanych środków jest opieka społeczna, na którą łącznie z zadaniemi zleconymi samorządom planuje się wydatkować 226,7 mld zł (w ub. r. 182,4 mld zł). Należy tu podkreślić, że wzrost środków jest minimalny w porównaniu ze wzrostem zadań, które dotkną opiekę społeczną z powodu wysokiego bezrobocia i z uwagi na wzrastającą liczbę zasiłków okresowych spowodowanych utratą prawa do zasiłków dla bezrobotnych. Na rolnictwo przeznaczona jest 69,5 mld zł, w tym na melioracje 19,5 mld zł, czyli nawet o 300 mln zł mniej niż w ub. roku.

Ochrona zdrowia i opieka społeczna to dwa działy, które relatywnie najwięcej zyskały w stosunku do 1992 r. także w województwach: zielonogórskim i legnickim. Środki przyznane na inwestycje w Zielo-

gorzkiem wynoszą 74,8 mld zł, tj. zaledwie 12,1% sumy zaproponowanej przez wojewodę. Z tego gro bo — 27 mld będzie przeznaczona na inwestycje w służbie zdrowia (m.in. Blok Operacyjno-Diagnostyczny w szpitalu w Zielonej Górze). Najwięcej środków przyznano na inwestycje w Legnickim — 113 mld zł. Są to środki na poziomie roku 1992, jednak w stosunku do potrzeb zgłoszonych w fazie projektowania budżetu stanowią to zaledwie 30%. Największą inwestycją finansowaną przez budżet wojewody jest budowa szpitala wojewódzkiego w Legnicy (30 mld).

Zalążnikiem do ustawy budżetowej jest wykaz inwestycji centralnych, wśród których figuruje tylko jedna pozycja z województwa gorzowskiego — kontynuacja wschodniej przeprawy mostowej w Gorzowie. W tym roku przeznaczono na nią 55 mld zł, co nie gwarantuje dużego tempa robót.

Budżety wojewódzkie podobnie jak budżet centralny, są wynikiem trudnego kompromisu, pomiędzy potrzebą wspierania procesów rozwoju gospodarki i koniecznością ponoszenia coraz większych wydatków na cele socjalne. Wykonanie budżetów będzie zatem wymagać żelaznej dyscypliny, znacznego ograniczenia wydatków i umiejętności łagodzenia niezadowolonych społecznych.

Włodzimierz STOBRAWA

Darzbór! OSTOJA

W POLU

Mieczysław Kosiór, lowrzy kół „OSTOJA” w Zielonej Górze: „Teraz w łowisku niewiele się dzieje, myśliwi raczej siedzą w domach. Jeździłem trochę do lasu na początku lutego, kiedy była jako taka pogoda i kawalek księżyca. W obwodzie 81 pod Świdnicą strzelilem małego dziczka — 17 kg po wypatroszeniu. Dlaczego taki mały? Może ktoś wcześniej odstrzelił łochę? Takie wrochłaki nie rozwijają się później prawidłowo.”

Szerzy się u nas wynkarstwo. Pod koniec stycznia w obwodzie 81 między Świdnicą a cementarnią nasz myśliwy Marian Chodźnik zjadł z wynika sarnę — kozła. Tusza była do połowy zjedzona. W tym samym rejonie słyszałem kiedyś wieworem ujadanie psów na polu i w zagajnikach.”

Nadal pada trochę lisów, futro jest jeszcze dobre.”

PUSTKA W SKUPIE

Myśliwi ostatnio nie przywożą — powiedziała mi Jolanta Pirzy, prowadząca skup dziczyzny w Zielonogórskim Przemysłowym Produkcji Lesnej „Las”. — Kozę dawno się skużyły, do dzików strach strzelać, bo można trafić na łochę. Chyba, żeby spotkać w dzień. Pozostają łwy, ale chłodnia jest dzisiaj pustka. Czekam na byka... na dobrego byka!”

LEKSYKON ŁOWIECKI

Automatka broni — zespół wszystkich współpracujących mechanizmów broni automatycznej, działający dzięki wykorzystaniu energii gazów prochu powstających w czasie strzału. Zadaniem automatki broni jest przygotowanie kolejnego strzału: odrzyciowanie i przemieszczenie zamka do tyłu, wyciągnięcie i wyrzucenie łuski wy-

strzelonego naboju, podanie kolejnego naboju z magazynku, dostanie go do komory nabojowej, przesunięcie do przodu zamka i zaryglowanie go. W broni samopowtarzalnej oddanie kolejnego strzału uwarunkowane jest ponownym naciśnięciem spustu przez strzelającego. Najczęściej stosowane rozwiązania automatki broni opierają się na: 1. wykorzystaniu energii odrzutu łufy; 2. wykorzystaniu energii odrzutu zamka; 3. wykorzystaniu energii gazów prochu odprowadzanych przez boczny otwór w lufie.

W drugiej części cyklu pracy automatki broni po zaniku ciśnienia gazów prochowych i zakończeniu przemieszczenia się do tyłu części ruchomych, wykorzystuje się przeważnie siły układowe sprężyn, w których akumulowana jest odpowiednia energia dzięki ściśnięciu ich w pierwszej części cyklu.

Azsydek ołowiu — podstawowy inicjujący materiał wybuchowy stosowany do wyrobów słupek detonacyjnych. Biała substancja krystaliczna, produkowana w postaci granulowanej. Trudno zapalony, w stanie wilgotnym nie traci własności wybuchowych. Posiada znaczne silniejszą zdolność wywołania detonacji, niż inne materiały wybuchowe, jak np. piorunian rtęci.

Azymut — kąt mierzony zgodnie z ruchem wskazówek zegara od kierunku północnego do kierunku na dany punkt, wyrażony w stopniach (0 — 360).

Różnica się m.in.:

1. azymut magnetyczny — mierzony od kierunku północnego magnetycznego do kierunku na dany punkt w terenie przy pomocy kompasu;
2. azymut topograficzny — mierzony od kierunku pionowych linii siatki kilometrowej mapy do kierunku na dany punkt na mapie. MARUCHA

Redaguje kolegium: Andrzej Buck - redaktor naczelny, Konrad Stangiewicz - z-ca red. naczelnego, Janusz Klimentko - sekretarz redakcji, Jacek Patałas - z-ca sekretarza redakcji, Małgorzata Stolarska, Roman Siuda (dział sportowy), Wojciech Strzyżewski (dział lokalny).

Korespondenci zagraniczni: BERLIN - Wojtek Mróz, BONN - Przemysław Konopka, BRUKSELA - Roman Polsakiewicz, HARARE (Afryka) - Wanda Narozna, MALMOE - Artur Leczycki, MOSKWA - Aleksander Czerepanow, PARYŻ - Liliana Baiko, RZYM - Jacek Moskwa, SAN FRANCISCO - Jan Palarczyk

Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55. Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia dworzec PKP, tel. 33-29-11, Anna Białecka, Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49, 226-25, Kaja Kunicka, Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54, Mirosław Drews.

Dział łączności z czytelnikami - Elżbieta Waleńska, w. 204.

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski” Prezes Zarządu - Marian Marek Przybylski, 60-955 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, adres pocztowy skr. nr 116

Skład komputerowy „Gazeta Nowa”, Druk: Poligraf-Zielona Góra, Prenumerata Ruch SA

Oddziały Gorzów, ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania przyniesionych materiałów i zmiany tytułów

Biura ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji GAZETA NOWA

Dział łączności z czytelnikami: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55

LADY CHŁODNICZE

Witrynowe, energooszczędne 220V
oraz przeszkłone
zamrażarki, szafy, regaly
oferuje firma
MATRICO
Chromięce k. Poznania
ul. Poznańska 92, tel. Poznań 137-717
UWAGA
Ceny fabryczne.
Dysponujemy specjalistycznym
transportem do 30 km - gratis.

Zinel

Świebodzin, tel. 252-80
ul. Piłsudskiego 47

**Anteny
Satelitarne**
DOMOFONY, ALARMY,
TELEFONY, FAXY

SPRZEDAŻ • MONTAŻ

**PROFILOWANE
- KOLOROWE
BLACHY BUDOWLANE
"LINDAB"**

- BLACHA TRAPEZOWA
- BLACHA DACHÓWKOWA
- SYSTEMY RYNNOWE
- SYSTEMY WENTYLACYJNE
- KOMPLETNE OBIEKTY - HALE

**PRZYCINAMY BLACHY
NA ŻĄDANĄ DŁUGOŚĆ**

Zapraszamy do:
PPU "TRANZYT" Sp. z o.o.
Zielona Góra
pl. Słowiański 13
tel./fax 701-33, 662-63
telex 043 35-48

NOWE CENTRUM HANDLOWE ZAPRASZA

CZYNNIE od 8.00 do 18.00 w dni powszednie
ul. Dekoracyjna 3, budynek NOVITA S.A., tel. 700-21 w. 304
dojazd autobusami nr 30, 31, 32, 34, 12, 16, 17, 24

OFERUJE: Meble kuchenne, pokojowe. Wykładziny, podłogowe,
boudo, welur, wycieraczkowe, chodnikowe, balkonowe, zmywalne
z PCV. Dywany. Obuwie damskie, męskie, dziecięce. Sprzęt AGD.
Sprzęt radiowo-telewizyjny.
Kupując obuwie otrzymasz niespodziankę.

**Calus & Co**

66-400 Gorzów Wlkp.
ul. Mieszka 1 39
tel. 272-71 w. 244

**SZYBY ZESPOLONE
według technologii
szwajcarskiej firmy
GLAS Trosch**
**CAŁODOBOWA
AGENCJA
TOWARZYSKA
"IMPULS"**

zapewnij towarzystwo miłych pań
Zielona Góra, tel. 65-188
zatrudnimy panie
od 18 do 20 lat.

PPRHiU "CHINPOL"

KUNOWO
GM. DUSZNIKI WLKP.
TEL. POZNAŃ 139-148
TEL. KOMÓRKOWY 0-90604072

jako przedstawiciel
Sulechowskiej Fabryki Makaronów

**OFERUJE W CENIE PRODUCENTA
wysokiej jakości makarony
w dziesięciu asortymentach**

Cena za jedno opakowanie - 0,5 kg
od 5900 zł do 6400 zł

Zapewniamy

WŁASNY BEZPŁATNY TRANSPORT

na terenie całego kraju.
Zapraszamy również do

ZAKUPU NASZYCH PRODUKTÓW

- kasza manna błysk.
- (opakow. jednostkowe - kartonik 300g)
- chrupki kukurydziane (popularne kaczory)
- ryż preparowany
- mąka kukurydziana
- kasza kukurydziana



64-100 LESZNO
ul. Niepodległości 32
tel. (0-65) 20-26-37
tel./fax (0-65) 20-91-45
Telex 045672

OFERUJE:

szeroki asortyment artykułów chemii budowlanej m. innymi:

FARBY - LAKIERY - KLEJE - BEJCE

- impregnaty • szpachlówki • kity • gipsy
- papier ścierny • elektrody • narzędzia

FARBY - LAKIERY EKOLOGICZNE

Dla Przedsiębiorstw i Rzemiosła sprzedaż
w cenach zaopatrzeniowych.

ZAPRASZAMY

HURTOWNIA - GŁOGÓW, al. Wolności 56, tel. /070/33-30-04
SKLEP - LUBIN, ul. 1 Maja 5, tel. /070/44-26-18

UWAGA I**ZATRUDNIMY**

- kierownika hurtowni w Głogowie, wykształcenie
średnie, operatywność doświadczenie w handlu.
WYDIERZAWIMY - lub kupimy lokal na działalność handlową, magazynową
o pow. min. 100 m² z ogrzewaniem i telefonem w Głogowie.

Oferty pisemne - Leszno, ul. Niepodległości 32

RATY BEZ ŻYRANTÓW**SKLEP WIELOBRANŻOWY - SUPER MARKET**

NOWOGRÓD BOBRZ. (GÓRNY) UL. RYNEK 11, TEL. 76-177

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- sprzętu radiowo-telewizyjnego
- art. gospodarstwa domowego (pralki, lodówki,
zamrażarki, kuchenki gaz. i mikr.)
- meble (komplety wypoczynkowe, meble
kuchenne,
segmenty pokojowe, ławo-stoły)

• FORMALNOŚCI ZWIĄZANE Z ZAKUPEM RATALNYM
ZAŁATWIANE SĄ W SKLEPIE

• ZAKUPIONE MEBLE I AGD DOWOZIMY DO DOMU
KLIENTA NA KOSZT SKLEPU DO 25 KM

• SZCZEGÓLOWE INFORMACJE W SKLEPIE
LUB TELEFONICZNIE TEL. 76-177 NOWOGRÓD BOBRZ.

ZAPRASZAMY!**OFERTA DLA SKLEPÓW I HURTOWNI****RAJSTOPY SKARPETY**

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIĘCE

FENIKS, WOLA, ELLEDUE, FILODORO, GOLDEN LADY, DIM, SYNTAX, FILMAR, SANDRA, ZENIT

(pn. pt. 8.00 - 16.00, czwartek 8.00 - 20.00, sobota 8.00 - 13.00)

Gorzów Wlkp., ul. Szczecińska 1, tel. 247-06, Zielona Góra, ul. Kręta 5, tel. 616-97

Usługowo-Wytwórcza Spółdzielnia Pracy
ul. Fabryczna 37, 98-400 Wieruszów
tel. 41-769, 41-721, fax 41-828

**OFERUJEMY
PAWILONY HANDLOWE
I KIOSKI "RUCH"**


Przeznaczenie: Kioski "Ruch", sklep, punkty
usługowe, kantory wymiany walut, salony gier,
portiernie, pawilony wystawowe, bary itp.:
dowolne wymiary od 4 - 100m²

Zamawiając - decydujesz o wyglądzie,
wyposażeniu, kształcie.
(zmiana wyglądu nie wpływa na cenę)

Zapewniamy - szybką realizację, sprzedaż
ratalną, transport.

KASETY MAGNETOFONOWE

Szanownych Klientów zawiadamiamy,
że z dniem 1.03.93r.

HURTOWNIA MUZYCZNA "TAKT"
z "Hermesa", ul. Kupiecka
w Zielonej Górze została
przeniesiona na ulicę Zawadzkiego 5
(budynek Spółdzielni Mieszkaniowej
- koło Amfiteatru)

Dogodny dojazd.
ZAPRASZAMY!

SC "FIGO FAGO" w Głogowie

* Informuje, że od 93.03.01

przenosi swoją siedzibę

HURTOWNI z ulicy Galileusza

na ul. Spichrzową 1

* Prowadzimy:

1. Wyroby spirytusowe,

2. Wina, piwa, napoje,

3. Słodczyce, art. spożywcze.

* ZAPRASZAMY w godz. 8.00 - 16.00

sobota w godz. 8.00 - 14.00.

"BENY - SAT"

Anteny Satelitarne

Hurt - Detal - Montaż - Serwis

* Już od 3.750.000,-

* Dojazd do 100 km bezpłatny.

* Duży wybór.

* Raty bez pośrednictwa banku.

* Nie wymagamy zaświadczeń

o zarobkach i zyrantów.

Głogów, Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44

Nowa Sól, ul. Świętej Barbary 14, tel. 31-49.

**GŁOGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA**

proponuje Państwu ofertę specjalną

LOKATY DŁUGOTERMINOWE

na super korzystnych warunkach:

% w stosunku rocznym

nominalny	po kapitalizacji
12 m-cy - 48,0 %	57,4 %
18 m-cy - 50,4 %	69,2 %
24 m-ce - 51,6 %	82,0 %
36 m-cy - 54,0 %	119,0 %

1. Minimalna wpłata 1.000.000 zł

2. Możliwość pobierania odsetek co 3 m-ce

3. Nie wypłacone odsetki podlegają kapitalizacji

Zapraszamy!

1. I/O Głogów, ul. Galileusza 18
tel. 33-93-85

2. Punkt I/O Głogów, al. Wolności 52
tel. 33-47-89

3. II/O Bolesławiec, ul. Sierpnia '80 4/6
tel. 38-66

4. III/O Przemków, ul. Głogowska 10
tel. 31-98-15

5. IV/O Żary, ul. Rynek 1

**Autoryzowana Stacja Obsługi
Mercedes-Benz A.G.**


Mercedes-Benz
Service

Iltrans s.c. Ilowski
ul. Poznańska 30
62-081 Poznań-Baranowo
tel./fax (61) 142224

serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

sprzedaż oryginalnych części do samochodów
osobowych i dostawczych

sprzedaż samochodów za gotówkę lub
w leasingu (najem)

wszystkie samochody osobowe bez cla!
podatek dla sam. osobowych 35 procent
(30 procent dla MB 190)
dostawcze bez cla, podatek 6 procent

montaż klimatyzacji, systemów alarmowych
PIRANHA
blokad skrzyni biegów - ADS -
produkcji Mercedes-Benz

komputerowe: regulacja silnika (z wtryskiem paliwa)

ustawienie geometrii podwozia

wyważanie kół

**GENERALNY PRZEDSTAWICIEL SERWISOWY
GŁÓWNY PARTNER HANDLOWY
FIRMY
BLACK & DECKER
HURTOWNIA PATRONACKA
ELEKTRONARZĘDZIA CELMASA**

Poszukuje partnerów do współpracy handlowej oraz właścicieli warsztatów elektromechanicznych do współpracy serwisowej.
Oferujemy pełną gamę elektronarzędzi dla majsterkowiczów i profesjonalistów.
Posiadamy również pełną ofertę akcesoriów renomowanych firm (VBW, JORAN, EDESSO)

Oferty prosimy kierować:
P.H. ELTRO
40-110 KATOWICE ul. Agnieszki 13
tel. 1548888, fax 1503957, tlx. 312251

Przedsiębiorstwo Handlowe
"TAMICO"
Bezpośredni importer oferuje:

- zapalki od 180zł/ pudełko
- żelatynę spożywczą
- paprykę ostrą mieloną
- ocet luzem
- worki papierowe 50 kg
- koncentrat pomidorowy 30%

tel/ fax 0-61 125-122

"MARINA"
Biuro turystyki i reklamy
pośrednictwo handlu nieruchomościami
Zielona Góra ul. Kossaka 31, tel/fax 685-31
PROPONUJE państwu
pełny zakres usług turystycznych:
- organizację wczasów i kolonii krajowych i zagranicznych dla zakładów pracy, szkół, instytucji, spółek a także dla klientów indywidualnych
- rezerwację biletów samolotowych, kolejowych, autobusowych na dowolnie wybranych trasach międzynarodowych
- wyjazdy turystyczne do najdalszych zakątków świata
- proponujemy najwyższą jakość usług a najniższe ceny.
ZAPRASZAMY

**JEDNOSTKA WOJSKOWA 5575
w Głogowie**

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji gazowej przy ul. Sikorskiego 20, 22, 26 (dawna Świerczewskiego).

Oferty należy składać do dnia 11.03.1993r. w WAK przy J.W. 5575

01 AUTO—MOTO

- **ABY** dobrze naprawić auto - Firma DEUTSCHAUTO zaprasza - naprawy bieżące - powypadkowe całopojazdowe VW, audi, opel, ford, diesel benzyna. Świdnica k/Zielonej Góry ul. Koszyńców 6 tel. 731-69. Zapraszamy od 8.00 do 18.00. Ceny konkurencyjne. (01-30882)
- **FORD** granada 1979 sprzedam. Głogów 31-20-60. (85/93GL2)
- **FORDA** transit 1979 - sprzedam, cena 20 mln. Głogów 335-925, 34-52-65. (159080-GL)
- **MITSUBISHI COLT** 1981, poj. 1,3l, złocisty metalik, stan bardzo dobry, ekonomik, szyber-dach - sprzedam tanio. Zagań, ul. Jaśminowa 3. (01-31446)
- **OPEL** manta 1600 1976, wtrysk paliwa, po remoncie, stalowy metalik, cena 27 mln. Głogów, Wojska Polskie go 17c/10. (90/93GL)
- **PRZEDPŁATY** kupię. Głogów 33-58-34. (159077-GL)
- **PRZEDPŁATY** - kupno, sprzedaż poprzez G7-CON SULTING, Poznań, tel. 20-70-81. (01-31348)
- **PRZYCZEPĘ** campingową rozkładaną: namiotową oraz motorower simson 1985 r. - sprzedam, Z.Góra, ul. Koźuchowska 32 A, 10.00-16.00. (01-31522)
- **SPRZEDAŻ** auto-części, opon firm Good Year, Kumho, Semperit, Stomil (możliwość wymiany, komputerowe wyważenie). Głogów, Rzemieślnicza 2, tel. 34-79-39 po 18.00. (159031-GL)
- **VW** Bus (78 r.) stan idealny przegląd do list. 93 r. tanio sprzedam. Gorzów tel. 325-297. (GO 159-551)

07 LOKALE

- **"AGENCJA KRAWCZAK"** - domy, mieszkania, budowy, parcele. Zielona Góra, Centrum Biznesu, ul. Boh. Westerplatte 23, tel. 710-81 do 86, fax 672-65. (01-31500)
- **LOKAL** użytkowy (12 m kw.) w dzierżawie. Głogów, Słowiańska 23, tel. 34-19-85. (79/93GL)
- **M-3** własnościowe dwupokojowe (45 m kw.) z telefonem w centrum Głogowa - sprzedam. Głogów, Morcinka 18a/15, 34-23-50. (76/93GL)
- **M-3** z telefonem w centrum Poznania - sprzedam. Oferty: BO Głogów. (159088-GL)
- **MALŻEŃSTWO** (pielegniarka) zapewni opiekę w zamian za mieszkanie. ZG tel. 669-76 po 15.00. (01-31429)
- **SPRZEDAM** luksusowe M-4 w centrum Zielonej Góry tel. Lubin 44-18-49 po 18.00. (Lu kp 23/93 i kp 24/93)
- **SPRZEDAM** mieszkanie własnościowe nowe budownictwo centrum Chocianowa I piętro dwa pokoje 3,2 za 1m kw. tel. 42-54-52 po godz. 16.00. (Lu kp 21/93)
- **SPRZEDAM** pawilon handlowy, murowany, pow. 50 m kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O - od przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po 15.00. (01-31323)
- **WYDZIERŻAWIĘ** lokal 40 m kw. (energia, wc, co) przy trasie Zielona Góra - Ślubice na cele handlowo-usługowe lub inne. Wiadomość: Krosno Odr. ul. Obr. Stalingradu 22. (01-31423)

13 PRACA

- **MŁODY** (paszport, samochód, dyskrecja 100%) podejmie każdą zleconą pracę. Oferty: BO Głogów. (159067-GLr)
- **ODDAM** sklep w dzierżawę - branża samochodowa w Zielonej Górze. Oferty Gazeta Nowa BO (123-yg)
- **POSIADAM** nysę towos, wolny czas, oczekuję propozycji. Głogów, Gwiaździsta 48/17. (159070-GLr)
- **RENCISTKĘ** emerytkę przyjmę do pracy w handlu z rejonu ul. Podgórna-Wrocławska. Oferty Gazeta Nowa BO. (168-yg).
- **TYNKARZY** oraz do układania glazury - zatrudnimy na umowę-zlecenie. Oferty ZG, tel.46-51 wew. 238 lub 644-67. (01-31433)

14 TOWARZYSKIE

Całodobowa Agencja Towarzyska "Nicol Exlusive" poleca swoje usługi. Zadzwonić a spełnią się wszystkie twoje marzenia. Z. Góra, tel. 55-95. (01-31483)

Całodobowa Agencja Towarzyska "Nicol Exlusive" poleca towarzystwo młodych, zgrabnych, atrakcyjnych pań i panów. Z. Góra, tel. 55-95. Zatrudnimy panie 18-30 lat. (01-31482)

15 USŁUGI

- **ARTYKULY** erotyczne - środki pobudzające, wibratory, prezerwatywy, filmy video - poleca Salon Sprzedaży Wysyłkowej 65-182 Zielona Góra UPT-5 skr 27. (01-31393)
- **ATEL** - serwis RTV, naprawy i przestrojenia, czynny 9.00-17.00, soboty 10.00-15.00. Zielona Góra ul. Brzozowa (boczna od Botanicznej) tel. 58-34. (01-30988)
- **FRYZJER** damski u klienta. Głogów tel. 34-01-40. (159068GL)
- **PROWADZENIE** ksiąg przychodów i rozchodów, handlowych. Sporządzanie rocznych deklaracji podatkowych. ZG ul. Kręta 5, tel. 616-97 wew. 268. (01-31503)
- **ŻALUZJE** różne. Głogów 33-51-35. (03-05640)
- **ZAKŁAD** Dekarsko-Budowlany przyjmuje zlecenia. Głogów 31-20-10. (85/93GL1)

**JEDNOSTKA WOJSKOWA 5575
w Głogowie**

ogłasza przetarg nieograniczony na wynajem budynku przy ul. Jedności Robotniczej 40 (byłe WKU)
Oferty należy składać w WAK przy J.W. 5575

02 BUSINESS

Automat do produkcji lodów - sprzedam. Głogów 34-77-42. (159090-GL)

Sprzedam Spółkę z o.o. bez zobowiązań.

Oferty z ceną:
Biuro Ogłoszeń Poznań,
ul. Skryta 1 dla
SB-204512 rr.

08 MATRYMONIALNE

- **"AMOR"** Polskie Biuro Matrymonialne Postbus 95 4724Z WOUW - Holandia bezpłatnie kojarzy Polki z Holendrami. Przyślij ofertę i zdjęcie. (GO 159-509)
- **"DAGMARA"** 68-200 Żary box 57 kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne. Fotokatalogi! (01-30293)
- **BIURO** matrymonialne "PARTNER" szansa dla samotnych. Poznań, os. Kopernika, Galileusza 2h/3, Poniedziałek, wtorek, środa 11.00-18.00 lub listownie Poznań 47/23p. (204580rr)
- **HOLENDER** 291 romantyk o łagodnym usposobieniu pozna szczerą i spontaniczną panią do 28l. Fotooferty: angielski, niemiecki, polski. HANS ELSCHOT DEN HOF 11 NISTELRODE 5388GN (02-03846)
- **HOLENDER** 30l spontaniczny, aktywny, pozna wesołą i miłą panią lubiącą sport i zwierzęta. Fotooferty: angielski, polski. EVERT VANFUCHT ZAAN 51 HEERHUGWAARD 1703MG. (GO 159-550)
- **HOLENDER** 35l pozna panią o łagodnej osobowości lubiącą dzieci. Fotooferty: angielski, niemiecki, polski. J. MATHEY HILEIND 16 VELDHOVEN 5502PS. (GO 159-550)
- **HOLENDER** 46l wykształcenie wyższe pozna atrakcyjną szczerą panią bezdzietną do 40 l i do 171 cm wzrostu, która zdecydowana jest na szybki przyjazd do Holandii. Fotooferty: angielski, niemiecki, polski, hiszpański. ROB EGGING VIVALDISTR 3 ARNHEM 6815GV (GO 159-550)
- **HOLENDER** 47l lubiący podróże i zwierzęta, domator pozna szczerą panią do 45l. Fotooferty: angielski, niemiecki, polski. JOHN KUIJSTERS OMHSTR 19 OOSTERHOUT 4904JB (GO 159-550)

16 ZDROWIE

Gabinet Leczenia Akupunkturą - lek. med. M. Olsztyńska-Wołowska, czynny poniedziałki, środy, czwartki 16.00-17.00 wtorki, piątki 15.00-16.00, leczenie przewlekłych bólów, odwykowe, innych schorzeń. Zielona Góra, pl. Bohaterów 2/2. (01-30924)

- **LECZENIE** luszczycy, bielactwa, świerzbicy. Głogów, Świerczewskiego 28 (godz. przyjęć: 15.00-16.00), tel. 34-18-95. (48/93GL)
- **MEDIN** - Medycyna Dalekiego Wschodu. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjne), lisylenia. Zapisy: Łódź 37-36-38. Adres korespondencyjny Łódź 1, przegrodka 1. Lekarze przyjmują także w Zielonej Górze. (01-31084)

Specjalistyczny gabinet internistyczno-reumatologiczny Aurelia, Stanisław Jach -poniedziałki, środy, czwartki 16.00. Głogów, Lompy 23, 33-80-46. (GL3/93)

**JĘZEŁI
ZDECYDOWAŁŚ SIĘ
WYJŚĆ ZA MĄŻ
I POZOSTAĆ
W NIEMCZECH NA STAŁE**

DZWOŃ—(070)/44-55-22

SZWAJCARSKO-AUSTRIACKA
firma Zepter poszukuje współpracowników. Wysokie zarobki, najdoskonalszy system sprzedaży, idealne warunki pracy. Preferowane osoby 20-45 lat z samochodem i telefonem. Spotkania informacyjne: Lubin Dom Dziennego Pobytu "Senior" ul. Sienkiewicza 3 godz. 12.00 - 27 lutego 1993 i 3 marca 1993r.

03 DLA DOMU

- **"SEPTIFOS"** preparat do szamb, rozkłada zawartość szamba na wodę - zdana do podlewania. Cena opakowania 100.000 zł, wystarcza na 4 m-ce. Sprzedaż wysyłkowa MA-JASKA FHU, skrytka 21, 65-219 Zielona Góra. Tel.280-49, czynne od 10.00 do 14.00. (01-31519)

10 NAUKA

ANGIELSKI, francuski, hiszpański, włoski - kurs podstawowy dla wszystkich, nauka w 2-4 osobowych zespołach. ZG ul. Dąbrowskiego 44/1. (01-31518)

18 RÓŻNE

- **KURCZYKA** 5 tygodniowe gospodarskie 2 marca, 5 kwietnia. Zamówienia Wolszyn Boh. Bielnika 51 tel. 27-80. (01-30977)
- **SAUNY** kompletnie wyposażoną - sprzedam. ZG tel.29-175. (01-31517)

**OPONY
ZACHODNIE UŻYWANE
i ciężarowych.**
Szeroki wybór!
Najniższe ceny!
REIFEN POL

Wiry k/Poznań, ul. Zespołowa 1
godz.8.00-16.00, soboty 8.00-14.00.

**KONTAKTBÜRO
POLSKA — NIEMCY**

- KONTAKTY GOSPODARCZE
- KONTAKTY HANDLOWE
- KONTAKTY MIĘDZY FIRMAMI

ZAPRASZAMY
EBERHARD HERMAN
ALTE POSTSTR. 25
0 — 7560 GUBEN, TEL. 66375

HENRYK BIAŁY
UL. PUŁAWSKIEGO 12
66 - 620 GUBIN, TEL. 185

05 HOBBY

- **SKLEP "RETRO"** - skup i sprzedaż antyków i staroci (monety złote, srebrne i inne, medale, biała broń, zegary, zegarki, porcelana, kufle, lampy, żelazka, stare książki, wyroby ze srebra, złom złota i srebra, obrazy, meble, figurki, rogi). Zielona Góra, Boh. Westerplatte 32 (wejście od podwórza). Zapraszamy. (01-30775)

06 KOMUNIKATY

- **LEGO!** Nowości m-ca lutego - pełny wybór, najniższe ceny, bardzo bogaty wybór innych zabawek oferuje PHU "NORIMPEX". Zielona Góra, Centrum Hurtowe, ul. Listy 10, tel. 46-51 w. 238. (01-31396)

08 MATRYMONIALNE

Telefoniczne Biuro Matrymonialne "PARTNER" POLKOWICE 45-24-26 codziennie od 15.00-17.00 (04-02385)

16 ZDROWIE

Gabinet Leczenia Akupunkturą - lek. med. M. Olsztyńska-Wołowska, czynny poniedziałki, środy, czwartki 16.00-17.00 wtorki, piątki 15.00-16.00, leczenie przewlekłych bólów, odwykowe, innych schorzeń. Zielona Góra, pl. Bohaterów 2/2. (01-30924)

UWAGA RESTAURACJE, BARY, HANDLOWCY!

TELEWIZOR KOLOROWY

DLA KLIENTÓW HURTOWNI "DELFIN"

NAZWA FIRMY (NAZWIŚKO)

ADRES

Konkurs trwa do 27 lutego!
Wypełniony kupon wrzuć do pojemnika w hurtowni.

HURTOWNIA "EUROX"
oferuje największy wybór
artykułów dla niemowlaków i przedszkolaków
w LEGNICY
SZCZEGÓLNIIE POLECAMY:

- * smoczki szeroki asortyment (30 rodz.)
- * butelki dla niemowlaków szklane, plastikowe (20 rodz.)
- * Pampersy Baby King, Moltex, Kajki, Bella, pieluchy z tetry
- * kosmetyki Johnson & Johnson i Penalen w cenie importera
- * galanterię niemowlęcą (gryzaki, śliniaki, ceratki, aspiratorki, nocniki itp.) ceny konkurencyjne
- * odzież niemowlęcą i dziecięcą oraz wyposażenie do wózków i łóżeczek
- * chodzik, łóżeczka, nosidełka krajowe i importowane ceny producentów
- * szeroki asortyment zabawek dla dzieci

OFERUJEMY TAKŻE:

- * szkoła gospodarcza - szklanki, kieliszki, literatki, talerzyki itp.
- * artykuły higieniczne - papier toaletowy, śniadaniowy, podpaski (Bella, Silhouettes, Kalex, Breria) wata, serwetki, chusteczki, ręczniki hig.
- * opakowania - reklamówki, szeroki asortyment opakowań i worków foliowych, folie spożywcze, aluminiowa
- * art. gospodarstwa domowego - zmywaki, druciaki, ściereczki, gąbki zmywaki, gąbki do mycia
- * chemia gospodarcza - firm Lever, Procter & Gable itp.
- * wyroby z tworzyw sztucznych - doniczki, spryskiwacze do kwiatów, termosy itp.

Prowadzimy także sprzedaż detaliczną.
Zapraszamy codziennie od 8.00 do 17.00
(soboty od 8.00 do 14.00)
LEGNICA, ul. Spokojna 7, tel.215 —01

* **LODÓWKI, PRALKI,
ZAMRAZARKI**
(prod. Polar - Wrocław,
Zamex Zagań, Światłowit Myszków
— sprzedaż detaliczna i hurtowa)

* **ANTENY SATELITARNE
— POZYCJONERY**
(duży wybór, wyłącznie wysoka jakość,
profesjonalny montaż, serwis,
dojazd do 100 km bezpłatny)

* **SPRZĘT RTV, KOMPUTERY**
(TV Unimor, Elemis, Curtis,
Commodore, Amiga monitory)

oferuje:
P.H. "ASTRA - BIS"
Głogów, ul. G. Morcinka 37
tel/fax (070)33-55-29

SPRZEDAŻ RATALNA m.in.
bez poręczyciela i zaświadczeń.
Najniższe ceny!
ZAPRASZAMY!

Kupon na ogłoszenia drobne

Nazwisko Imię Data publikacji

Adres Podpis

GRUPA :

<input type="checkbox"/> PRACA	<input type="checkbox"/> NIEMUCHOMOŚCI
<input type="checkbox"/> NAUKA	<input type="checkbox"/> RÓŻNE
<input type="checkbox"/> SPRZEDAŻ	<input type="checkbox"/> USŁUGI

FORMA DRUKU

- PROSTA - 20.000 zł
- RAMKA ZWYKŁA - 30.000 zł
- RAMKA W KONTRZE - 50.000 zł

W WYDANIACH MAGAZYNOWYCH (PIĄTEK)
CENA OGŁOSZENIA WZRASTA O 100%

Zaznacz znakiem "x" grupę i formę druku

Głogów * pl. Tysiąclecia * tel./fax 33-24-14
Gorzów Wlkp. * ul. Chrobrego 31 * tel./fax 226-25
Lubin * ul. Wyszyńskiego 10 * tel./fax 42-42-54
Zielona Góra * al. Niepodległości 22 * tel. 229-71, 710-77, fax 722-55, tlx 432263

WYCIĘCI Z GAZETY KUPON PROSIMY DOSTARCZYĆ
DO BIURA OGŁOSZEŃ "GN" LUB ODDZIAŁU REDAKCJI.
W PRZYPADKU PRZESYLANIA KUPONU PO CZTĄ
PROSIMY DOŁĄCZYĆ ODCINEK WPLATY NA KONTO:
WKB S.A. O/ZIELONA GÓRA, 359603-122539-136

Kupon jest ważny do końca MARCA 1993



„Pomarańczowi” zdobędą 12 punktów - twierdzi Dick Advocaat

Jak już zasygnalizowaliśmy w czwartkowym wydaniu „GN”, w zakończonym w środę późnym wieczorem eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata w „polskiej” grupie 2. Holandia pokonała w Utrechcie Turcję 3:1 (2:1). Bramki — dla Holandii: Rob Witschge — 2 (37 i 57), Overmars (4), dla Turcji: Feyyaz (36, karny). Widzów 14 tys.

Zgodnie z przewidywaniami mecz w Utrechcie zakończył się wygraną Holendrów. Wynik 3:1 — tak jak w grudniowym meczu obu zespołów w Stambule. Ponownie więc nadzieje trenera Dicka Advocaata — zapowiedział, że w tegorocznych eliminacjach zdobędzie 12 pkt. z 14 możliwych. Pierwszy krok do tego celu uczynił w środę — „zgarzał” 2 pkt. i Holendrzy mają już tyle punktów, co wiceliderzy grupy — Anglijcy (ale i 2 pkt. stracone więcej). Liderzy — Norwegowie mają 2 pkt. przewagi nad tym duetem. Natomiast polscy piłkarze, zajmujący w tabeli czwarte miejsce — 2 pkt. straty do Anglików i Holendrów, ale i też najmniej rozegranych meczów z całej czwórki.

Trener Advocaat zaskoczył chyba Turków decyzją wystawienia 19-letniego Marca Overmarse do środkowego składu. Ten młody piłkarz, debiutując w drużynie narodowej, uzyskał prowadzenie dla gospodarzy już w 4 minucie meczu. Piłkarze turecy nie zrazili się jednak niepowodzeniem. Nie rezygnowali z ataków i wkrótce słupki uratował Holendrów od utraty

bramki po strzale Hakana Sukura. Goście jednak doczekali się wyrównującej bramki — w 36 min. Feyyaz Ucur wykorzystał rzut karny.

Radość zespołu trenera Seppa Piontki nie trwała jednak długo — w okresie minuty Rob Witschge znów wypracował przewagę bramkową Holendrów. Niespełna kwadrans po przerwie ten sam zawodnik przypieczętował zwycięstwo zespołu gospodarzy.

Mecz nie był porównywalnym widowiskiem. Przez większą część spotkania przeważali gospodarze. Turcy, jak podkreśla się w komentarzach agencyjnych, stosowali zbyt archaiczny styl gry, by zagrozić drużynie holenderskiej. Tym niemniej w pierwszej połowie napędzili trochę strachu faworytom.

Dick Advocaat zestawiał na ten mecz „ciekawą” drużynę. Ronald Koeman, Dennis Bergkamp czy Jan Wouters reprezentowali starsze pokolenie holenderskiego futbolu. Advocaat dał jednak szansę debiutu — Overmansowi (ten strzelił bramkę) i Johanowi de Kokowi, który zawiął rzut karny (sfalował Hakana Sukura). Bez względu jednak na poziom gry, liczyli się w Utrechcie punkty. A te przypadły Holendróm...

Tabela			
1. Norwegia	4	7	15:2
2. Anglia	3	5	11:1
3. Holandia	4	5	9:6
4. Polska	2	3	3:2
5. Turcja	5	2	6:12
6. San Marino	4	0	1:22

Kolejny mecz w tej grupie: San

Marino — Turcja odebędzie się 10 marca.

◆ W eliminacyjnym spotkaniu grupy 1 Portugalia przegrała z Włochami 1:3 (0:2). Bramki: dla Portugalii — Couto (56'), dla Włoch — R. Baggio (2'), Casiraghi (24'), P. Baggio (73').

Tabela			
1. Szwajcaria	4	7	14:3
2. Włochy	4	6	7:4
3. Szkocja	4	4	4:3
4. Portugalia	3	3	2:3
5. Estonia	2	1	0:6
6. Malta	5	1	1:9

◆ W eliminacyjnym meczu gr. 3 Hiszpania pokonała Litwę 5:0 (3:0). Bramki: Cristobal (5'), Bakero (12'), Beguiristain (17'), Christiansen (86'), Aldana (90').

Tabela			
1. Hiszpania	6	9	13:0
2. Irlandia	4	6	6:0
3. Irlandia Pn.	5	6	7:4
4. Dania	4	5	1:0
5. Litwa	6	5	5:10
6. Łotwa	7	4	3:13
7. Albania	6	3	3:11

◆ W meczu mistrzów kontynentów rozegranym w Mar del Plata Argentyna zremisowała z Danią 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Argentyny Claudio Caniggia w 29 min, a dla Danii Nestor Craviotto w 12 (samobójca). W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem, również dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia i o zwycięstwie zdecydowały karne. Skuteczniej egzekwowały je Argentyni, zwyciężąc 5:4.

Belg czy Słoweniec zagrają w Zagłębiu?

Piątkowy mecz kontrolny piłkarzy Zagłębia Lubin z nowosolskim Dozametem zapowiada się znacznie atrakcyjniej niż mogliśmy to przewidzieć przekazując Czytelnikom wczorajszą informację. A wszystko to za sprawą poddania sprawdziłom dwóch kandydatów do gry w zespole I-ligowca. Menedżer Ryszard Panfil poinformował nas, że pierwszym z kandydatów jest 24-letni belgijski napastnik, król strzelców II ligi, natomiast drugim — pierwszoligowy pomocnik ze Słowenii. Ma 21 lat i występował w młodzieżowej reprezentacji Jugosławii.

Propozycja dotarła do Lubina na przysłowiowe „pięć przed dwunastą”, drogą telefoniczną, a menedżer Zagłębia interesowały zasadniczo szczegóły techniczne. Stąd np. nie są znane nazwiska obu piłkarzy. Jak usłyszałem, Zagłębie reflektuje na jednego z nich (to ze względów finansowych), oczywiście o ile będą pasowali do koncepcji szkoleniowych trenera Janusza Płaczkę.

Wszystko się okaże po piątkowym spotkaniu. **Początek w Lubinie o godz. 15.30.** (RS)

Trójstronna umowa

W Warszawie została podpisana trójstronna umowa między PLL „LOT”, PZPN i Fundacją Piłkarskiej Reprezentacji Polski dotycząca wzajemnej współpracy. Umowa przewiduje podjęcie się przez LOT zadania transportowania naszych reprezentacyjnych drużyn piłkarskich po świecie, po cenach preferencyjnych. W zamian polscy piłkarze będą reklamowali naszego przewoźnika lotniczego. Uczestnicy spotkania wyrazili nadzieję, że w przyszłym roku „LOT” będzie miał okazję dowieźć polskich piłkarzy na turniej finałowy mistrzostw świata w USA.

— W naszej rozmowie nie unikniemy tematu biznesu. Firmie „Gasport” stawia się za cel, że dbała głównie o własne interesy, a nie polskiego tenisa stołowego do czego się zobowiązała?

— Zgodnie z umową jaką zawarliśmy z PZTS w 1992 roku wpłaciłmy do kasy związkowej 100 mln zł za organizację spotkań superligi mężczyzn i 80 mln za wspomnianego wyżej turnieju przedolimpijskiego w deblach. Nie rozumiem skąd się biorą wspomniane zarzuty. Dodam tylko, że kondycja finansowa Gasportu jest dobra. Inne moje firmy również nie są ściągane przez wierzycieli w przeciwnieństwie do „Euromirexu”, któremu prezesuje M. Klys. Obecnie zastanawiam się nad zerwaniem wszelkich związków z PZTS.

— Czy zamierza pan również zrezygnować ze stanowiska prezesa Fundacji Rozwoju Tenisa Stołowego?

— Tak, inaczej bowiem wyobraziłem sobie jej działalność. W połowie marca będę w Polsce i rozliczę się z funkcji prezesa. Mirosław Klys jest formalnie wiceprezidentem Fundacji, więc nie będą przeszkadzały w realizacji jego interesów. Przykro mi tylko, że w całej tej historii traci polski tenis stołowy...



◆ Koszykarki Olimpii Poznań wygrały rewanżowy mecz półfinałowy Pucharu Ronchetti z Valenciennes 82:78 (46:38) i awansowały do finału, w którym zmierzą się z drużyną Parmy.

◆ W siedzibie PKOl. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przyznawanych przez Polski Komitet Olimpijski nagród za działalność artystyczną związaną ze sportem — „Wawrzynów Olimpijskich”. Laureatem głównej nagrody — „Złotego Wawrzynu” został inż. architekt Klemens Mikula za projekt kompleksu architektonicznego „Malta” w Poznaniu.

◆ Wrozegranym awansem meczu I ligi w piłce ręcznej kobiet Start Elbląg pokonał Piotrcówię 24:15 (11:8).

◆ W wieku 51 lat zmarł na raka Bobby Moore. Był on jednym z najlepszych piłkarzy angielskich, kapitanem reprezentacji Anglii w 1966 r., kiedy ta zdobyła mistrzostwo świata.

◆ Piąty etap kolarskiego tygodnia na Sycylii został anulowany, na skutek buntu zawodników, którzy odmówili jazdy z powodu zbyt niebezpiecznych warunków na trasie. Na pięć okrążeń przed metą etapu — kryterium prowadzącego waskimi uliczkami miasteczka Sant'Agata di Militello na Sycylii — peleton zatrzymał się. Kolarze uznali, że dalsza jazda w ulewnym deszczu zagraża ich bezpieczeństwu. Po naradzie liderów grup z sędziami postanowiono anulować piąty etap.

◆ Holender Erik Breukink wygrał drugi etap kolarskiego wyścigu zawodowców dookoła Walencji (193 km) i został nowym liderem klasyfikacji.

◆ W ostatnim meczu półfinałowym grupy „B” Pucharu Zdobywców Pucharów siatkarzy zespół Misura Mediolan pokonał AS Cannes 3:0 (15:11, 15:10, 15:5). Do finałowej czwórki awansowały oba wymienione zespoły. Dalsze miejsca w grupie „B” zajęły — Włokniarz Bielsko i Lennik (Belgia).

◆ W pierwszym meczu finałowym europejskiej superligi tenisa stołowego Belgia przegrała w Charleroi ze Szwecją 2:4.

◆ W spotkaniach ligi koszykówek NBA: Boston Celtics — New Jersey Nets 103:88, Miami Heat — Portland Trail Blazers 102:91, Atlanta Hawks — Philadelphia 76er 132:107, Washington Bullets — Indiana Pacers 105:101, Seattle SuperSonics — Minnesota Timberwolves 89:77, Denver Nuggets — Dallas Mavericks 113:92, New York Knicks — Milwaukee Bucks 91:90, Golden State Warriors — Utah Jazz 120:109, Los Angeles Lakers — Sacramento Kings 104:99.

◆ Liderem wyścigu kolarskiego Dookoła Meksyku jest Francuz Laurent Fignon.

◆ Czwórka Rosjanek — Jelena Wiالبة, Larissa Łazutina, Nina Gawriluk, Lubow Jegorowa zdobyła złoty medal narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w Falun w sztafecie kobiet 4 x 5 kilometrów wyprzedzając o 19,4 Włoszki i o 53,3 Norweżki.

M. Krasenkow zagra w „Hastings Premier”

Opinie o sportowcach zza wschodniej granicy, którzy reprezentują barwy polskich klubów są różne. Jednak o Michale Krasenkowie — szachiście z gorzowskiego Stilonu można pisać tylko w superlatywach.

Ostatnio uczestniczył on wraz ze 150 innymi szachistami w prestiżowym turnieju w Hastings, w którym zajął drugie miejsce wyprzedzając m.in. arcymistrzów Mestela, Gallaghera oraz jedną ze sławnych siostrz Siofję Polgar. Za rok zawodnik Stilonu zagra w superturnieju „Hastings Premier”. Gorzowianin startował także w jednym z największych otwartych turniejów w Europie Wschodniej, który rozgrywany był z udziałem 304 zawodników w Katowicach. I tym razem M. Krasenkow należał do ścisłej czołówki. Zgromadził 8 pkt. i zajął drugą lokatę (wspólnie z dwoma innymi szachistami).

Po tragicznym wypadku Mariana Bublewicza

Śmierć naszego najlepszego rajdowca, wicemistrza Europy i wielokrotnego mistrza Polski, Mariana Bublewicza, wstrząsnęła głęboko tysiącami ludzi w Polsce — szczególnie na Dolnym Śląsku i Kotlinie Kłodzkiej, gdzie 20 bm. doszło do tragedii podczas Zimowego Rajdu Dolnośląskiego.

Na łamach wrocławskiej „Gazety Robotniczej” w artykule pt. „Czy tej tragedii można było uniknąć?” wypowiedzi się wiceprezes Zarządu Głównego PZMot., prezes Automobilklubu Dolnośląskiego — Zbigniew Jarosz. Na to pytanie mógłby odpowiedzieć tylko Marian Bublewicz i sam ocenić — czy zrobił błąd czy nie. Nie odpowie na to również jego pilot Ryszard Zyszkowski, bo nie patrzył wtedy na trasę tylko w nawigacyjne notatki.

Ustosunkowując się do zarzutu, że pomoc była spóźniona — Zbigniew Jarosz powiedział: „Pozwól sobie na przedstawienie wyliczenia czasowego z tego zdarzenia. OS-5 miał 10 km. Wypadek był mniej więcej na 3 km. Bublewicz wystartował dokładnie o godzinie 11.17. Zderzenie nastąpiło 11.19. O tej samej porze ruszył na trasę następny zawodnik Robert Herba, bo jeszcze nikt nie wiedział, że coś się wydarzyło. Na miejsce zderzenia Herba przyjechał 11.21. Zatrzymał się tam na minutę. Widział, że nie może sam udzielić żadnej pomocy. Pomógł tylko Zyszkowskiemu wyjść z wozu przez boczną szybę. Herba wiedział, że za 2 min. po nim wystartował następny zawodnik Wiesław Stec. I nie chcąc spowodować karambolu wszedł w swoje auto i pojechał do najbliższego punktu radiu SOS.

Przez nie właśnie o 11.24 (po 7 min. od wypadku) ogłoszono alarm. Ten alarm dotarł przede wszystkim do kierownika OS na trasie. Jednak na trasie znalazły się następnie dwa samochody, właśnie Steca, który wystartował o 11.21 i Marka Gieruszczaka — start 11.23. Dopiero przewidziany na 11.25 start Pawła Przybylskiego został odwołany. O godz. 11.26 wyjechała ze startu karetka do miejsca tragedii. Po 3 min. dotarła tam i lekarz ocenił sytuację, że jest potrzebna interwencja straży pożarnej. W tym czasie przypadkowi kibice pomagali już wyciągać Bublewicza z samochodu.

— Czy wszystko na odcinku specjalnym było przygotowane zgod-

„Największy” przy Wielkim Murze

Muhammad Ali, uznawany jest, nie tylko przez siebie, za „Największego”. Wizyta legendy boksu zawodowego w Pekinie dowiodła tego w pełni. Ali wystąpił na konferencji prasowej przed walkami profesjonalnymi w stolicy Chin, nazwanymi „Brawl at the Wall” pierwszymi zawodowymi pojedynkami bokserskimi w Chinach od 1949 r. W pekińskim hotelu o dumnej nazwie „Hotel Nowego Stulecia” tłumy pracowników hotelu, reporterów i kibiców boksu otaczały słynnego championa, blagając o autografy. Okazało się, że Ali dorównuje jeśli nie przewyższa sławą herosa Azji, Bruce'a Lee...

Ali, zdradzający lekkie objawy choroby Parkinsona (drżenie głowy) cierpliwie pozował do pamiętkowych fotografii i podpisywał na programach walk, koszulkach i notesach. „Nie lubię Chin. Kocham Chiny” — powiedział zgromadzonemu. Usmiechał się też, gdy Mike Hunter naśladował jego szybki sposób mówienia. „Przybyłem jako mistrz, odejść jako mistrz, urzeczywistniłem się mistrzem” — skądś mówił mistrz USA, którego czeka walka z Kevinem Forem. Poza tym w programie wieczoru znajdują się pojedynki — Mike'a Weavera (b. mistrz świata w ciężkiej, wersja WBA) z Bertem Cooperem i Mike'a Sedillo z aktualnym mistrzem świata (kat. półciężka, wersja WBO) — Leonzerem Barberem.

Boks amatorski w Chinach został zabroniony po 1958 roku. Chińczycy zawdzięczają Alemu odrodzenie boks po jego spotkaniu z Deng Xiaopingiem w 1979 r.

SPORTOWY WEEKEND

Koszykówka
◆ W I lidze koszykarzy, Zastal-Fortum Zielona Góra podejmie Aspro Wrocław. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 18.00 (hala WSiNz. przy ul. Podgórznej). W meczu drużyn rywalizujących o miejsce 9 - 16 ekstraklasy kobiet zawodniczki Stilonu Gorzów zmierzą się w sobotę, we własnej hali o godz. 17.00 z Włokniarzem Białostok.

◆ W sobotę o godz. 11.00 (hala Nowity-10) w meczu ligi kadetów, Zastal II Zielona Góra podejmie Turów II Zgorzelec.

Cross
◆ W niedzielę od godz. 10.30 w Żaganiu (start i meta przy Muzeum) odbywać się będzie bieg o Puchar Wyzwolenia Stalagów VIIIC.

Tenis stołowy
◆ W sobotę o godz. 15.00 (hala Nowity-10) w meczu I ligi, tenisiści Lumelu Zielona Góra zmierzą się z Karpatami Krosno.

◆ W niedzielę o godz. 11.00 (hala przy ul. Legnickiej) w spotkaniu I ligi ping-pongistów Zagłębia Lubin zagrają z Euro-mirexem Radom.

◆ W sobotę o godz. 17.00 w sali Zespołu Szkół Gastronomicznych w Gorzowie przy ul. Kosynierów Gdynskich zawodniczki Gorzowii w rozgrywkach I ligi kobiet (grupa B) spotkają się z AZS PW Wrocław.

◆ W niedzielę o godz. 9.30 w Drzonkowie (sala COS) odebędzie się III wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetów, młodzieńców i juniorków.

◆ W sobotę o godz. 12.00 Stilon Gorzów w meczu towarzyszym spotka się z Wartą Poznań.

◆ W sobotę o godz. 12.00 Fadam Nowogród zmierzy się z Lechią-Polmozybt Zielona Góra.

◆ W Zielonej Górze (sala SP 10) w sobotę o godz. 10.00 (młodziecy i juniorki) i w niedzielę o godz. 10.00 (seniorzy i old-boje) odebędzie turniej Grand Prix dla niezerzeczonych. Organizatorem zawodów jest ognisko TKKF w Zielonej Górze.

Piłka ręczna
◆ W I lidze szczyptorników, w sobotę o godz. 17.00 (sala przy ul. Legnickiej) Zagłębie Lubin podejmie Skrę Warszawę.

◆ W niedzielę o godz. 14.30 w lidze juniorków Zagłębie Lubin zmierzy się z Tęczą Kościan.

Siatkówka
◆ W meczach II ligi mężczyzn Arzet Miedzyrzecz spotka się z drużyną AZS AWF Warszawa. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17.00, natomiast niedzielny o godz. 11.00. Oba spotkania odebędą się w hali Jednostki Wojskowej (wejście od ul. Świerczewskiego).

◆ W sobotę i niedzielę o godz. 10.00 w Gubinie (hala przy ul. Krakowskiej) odebędzie się turniej siatkarzy z okazji wyzwolenia Gubina. Wystąpią ekipy: WKS Sobieski Zagań, TSW-90 Zielona Góra, Syreny Zbaszynek, Budowlanych Gozdnicza, Genteslem Szprotawa i trzy zespoły Cariny Gubin.

Piłka nożna
◆ W sobotę o godz. 12.00 Stilon Gorzów w meczu towarzyszym spotka się z Wartą Poznań.

◆ W sobotę o godz. 12.00 Fadam Nowogród zmierzy się z Lechią-Polmozybt Zielona Góra.

Kto nie lubi Andrzeja Grubby?

— Panie Andrzeju dlaczego nie lubi pana nowy prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego Mirosław Klys? — z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do Andrzeja Grubby.

— Sam się nad tym zastanawiam. Przeczytałem z burzeniem fragmenty wywiadu jakiego udzielił prezes PZTS „Przeładowi Sportowemu”. Wydawało mi się, że wszystkie sprawy wyjaśnił mi w Kopenhadze, gdzie spotkałem się podczas turnieju TOP-12 (12-14 luty br). Okazuje się, że nie.

— Mirosław Klys oferował sumę 50 tys. dolarów na sponsorowanie reprezentacji olimpijskiej. Zrobił to — jak sam twierdzi — w Chbie w 1991 roku w obecności świadków?

— Pytałem wszystkie kompetentne osoby, które były obecne w Chbie, z trenerem Adamem Gierzmem i ówczesnym prezesem Jerzym Dachowskim. Nikt nie przypomina sobie żeby tak intratna oferta została złożona i odrzucona.

— Może zainteresowane oso-

by, łącznie z panem, nie chcą pamiętać. Może w biurku w tym czasie leżał już przygotowany kontrakt z Fuji również na 50 tys. USD, z którego pańska firma Gasport wzięła 20 proc.

— Chcę żebyśmy od razu sprawę postawili jasno. Na konto Gasportu wpłynęło 20 proc. od kontraktu z Fuji oficjalnie zatwierdzonego przez Zarząd PZTS. Zapłaciłmy podatek. Pan Klys mówi, że złożył ofertę w Chbie na mistrzostwach świata, które rozegrane zostały na przełomie kwietnia i maja 1991 roku. Umowa z Fuji została podpisana w lutym 1992 roku w Gdańsku podczas turnieju przedolimpijskiego w grach podwójnych. Obie imprezy jak łatwo policzyć dzieli różnica dziewięciu miesięcy. Poza tym przepisy międzynarodowej federacji (ITTF) zezwalają na posiadanie dwóch sponsorów o czym każdy członek chociaż trochę związany z tenisem stołowym powinien wiedzieć. Nic więc nie stało i nie stoi na przeszkodzie żeby prezes Klys był sponsorem reprezentacji.

RADIO ZIELONA GÓRA

PIĄTEK
Wiadomości: od północy do 20.00 co godzinę.
Lubuskie Aktualności: 16.10
BBC: 7.00, 16.00, 22.00-23.00
6.05 Radioporałek
9.05 Studio-Reklama
11.05 Radio-Teraz — K. Rutkowski
14.05 Studio-Reklama
15.05 Audycja „Żyja wśród nas”
15.20 Koncert „Graj i śpiewaj”
16.20 Zielona Góra, ludzie i sprawy
16.50 Komu słowa do piosenki — M. Zgainski
17.05 „E x M” — aud. A. Nawrocki
17.35 Rep. Cz. Markiewicz pt. „Ja, i ja, i ja”
18.05 Studio-Glogów
18.35 Program dla dzieci

19.05 Muzyka z duszą — J. Grodzki
20.05 Radio-Wieczór — G. Walkowiak
23.00 Party u Stefana — M. Jankowski

SOBOTA
Wiadomości: od północy do 10.00 co godzinę, 12.00, 15.00, 18.00, 20.00
Lubuskie Aktualności: 16.10
BBC: 7.00, 16.00, 22.00-23.00
6.05 Radioporałek
9.05 Piosenki z myszka — B. Patalas
10.05 Czym zjemy — D. Linkowski
11.05 Pokochać jazz — A. Winnik
12.05 EKO — mag. K. Baług
13.00 To lubię — aud. K. Prońko
15.05 SALDO — mag. J. Rutkowski
15.05 Moto-Radio — A. Karpiński
16.20 Mag. Młodych „Spoko, spoko”
17.00 Koncert życzeń
18.05 Lista przebojów
23.00 Nocne Marki

NIEDZIELA
Wiadomości: od północy do 10.00 co godzinę, 12.00, 15.00, 18.00, 20.00
BBC: 22.00-23.00
7.05 Na mojej działce — aud. St. Domaszewicz
8.05 Spotkanie z muzami — Cz. Markiewicz
9.05 Rep. pt. „Czar niebieskiego munda” — I. Linkiewicz
9.30 W kręgu muz. instrumentalnej
10.05 Program dla Ciebie — mag. H. Anskier
11.00 Muzyczne to i owo — E. Banachowicz
15.00 Mija tydzień — R. Malitowski
17.00 Audycja ekumeniczna
18.05 Koncert dla melomanów
19.00 Powt. 7 i 8 lekcji j. niemieckiego
19.30 Radio Skorump. Ortodoksów — M. Jankowski
21.00 Sport
23.00 Nocne Marki

Kiedy Radek nie przyszedł do pracy, koledzy zaraz powiesili na nim wszystkie psy. Właśnie zaczęli dzielić się robotą, kiedy zadzwonił telefon. Z policji. Odebrał szef działu. — Państwa kolega nie przyjdzie do pracy ani dziś ani jutro. Nie wiemy, kiedy przyjdzie, czy w ogóle... Został zatrzymany, sprawa jest poważna.

...który by mógł zabić?

Zachodzący w głowę. Co takiego mógł zrobić Radek? Taki spokojny chłopak. Nie pił, nie palił, nie lajdaczył się... Chodził zawsze z jedną i tą samą dziewczyną. Nadzwyczaj grzeczny, dobrze ułożony, inteligentny. W zawodzie dziennikarskim, do którego właśnie wchodził po ukończeniu studiów, rokował dobrze.

— Na pewno kogoś zamordował — przerwał nagłe ciszę Robert, jego kolega i rówieśnik, który zresztą za Radkiem nigdy nie przepadał. Pytał go potem, dlaczego wtedy tak powiedział. Nie miał pojęcia. "Samo się powiedziało..."

Trudny przypadek

Pięć twardych tapczanów. Na nocnym stoliku Radek pomidor, połówka cebuli, lupiny od mandarynki. Gałązka świerku. Na tapczanie plik gazet i książka. "Przeżycie przez lustro". W oknach kraty, za oknami zimowy las. Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Ciburzu koło Zielonej Góry.

— Będzie chciał rozmawiać — zapewnia psychiatra, dyrektor szpitala Stefan Krzymiński.

— Nudzi się. Jest tu już dwa miesiące, a przed nim jeszcze miesiąc. Przedłużony jego obserwacja. Rutynowe 6 tygodni wystarcza dla złośliwej króliki. Wasz redaktor to wyjątkowo trudny przypadek.

— Proszę się nie obawiać się, jest bardzo sympatyczny — mówi pani psycholog. — Zresztą co ja mówię. Przecież pani zna podejrzanego.

Pani psycholog mówi, że brak jej słów. Zna szczegóły, jak lubieżnik traktował gwałcone w piwnicach dzieci. "Podobno po wszystkim odawał na nie mocz..."

Ślub, którego nie było

Radek cieszy się, że przyjechał. Przerca okulary w eleganckich oprawkach. Te pięć miesięcy, najpierw w areszcie, potem w szpitalu psychiatrycznym, niespecjalnie go zmieniły. Wygląda nawet korzystniej w dobrze ostrzyżonych, krótkich włosach. Wysoki, przystojny w szarej dresowej bluzie... Tylko te szpitalne papcie z innej bajki...

Spodziewał się wizyty. Ojciec mu mówił, że ktoś z redakcji starał się w prokuraturze o widzenie.

— Ojcu już lepiej — mówi Radek. — Ale zlamano go ładnie, wiesz przecież...

Wiedziałam. Pamiętam, jak spotkanego przypadkiem na ulicy kierownika działu, w którym pracował Radek, pan B. zaprosił na obiad do restauracji. Prosił, żebyśmy jako koledzy z pracy wsparli go jakoś, napisali do niego.

— Co mielibyśmy napisać? — zastanawia się koleżanka, matka dziewczynki w wieku zgwałconej i zamordowanej 15-latk Moniki

Ataman. — Radek, jesteśmy z tobą?! Tak mielibyśmy napisać? Jeśli chodzi o mnie to... tego, kto rzeczywiście zamordował pokroiliśmy żywcem. Takich osobników należałoby eliminować ze społeczeństwa. Boże, co ja mówię... A może, rzeczywiście?

Od czasu, kiedy różnymi kanałami w miasto poszły szczegóły śledztwa, ojciec Radka już nie kontaktował się z redakcją. — Gdybym uwierzył, że to on zrobił to wszystko, mój syn, to... Musiałbym odebrać sobie życie — mówi pan B., wysoki urzędnik państwowy. — Tak czy inaczej nigdy się od tego nie uwolnię...

Pan B. nadal robi swoje najlepiej jak potrafi. Zawsze był świetnym fachowcem.

Najgorsze jeszcze przed rodziną B. — proces.

Ojciec odwiedza syna w weekendy, razem z jego dziewczyną, a właściwie narzeczoną. Mieli się pobierać w tydzień po aresztowaniu. Agata pojechała do domu dopiąć wszystko na ostatni guzik. Goście byli zaproszeni, wódka w lodówce, suknia ślubna dopasowana i odprasowana. Jeden z policjantów powiedział Radkowi w czasie przesłuchania, że mieli go na oku już od lipca. Że już wtedy policja dysponowała zeznaniami świadków, którzy go rozpoznali. Z aresztowaniem zwlekano do 8 września. Dłużej nie można było. W przeciwnym razie Bogu ducha winnej dziewczynie ten ślub przez całe życie mógłby odbijać się czkawką. — Dlatego policja postanowiła nie dopuścić do ślubu.

Patrz na mnie

Jestem u Radka w środku tygodnia. Nie chciałam się tu spotykać z jego rodziną. Radek jest sam. Chce koniecznie iść ze mną na spacer. — Siostrzo, tylko kawałek, tu do lasu, w stronę jeziora — prosi pielęgniarke. Ta uśmiecha się tylko i przypomina, że to niemożliwe. A mnie pyta głośno: — Nie bałaby się pani?

Radek czeka co powiem. Drżą mu ręce, przewierca mnie na wylot ładnymi brązowymi oczami. Jego spojrzenie przyciąga i prosi: Patrz na mnie! To ja. Przecież pamiętasz, jak ścięliśmy się w lipcu w redakcji? Taki głupi tytuł dałaś do swojego artykułu: "Takić dzieci będą zawsze".

— Powinni mu najpierw przypier... a potem go powiesić — jednemu z kolegów, prawnikowi w koleżeńskim, nieoficjalnym rozmowie puszczają nerwy. — Słyszałem, że on zabił tę dziewczynkę, bo był zdenerwowany. Bo jego narzeczoną zaczęła palić papierosy, a rano pokłócił się z bratem. To nie wariat, a inteligentny potwór. Ma iloraz 145. Pracę magisterską na

Uniwersytecie Warszawskim pisał o Bertrnadzie Russelu. Filozofia pokój.

— Z punktu widzenia dowodowego jesteśmy przygotowani — zapewnia prokurator oficjalnie. — Chciałbym zakończyć tę sprawę jak najprędzej aktem oskarżenia.

Podobno podczas wizji lokalnej Radek zachowywał się jak gwiazdor filmowy. "Proszę się odsunąć, muszę dobrze wypaść" — powiedział, kiedy ktoś zastąpił go przed kamerą. Żadnej skruchy, jakiegokolwiek zażenowania. Potem chodził po celi z krzesłem na głowie i powtarzał głośno w kółko: "Zabiłem, nie zabiłem".

Zabił, nie zabił?

Do szachu doprowadzają go te wszystkie pytania. Najpierw "aparatu do mierzenia prawdy", potem dalszy ciąg pytań, które się powtarzają. A już najmocniej z równowagi wyprowadziło go konsylium w szpitalu. Doliczył się siedemnastu psychiatrów. "Ściągnęli Radeka wszystkich z województwa".

— Najgorsza była jednak dziennikarka z radia, która przyszła do aresztu — denerwuje się Radek. — Daria się do mikrofonu: powiedz i powiedz. Wrzeszczała, że jestem zwyrodniałcem i cynikiem, a ona ma moralne prawo pytać i dostać odpowiedź, bo znała rodziców Moniki.

Mówi, że nie dał jej szansy. Bąknął tylko grzesznościowo, że mu żal "bliskich".

— To prawda, że się przyznałem — mówi Radek. Powiedzieli mi, że mają dowody, to co miałem zrobić? Wmanewrowali mnie, a mój obrońca był akurat na urlopie. Skorzystał z okazji. Chodzi mu o to, że podpisał "papier", który mu podsunęli. Że jest oskarżony z paragrafu 148 kk. Podpisał, bo... "Miał dosyć samotności".

— Obiecali mi, że zobaczę się z rodziną — mówi — I z tą moją. Chciałem ją zobaczyć, pogadać z nią, dotknąć... Masz pojęcie co to znaczy nie móc długo dotknąć bliskiego człowieka? To jest najgorsze, co może spotkać.

Zobaczył się. Agata płakała i prosiła: Powiedz, to ty?! Ty to zrobiłeś?! Błagała, żeby powiedział jej prawdę.

Powiedział, że tak. Że to on. "Dla świętego spokoju jej powiedziałem, żeby była gotowa na najgorsze".

Jak to możliwe?

— Pomyśl sama jak to możliwe — mówi dziś w szpitalu. — Tak, jest takie prawdopodobieństwo, że to zrobiłem, ale jak mogłem z tym żyć przez tyle miesięcy i nie pamiętać. Jak mogłem kochać się z Agatą, studiować, pisać pracę, a potem artykuły do gazety?! Masz pojęcie? — Zabić i zapomnieć? To nie takie trudne — mówi jeden z lekarzy.

To pewien rodzaj obrony. Może gdyby całkowicie zdał sobie sprawę z potworności swoich czynów próbowałby się powiesić na kracie albo na drzwiach. Ale nie próbował. Jak dotychczas. Wyrzucił to i siebie, nawet z podświadomości. To najprostszy mechanizm.

— Nie, dziś się już niczego nie boję — mówi Radosław B. — Już się "wybałem" w areszcie. Teraz zobojętniałem. Chciałbym tylko, żeby to wszystko skończyło się jak najprędzej. Wszystko jedno jak, byle tylko się skończyło. Więziennic?

Nie. Do więzienia nie wróci. "To niemożliwe. Przecież wiesz, że można kraść i zabijać, ale nie można robić tego... z dziećmi... wiesz o co mi chodzi. W areszcie pobili mnie dwa razy. Lubieżnik nie ma tam życia. Nie, nikomu się nie zwierzałem. Nie wiem, jak się dowiedzieli."

— Uciec? — Radosław zastanawia się głośno. — Masz na myśli prochy? Żeby tak uciec od tego wszystkiego, wyzwolić się? Nieee... wiem. A tak uciec dosłownie? To nie ma sensu. Do Zielonej Góry doszedłbym co prawda na piechotę, ale tam zaraz by mnie złapali. Nie mam żadnej mety.

Kwiaty i psy

Aresztowali go o szóstej rano, w mieszkaniu, które remontował przed wspólnym zamieszkaniem z Agatą. Pytał o sprawy sprzed pięciu lat, zanim jeszcze poszedł na studia. "Wiesz, to trochę śmiesznie brzmi, że jakieś szczeniaki mogły mnie rozpoznać. Co to są za świadkowie?! Takie gnojki mogą się mylić, nie mogą być chyba wiarygodne, co?"

Najbardziej ubolewał po aresztowaniu, że na dwa tygodnie policja zabrała klucze od mieszkania i kwiaty nie były podlewane. Uschły. "Wyobrazasz sobie? Jak można!"

W redakcji często opowiadał o kwiatkach. Mówił, że w domu od kwiatów zawsze był on. Któregoś razu przyszedł do redakcji rozpromieniony, jakby wygrał miliard. Udało mu się kupić na przeżecie jakąś książkę o kwiatkach, o życiu roślin, pielęgnacji. Pokazywał wszystkim i cieszył się jak dziecko. Tak samo jak wtedy, kiedy udało mu się w końcu odnaleźć kundelka, który mu zginął. Radek szukał pieska przez kilka dni i był prawie nieprzytomny z żalu. W końcu znalazł Miśka w schronisku i znowu "był sobą".

Cudowna para — mówią o Radku i jego narzeczonej właściciele kiosku, w którym dorabiali sobie w czasie wakacji. — Ona może trochę apodyktyczna, może go trochę za mocno za nos wodziła, ale on... Czarujący młody człowiek. Nie miał jeszcze 24 lat? Na każdy temat można z nim było porozmawiać. Sumienny, rzetelny we wszystkim, co robił. Bo oni sprzątali też nam mieszkanie. Boże! Przecież myśmy go zostawiali z dziećmi...

Z Moniką mieszkali po sąsiedzku. Znali się z widzenia. Tamtego lipcowego dnia w 1991 było gorąco. Monika wyjechała z domu na swoim różowo-fioletowym rowerze ubrana tylko w krótkie spodenki i



Fot. W. Bazan

bluzeczkę bez rękawów. Osiedle Raculka położone jest na leśnej polanie, wszędzie wokół malownicze alejki, puste tego dnia. Szedł tylko zabójca. Kiedy nadjechała Monika, przewrócił ją. Zaczął tłuc głową o ziemię, dusić. Wyrwała się, próbowała uciekać.

Jak dokładnie było można się tylko domyślać. Może rzuciła mu w twarz, że wszystko powie w domu? Może się przestraszył? "Tamte" dzieci, sprzed pięciu lat były małe i obce...

Kiedy już nie żyła, zabójca odciągnął zwłoki na bok i poszedł. Potem wrócił i wykopał grób. Wdzieli go dwaj chłopcy, jak wychodził z lasu z saperką. Przestraszyli się i uciekli. Czego się bali? Dziś nie umiemy powiedzieć.

Monika leżała w grobie ponad rok, zanim ją odnaleziono.

— To nie mógł być przypadek — mówią sąsiedzi z Raculki. — Zbyt dobrze zatarli ślady zbrodni. Musiał to wszystko dokładnie przemyśleć i przygotować.

Policja długo szukała najpierw Moniki, a potem jej zwłok. "997" w telewizji, radio, prasa. Bez skutku. Dopiero radiesteta z Gorzowa, którego poproszono o pomoc zasugerował, że dziewczynka nie żyje, a zwłok należy szukać blisko domu. Nie mylił się.

— Już nie wierzyłam, że wróci — wspomina matka Moniki zatrzymana na 48 godzin jako podejrzana — Czulam, że stało się coś strasznego. Co czuję teraz? Czego najbardziej pragnę? Żeby mi ktoś zwrócił dziecko...

Każdy, tylko nie on

— mówią koledzy Radosława B. — To jakiś absurd...

— Prędzej sam siebie mógłbym posadzić — żartuje jeden z nich. — Jak tak czasem popatrzę w lustro, to... Żarty na bok. Wszyscy mamy takie czy inne "niezdrowe myśli"... Ale my umiemy to odreagować, a on nie umiał. Albo nie chciał. Został widać tak ukształtowany, że może przekraczać granice, które dla innych są nieprzekraczalne.

— A czy pani wie, z kim pani pracuje? — zapytał dziennikarkę z Gorzowa redaktor naczelny, który przyjmował Radosława B. do pracy. Dziennikarka podczas zbierania materiału do reportażu nie kryła zdziwienia, że "niczego nie podejrzewali". — Pracowaliście z podejrzanym o morderstwo — mówiła — Czy to możliwe, że nikt z was nie czuł, że zauważył?

— Człowiek, który zabija, wygląda tak samo jak my i podobnie się zachowuje. Teraz kiedy to wiem, jestem przerażona — powiedziała koleżanka Radosława. — Od tamtej pory kiedy idę ulicą, patrzę ludziem w twarz. Ten? Może tamten? Który by mógł?

Nigdy bym nie przypuszczała, że Radek... Może był trochę dziwny, ale co z tego? Może i sprawił wrażenie faceta, którego coś rozszadza od środka, ale... **Żaden psych ani schizol** Psychiatra z Ciburza jest przekonany, że człowiek, który zabija bliźniego nie jest w pełni zdrowy psychicznie.

— Nic u mnie nie znaleźli — mówi Radek. — Nie jestem żaden psych ani schizol. Nie wiem, co oni z tym robią... Pozdrów wszystkich w redakcji. I niech nie myślą, że ten świat jest bez sensu.

Anna BULAT RACZYŃSKA

Jednak nie Anastazja...

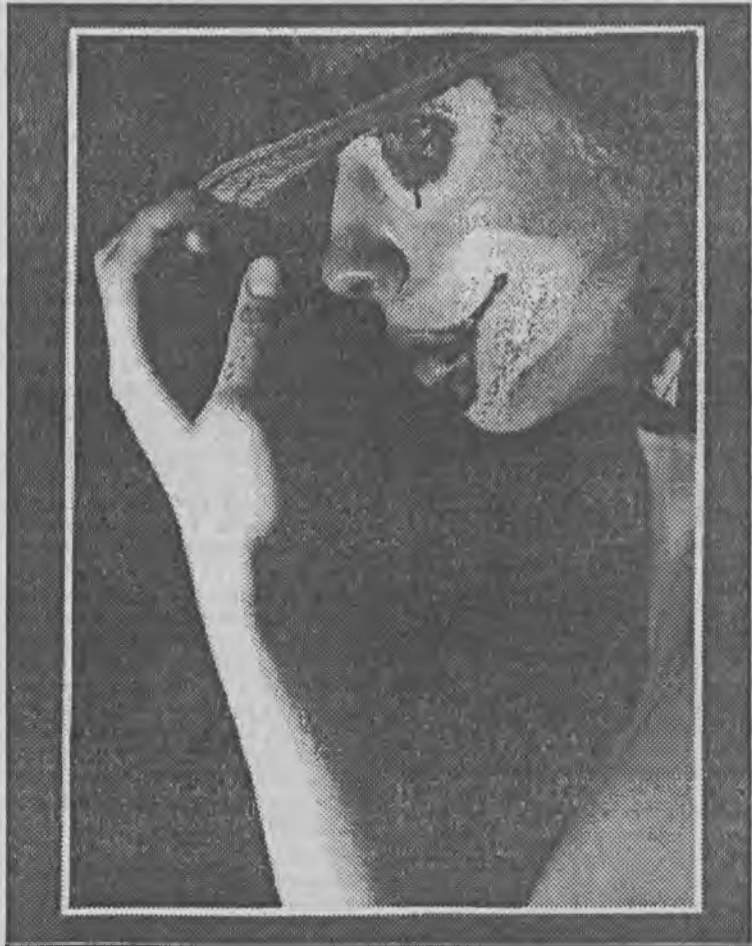
Sprawy niby nie ma, a... jest. Sami zainteresowani radzi byłiby jak najszybciej o niej zapomnieć, bo choć nie wstrząsła ona ich życiem, ma posmak lekkiego skandalu. To, że zdarzyła się w środowisku wojskowym, gdzie ofiarą oszustki padli nie tacy znów „pierwsi naiwni” — nie dowodzi absolutnie niczego. Ta historia mogła wydarzyć się w każdym innym miejscu.

Pewnego poniedziałku, śnieżnego i deszczowego, rozpoczynającego każdy pracowity, żołnierski tydzień, do bram jednej z jednostek wojskowych nadwarciańskiego garnizonu zastukała Anna N. Panią była drobna, niepozorna i mizernej urody. Zażądała widzenia z przedstawicielem wojskowej służby zdrowia, przedstawiając się jako lekarka, przybywająca do Gorzowa dla odbycia obowiązkowego stażu. Rozmowa nie trwała długo, ponieważ czasy dziś są takie, że wyżsi przełożeni w ojsku mają o wiele większe problemy na głowie, niż jakiś tam staż — choćby i lekarki z Centralnego Wojskowego Szpitala Klinicznego WP w Warszawie. To jednak robiło wrażenie. Kuracja „na Szaserów” jest bowiem niedoścignionym marzeniem wielu cierpiących na rozmaite dolegliwości ludzi — tak cywilów, jak i wojskowych. Pani doktor, otoczona nimbem stołecznych „układów” i znajomości w świecie sław lekarskich, zamieszkała w wojskowym hotelu, meldując się naturalnie w książce gości. Otdąd mieszkańcy hotelu i internatu spotykać będą często osobę, znaną jako doktor Anna N.

Zsamym zainstalowaniem w hotelu były początkowo niejakie problemy, gdyż młoda lekarka nie posiadała przy sobie żadnych doku-

mieszczanego w eksponowanym miejscu aparatu telefonicznego, przedstawiając się wyraźnie:

„Mówi porucznik dr Anna N.”



Fot. W. Bazan

Ten i ów wzrusza ramionami: „Może i lekarka...”. Choć są też i tacy, którzy wprost odmawiają przyjęcia ofiarowanej przez nią

„spontanicznie” pomocy medycznej przy drobnych dolegliwościach czy jakiegokolwiek poradnictwa. Okazuje się, że nie wzbudzała ona zaufania u wszystkich.

Mieszkaniec internatu:

— Od razu wiedziałem, że taka z niej lekarka, jak ze mnie chiński cesarz. Jak długo służy w wojsku nie stawałem, aby nasi lekarze przedstawiali się w ten sposób w rozmowach telefonicznych czy osobistych. To była mitomanka, ot, co.

Inny mieszkaniec internatu: — Lubiała towarzystwo, męskie rzecz jasna. Uwielbiała brylować w szerszym gronie z okazji wieczornych spotkań w kasynie. Była kawa, piwo, nierzadko coś mocniejszego. Rachunki płacili oczywiście panowie, ona najwyżej zmieniła stolik. Nie wzbudzała jednak czyjegokolwiek zainteresowania, była wręcz nieatrakcyjna. Pożyczki pieniężne? Tak, coś słyszałem...

Pplk S. jest bardzo oszczędny w sformułowaniach:

— W świetle przeprowadzonego przez wojskowe organa ścigania postępowania wyjaśniającego na terenie tak jednostki, jak i internatu — nie było przestępstwa. Wiem, że na ten temat różnie spekulowano, że kursowało mnóstwo plotek, często zniekształcających fakty i rzeczywistość. Ja twierdzę, że sprawy nie było i nie ma. W wojskowym hotelu, który dziś, tak jak każdy, podlega prawom rynku i musi na siebie zarabiać, nocować może każdy. Zresztą — tak dowiedziałem, jak i kadra żyje dziś innymi problemami. Nie mamy czasu na gupstwa.

To pani znów tu? — pewnego dnia ktoś indaguje dr Annę N. Widać po niej oznaki pewnego zmieszania. Zdążyła się już zadomowić. Współmieszkańcy widzą jak codziennie wieczorem pierze białe lekarski fartuch. Prowadzi w dalszym ciągu ożywione rozmowy telefoniczne. Rozmawia ze znany-

mi lekarzami — specjalistami! — Kim ona jest? — zastanawia się ten i ów. Potrafi być też niesympatyczna: w kasynie, którego jest codziennym gościem, a które słynie szeroko z doskonałej kuchni, wybrzydza na menu i... straszny Sanepidem. To robi też wrażenie.

Mija czwarta doba pobytu „dr” Anny N. Rozpoznaje ją już druga z kolei osoba. Kobieta postanawia niezwłocznie opuścić gościnny hotel. W nocy zdoła jeszcze „pożyczyć” od jednego z mieszkańców internatu skórzany meszaker i zabierając — również nie należący do niej magnetofon — wyjechała w nieznanym kierunku. W hotelu pozostała garstka tych, którzy nigdy nie doczekają się zwrotu „pożyczek”, których udzielił „pani doktor”. Podobna sytuacja miała miejsce w innych miastach i województwach. Można jednak dopatrzeć się tutaj pewnej prawidłowości i konsekwencji: Anna N. najchętniej przestaje z wojskowymi. Cóż, za mundurem...

Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, dlaczego postępowanie wyjaśniające nie stało się przesłanką do wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko Annie N. Nie wiem również, dlaczego w jej działaniu stwierdzono brak cech przestępstwa. W sprawie tej poradzone mi zwrócić się Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej i jej rzecznika prasowego. Z oczywistych względów nie było to już (o ile w ogóle) możliwe. W czasie, kiedy powstawał ten tekst, Anna N. była już poszukiwana prokuratorskim listem gończym, jako podejrzana o dokonanie licznych oszustw i kradzieży na terenie całego kraju. List zamieszczono również w popularnym programie „997”. Wielu mieszkańców Gorzowa nie miało żadnego problemu z identyfikacją: z przedstawionego zdjęcia usmiechała się do nich sympatyczna i miła doktor...

Andrzej BANASI

Banki i bankczki

Roczek policji skarbowej

Mogło być lepiej

Urząd Kontroli Skarbowej w Zielonej Górze podsumował już pierwszy rok swojej działalności. Przyjrzyjmy się jakiej były jej efekty. Inspektorzy kontroli skarbowej przeprowadzili 719 kontroli podatkowych, w tym zbadał 290 bilansów jednostek państwowych (w 1991 r. odpowiednio 990 i 284). Zmniejszenie liczby kontroli było głównie spowodowane zmianą procedury kontrolnej (jest bardziej zbiorczą) i zmniejszeniem liczby osób przeprowadzających kontrolę (w 1991 r. prawo przeprowadzania kontroli skarbowej miało 60 pracowników Izby Skarbowej, w 1992 r. początkowo było 35 inspektorów kontroli skarbowej, a od listopada jest ich 39). Obecnie minister finansów przygotowuje gruntowne zmiany, które zmierzają do umożliwienia Urzędowi Kontroli Skarbowej bardziej efektywnej pracy.

Zyski „policji skarbowej” w stosunku do kosztów jej działalności były w 1992 roku ogromne. Budżet wydał na utrzymanie UKS w Zielonej Górze 8 mld 446 mln zł, a urząd zarobił dla skarbu państwa prawie 190 mld zł. Wartość stwierdzonych nieprawidłowości finansowych była o ponad 40% wyższa niż w roku 1991. Największą część stanowiły uszczuplenia podatkowe — 154,2 mld zł. Wykryte naruszenia prawa dewizowego wyniosły ponad 7 mld zł. Zmiana systemu gospodarczego spowodowała zanikanie nieprawidłowości z tytułu: bez uzasadnienia pobranych dotacji, nieprawidłowo wydatkowanych środków budżetowych i kwot nienależnych z tytułu ustawy o cenach.

Najwięcej nadużyć stwierdzono przy płaceniu podatku dochodowego

Naraziło to skarb państwa na sumę 24,9 mld zł.

Drugą „pomyłkę?” trudno nazwać błądą. Urząd Celný zakwalifikował przyjęty destylat do grupy alkoholi oznaczonej kodem CN 220810 i zastosował stawkę podatku obrotowego w wysokości 10%. Tymczasem sprowadzany destylat winny należał do grupy CN 2200820, a przedsiębiorstwo X powinno było uiszczyć podatek obrotowy w wysokości 300% wartości celnej powiększonej o cło. Podatek obrotowy deklarowany i uiszczony przez firmę wg stawki 10% wyniósł ok. 44,5 mln zł, należny podatek wg stawki 300% — 1 mld 139 mln zł. Tak więc gdyby szło nie w przód, to przedsiębiorstwo „oszczędziłoby”, bagatela 1,1 mld zł, a deficyt budżetu byłby o tyle większy.

Oszustwa przy leasingu

UKS w Zielonej Górze w 1992 r. przeprowadził na polecenie ministra finansów, m.in. kontrolę w zakresie prawidłowości rozliczeń z budżetem przez podmioty gospodarcze realizujące umowy leasingowe. Kontrola objęła 39 jednostek, w tym 12 z gospodarki uspołecznionej, 11 osób prawnych nie będących j.g.u. i 16 osób fizycznych. Ogółem umowy zawarte przez pw. firmy dotyczyły 7 samochodów osobowych, 59 samochodów ciężarowych oraz 101 maszyn i urządzeń.

Przedsiębiorstwa sprowadzające zagraniczne środki produkcji na czas oznaczony preferowały dwa

na tych urządzeniach. Należy sądzić, że należność za przekazane środki produkcji zawarta jest w zaniżonej sprzedaży eksportowej lub zawyżonej wartości nabywanych z zagranicy materiałów.

Nieprawidłowości wykryte w czasie kontroli umów leasingowych:

- * opłata skarbową wraz z odsetkami — 470,9 mln zł,
- * należności celne wraz z odsetkami — 10.176,7 mln zł,
- * podatek dochodowy — 2.252,3 mln zł,
- * dywidenda — 52,8 mln zł,
- * wadliwy transfer dewiz — 38,6 mln zł,
- * obrót dewizowy bez pośrednictwa banku — 123.801 DEM.

A to przykłady konkretnych uchybień stwierdzonych przez zielonogórski UKS w czasie omawianej kontroli. Niektóre firmy sprowadziły do kraju środki produkcji w ilości przekraczającej limit przyznany przez Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, inne nie zgłaszały do odpraw celnych wwożonych środków produkcji. W zakresie uszczupień podatku dochodowego stwierdzono nieprawidłowości w czterech przedsiębiorstwach, skutkujące przypisaniami należności w podatku dochodowym na ogólną kwotę co najmniej 2,2 mld zł.

M.in. jedno z przedsiębiorstw budowlanych zawarło umowę leasingu z firmą zagraniczną, której przedmiotem był samochód osobowy „Mercedes” 300D. Umowa zawarta została na okres 12 miesięcy, od października 1991 r. Z ostatecznego rozliczenia tej umowy wynika, iż była ona od początku faktycznie umową kupna-sprzeda-

Bankowcy zapowiadają tańszy kredyt od poniedziałku

Hanna Gronkiewicz-Waltz podjęła decyzję o obniżeniu stóp procentowych Banku Centralnego od 22 lutego br. Przypomnijmy, że stopy: redyskontowa i kredytu refinansowego zmniejszone zostały o 3 punkty i wynoszą obecnie, odpowiednio 29% i 35% w stosunku rocznym. Stopę kredytu lombardowego obniżono o 4 punkty do 33%. Oznacza to potanie kredytu dla banków i dla rolników, którzy bezpośrednio korzystają z kredytu redyskontowego. Wszyscy spodziewają się teraz, obniżenia oprocentowania kredytów i depozytów przez banki komercyjne i zastanawiają się jaka będzie ich skala. Z kredytu refinansowego praktycznie korzystają tylko duże banki państwowe finansujące inwestycje centralne. Dopiero zmiana oprocentowania ich kredytów może zmusić pozostałe banki do podobnych decyzji.

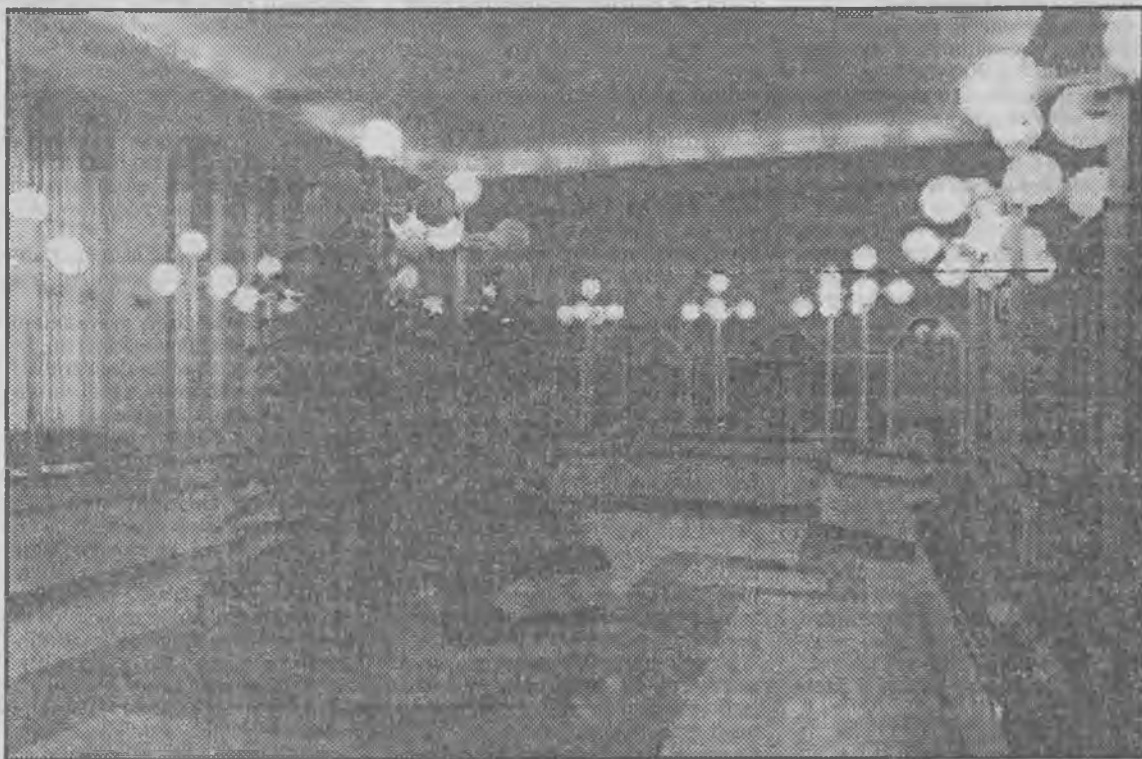
Na razie mamy okres wyczekiwania, co robi konkurencja i pierwsze przymiarki do obniżek kredytów i depozytów. Spytaliśmy dyrektorów kilkunastu banków mających siedzibę lub oddziały w naszym regionie o przewidywane przez nich zmiany. Większość zapowiedziała zmiany już od najbliższego poniedziałku, ich zakres uzależniają m.in. od decyzji pozostałych instytucji finansowych, od wewnętrznej polityki kredytowej oraz stanu lokat, szczególnie terminowych. Najczęściej stwierdzali, że kredyty będą tańsze o ok. 3%, a oprocentowanie lokat o podobną wielkość niższe. Obserwowana ostatnio duża podaż kredytów wskazuje, że obniżka oprocentowania może być jeszcze trochę większa. Więcej strąca, ci którzy wpłacili lub zamierzają wpłacić pieniądze na krótki termin, ale nie jest to regułą i po 1 marca trzeba będzie znów trochę pobięgać po bankach, by wybrać dobrą, najkorzystniejszą ofertę. My ze swej strony zapowiadamy w najbliższych „Bankach i bankczkach” kolejny nasz ranking, mający państwu pomóc w dokonaniu najbardziej racjonalnego wyboru „swojego banku”.

Biznesmeni protestują

Polska Rada Biznesu protestuje przeciwko przyjęciu przez Sejm zmian w ustawach podatkowych i zwiększeniu zakresu odpowiedzialności udziałowców spółek z o.o. W przekazanym 16 bm. PAP oświadczeniu stwierdzono, że gospodarka potrzebuje prostego systemu podatkowego, który wymuszałyby na bogatych przedsiębiorcach inwestowanie, czyli tworzenie nowych miejsc pracy.

Zdaniem PRB, ustawowe przeniesienie odpowiedzialności podatkowej na udziałowców spółek z o.o. — którzy mieliby ponieść ryzyko całym swym majątkiem osobistym — jest niezgodne zarówno z polskim kodeksem handlowym, jak i kodeksami obowiązującymi w innych krajach. „Istotą tej formy organizacji gospodarczej, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, polega bowiem na ograniczeniu odpowiedzialności materialnej za zobowiązania spółki do wysokości udziałów, wniesionych przez wspólników” — przypomina Polska Rada Biznesu.

„U podstaw podjętej przez Sejm decyzji leży chęć naprawienia błędów, jakimi było przyznanie spółkom z o.o. z minimalnym kapitałem założycielskim, licencji i kontyngentów pozwalających na wielomiliardowe obroty” — stwierdzono w oświadczeniu.



Bank Zachodni oddział w Glogowie.

Fot. Marek Woźniak

Uszczuplenia skarbowe stwierdzone przez UKS w Zielonej Górze (w mld zł)

Ustalenia kontroli (ogółem)	134	154
Uszczuplenia podatkowe	111	154
w tym: podatek dochodowy	11,9	60,1
Nieuzasadnione pobranie dotacji	1,1	0,105
Naruszenie prawa dewizowego	7,4	
Nieprawidł. wydatkowanie środków budżetowych	1,9	0,435
Kwoty nienależne z tyt. ustawy o cenach	2,3	0,141
Inne naruszenia dyscypliny podatkowej	17,1	25,7

Legend: 1991 (ciemniejszy kolor), 1992 (jaśniejszy kolor)

go — 60,7 mld zł, tj. ponad pięć razy więcej niż w roku 1991. Nieprawidłowości przy płaceniu podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń wyniosły 25,5 mld zł, a podatku obrotowego 23 mld zł.

Fikcyjne spółki

W ostatnim okresie wzrasta liczba podmiotów posługujących się fakturami fikcyjnych spółek. Np. hurtownicy nie mają prawa prowadzić na własną rękę sprzedaży detalicznej, dlatego aby ominąć przepisy wystawiają faktury nieistniejącym odbiorcom. Wiele spółek zachowywało się w minionym roku jak banki, mimo że nie miały zezwolenia na taki rodzaj działalności.

Przykład „ciekawego” pomysłu na oszukanie fiskusa dało pewne przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją napojów alkoholowych, któremu udało się uzyskać korzystną decyzję Urzędu Celnego. Na szczęście dla skarbu państwa, czyli zarazem dla wszystkich rzetelnych podatników, zakwestionował ją Główny Urząd Cel. Przedsiębiorstwo X otrzymało od ministra współpracy gospodarczej z zagranicą kontyngent na przywóz preparatu do produkcji napojów alkoholowych — destylatu winnego. Pierwsza „pomyłka?” przy sprowadzeniu preparatu z zagranicy okazała się robiadzkim. Otóż podczas komisyjnego przyjmowania towaru a magazyn badanej spółki, celnicy stwierdzili nadwyżkę destylatu winnego w ilości 5,3 hl w stosunku do ilości wykazanej na fakturze.

typy umów, tj. leasing finansowy zawierający opcję zakupu oraz umowy nieodpłatnego użytkowania. Zawierając te umowy wykorzystywały obiegową opinię o możliwości odnośnienia w koszty działalności całości rat leasingowych. Tymczasem raty są podstawą opodatkowania — przychodem w czasie trwania umowy dzierżawionego przedmiotu do czasu wykorzystania prawa kupna przedmiotu leasingu. Dochody z tytułu umów leasingowych są w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, dochodami z tytułu „użytkowania lub prawa użytkowania urządzenia przemysłowego, handlowego lub naukowego” i podlegają zryczałtowanemu opodatkowaniu w wysokości 20% przychodu (Dz.U. nr 21, poz. 86).

Znaczenie ma również zawieszenie cła przywozowego obliczonego na warunkach i wg kursu z dnia przywozu. Stwierdzono, że szereg umów tego typu zawierano na stosunkowo krótkie okresy (od 12 m-cy do 24 m-cy) ustalając przy tym często bardzo wysoką wartość pierwszych rat. Zawarta w umowach opcja zakupu odnosiła się przez to do niewielkich kwot.

Drugi z najczęściej zawieranych typów umów to przekazanie w nieodpłatne użytkowanie. Sytuacje takie występują najczęściej łącznie z umowami przerobu, dostaw eksportowych lub łącznie z obowiązkami zakupu towarów. W umowach takich strona zagraniczna zobowiązuje się odbierać produkty wytworzone przy pomocy przekazanych przez niego urządzeń lub dostarcza materiały do przerobu

ży. Otóż na podstawie umowy z listopada 1992 r. właściciel firmy zakupił bowiem powyższy samochód za kwotę jedynie 4.182 DEM, tj. za wartość wcześniej wpłaconej kaucji w październiku 1991 r. W związku z tym wydatki dotyczące spłaty tzw. opłat leasingowych nie stanowią w tym przypadku kosztu uzyskania przychodu. Ogółem koszty wykazane przez podatnika skorygowano o kwotę 254 mln zł. Przy okazji planowanej kontroli umowy leasingowej, stwierdzono, że właściciel firmy nie zadeklarował do opodatkowania dochodu uzyskanego w 1991 r. z tytułu wykonywania usług budowlanych, wykazując bezzasadnie ten dochód jako zwolniony z podatku. W ten sposób chciał oszukać skarb państwa na sumę ok. 1,6 mld zł.

W identyczny sposób, pod przykrywką leasingu, kupił samochody „Mercedes” 300D dwie inne firmy. Jedna prywatna za kwotę 3.824 DEM — zawiązując koszty o ponad 500 mln zł i jedna spółka akcyjna za kwotę 3.744 DEM, zawiązując koszty uzyskania przychodu o 533 mln zł. Według wstępnych wyliczeń dodatkowy przypis podatku dochodowego wyniesie w przypadku spółki akcyjnej ok. 213 mln zł.

U niektórych kontrolowanych firm stwierdzono także naruszenie prawa dewizowego, np. jedna z nich pobrała dewizę z tytułu eksportu w kwocie 123,8 tys. marek bez pośrednictwa banku dewizowego.

Ustalenia poczynione w toku tych 39 przeprowadzonych kontroli dają podstawę do wszczęcia 6 postępowań karno-skarbowych przez inspektorów kontroli skarbowej, skierowania trzech not sygnalizacyjnych do Urzędu Celnego i skierowania wniosku do Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze

Poglądy na gospodarkę

Koniec z improwizacją

Rozmowa za Zbigniewem Barskim prezesem Lubuskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

— Co zalicza pan do najważniejszych przedsięwzięć LIPH w minionym roku?

— Lubuska Izba Przemysłowo-Handlowa istnieje już ponad dwa lata. Ja objąłem swoją funkcję 1 lutego ub. r. Poza bieżącą działalnością informacyjno-promocyjną Zarząd Izby podjął w 1992 r. wiele inicjatyw. Wyliczę tylko te, które uważam za najważniejsze. Nawiązaliśmy bardzo ścisły kontakt z podobną Izbą w Cottbus, co daje naszym członkom możliwość bezpośredniego umieszczenia informacji o firmie w ogólnoniemieckim banku danych oraz uzyskiwania informacji tam zgromadzonych. Podobne możliwości zamieszczenia danych o sobie mają nasi członkowie łącznie w 10 takich bankach: 4 niemieckich, 4 polskich, 1 włoski i 1 w Hongkongu. Zorganizowane przez nas wystawy możliwości naszego budownictwa, stolarstwa i meblarstwa zaowocowały wieloma cennymi kontraktami. Ogólnie zorganizowaliśmy 7 tematycznych wystaw i giełd, z których większość możemy zaliczyć do udanych. Firma GHS z Finsterwalde przeprowadziła dwa nieodpłatne pokazy szkoleniowe dla naszych zakładów instalacyjnych. Współpraca z tą firmą zaowocowała założeniem w Zielonej Górze spółki joint venture „GHS POLAND”. Trwają ostatnie przygotowania mające doprowadzić do utworzenia spółki joint venture „ELTOR POL-u” z „CITROEN-NEM” pod nazwą „CITROEN POLSKA”. Rozpoczęła działalność związana z naszym udziałem spółka j.v. z niemieckim dystrybuterem „SHARP-a” i „SIMPENS-a”. Do uruchomienia produkcji wyrobów betonowych, stalowych i drzewnych przygotowuje się spółka z kapitałem niemieckim, która z naszą pomocą powstała i kupiła likwidowany zakład w Starej Koperni.

Weszliśmy w skład komitetu organizacyjnego wystawy „HIGH TEACH '92” w Niemczech. Reprezentowaliśmy naszych członków na dużych wystawach: „Bauen und Wohnen” i „Wiva '92” w Cottbus. Bliska współpraca z „Kreditaus-

talt für Wiederaufbau” (Niemieckim Bankiem Odbudowy) spowodowała umieszczenie Izby do grona organizatorów Towarzystwa Współpracy Gospodarczej. Zorganizowana przez LIPH przygraniczną konferencją Izb przemysłowo-handlowych z udziałem 12 Izb z Polski i Niemiec pokazała wyraźnie potrzebę częstszego organizowania takich spotkań. Czynnici uczestniczyliśmy w Forum Inwestorów w Gorzowie. Wspólnie z Rationalisierungs Kuratorium der Deutschen Wirtschaft e.v. zorganizowaliśmy dwudniowe seminarium w Zielonej Górze z udziałem 30 firm niemieckich i tylu samo polskich. Z naszej inicjatywy powstały również Lubuska Rada Gospodarki i Regionalne Centrum Informacji Rynkowej.

— Które z doświadczeń samorządu gospodarczego w Niemczech mogłyby być wykorzystane u nas?

— Przede wszystkim inne są warunki działania niemieckiego samorządu gospodarczego. Współpracujemy najczęściej z najbliższą nam Izbą Przemysłowo-Handlową (IHK) w Cottbus, która zrzesza ok. 14 tys. podmiotów gospodarczych i zatrudnia ponad 70 pracowników. Niemniej obydwie izby stawiają przed sobą podobne zadania — promocja i szkolenie swoich członków.

— Jak są plany LIPH na najbliższą przyszłość?

— Planujemy na rok bieżący to przede wszystkim kontynuowanie i poszerzenie działań podjętych w 1992 roku. Podzielilibyśmy je na cztery grupy tematyczne: 1. Działalność informacyjno-promocyjna. Chcemy doprowadzić do ożywienia działalności (powstałego na mocy porozumienia pomiędzy Centrum Biznesu, LIPH i firmą Agma) Regionalnego Centrum Informacji Rynkowej. Będziemy także dążyć do poszerzenia z polskimi i zagranicznymi instytucjami prowadzącymi komputerowe banki informacji gospodarczej. 2. Szkolenie biznesmenów i ich

pracowników. Duże możliwości daje nam rozpoczęta współpraca z IHK Cottbus i Rationalisierungs Kuratorium der Deutschen Wirtschaft. Obydwie te instytucje są bardzo zainteresowane rozwojem stosunków z naszą Izbą. Przeprowadziliśmy ankietę wśród części członków LIPH, w której zapytaliśmy jakiego typu szkoleń oczekują. Da to możliwość określenia najpilniejszych kierunków szkolenia. Rozwijając się współpraca z Rejonowym Urzędem Pracy powinna zaowocować szkoleniem i tworzeniem miejsc pracy dla bezrobotnych.

III. Bezpośrednie kontakty przedsiębiorców. Coraz szerzej chcemy kontaktować przedsiębiorców z naszego regionu z biznesmenami niemieckimi. Jako przykład może służyć seminarium zorganizowane z Ministerstwem Saksonii, które odbędzie się w Zielonej Górze w dniach 2-4 marca br. Zapowiedzieliśmy udział 120 firm niemieckich. Seminarium towarzyszyć będzie duża wystawa producentów szeroko pojętej branży budowlanej. Chcemy w tym roku ułatwić naszym członkom nawiązanie współpracy z firmami także innych państw, a szczególnie WNP, Czech i Słowacji. Planujemy systematyczne, branżowe spotkania członków Izby i przedsiębiorców z naszego regionu.

IV. Poszerzenie możliwości wewnętrznych LIPH. W bieżącym roku będziemy rozwijać wewnętrzną strukturę Izby. W dniu 15 marca 1993 r. odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków. Pracownicy Izby przejdą szkolenia, m.in. skrózają z oferty IHK w Cottbus. Dalsza akcja rekrutacyjna powinna przyczynić się do zwiększenia liczby członków LIPH, co pozwoliłoby na rozszerzenie jej działalności. Zrealizowanie tych zamierzeń da możliwość usystematyzowania pracy Izby, którą w ubiegłym roku cechowały przede wszystkim żywiołowość i improwizacja.

Redaguje
Włodzimierz Stobrawa

Doktor nauk medycznych Leszek Tyrlik z Lubina skończył 67 lat i... postanowił zakończyć niezwykle aktywne życie zawodowe. Ten niezwykle człowiek, nastawiony pogodnie do życia, jest jedną z barwniejszych postaci górniczego miasta. Jego 15-letnia praca na stanowisku ordynatora oddziału chirurgicznego miejscowego szpitala, zjednała mu tylu przyjaciół, co pacjentów. Na co dzień surowy, na tyle sztucznie, że nie potrafiący ukryć iskierki humoru, wprowadzał najpierw pacjentów w trwogę, przemieniając się jednak szybko w nie sympatii, trwałe sympatii.

Dzień bez wezwania

Pracuje już 50 lat. Zaczął w 1942 roku, przechodząc różne koleje losu. Zawsze jednak brał wszystko, co mu się zdarzyło, za rodzaj edukacji życiowej, pilnie się wszystkiemu przypatrując.

— Życie mnie fascynowało, nie mogłem więc wybrać innego zawodu, jak ten, który ma szansę i obowiązek ratowania życia. Brnąłem w tę fascynującą przygodę z przekonaniem osiągnięcia kiedyś pełni wiedzy. Jak bardzo się myliłem, wiem tylko ja. Każdy dzień, to nowe doświadczenie, to podejmowanie decyzji z koniecznością wyboru najbardziej optymalnego wariantu, tu i teraz, natychmiast i z perspektywą dobrego skutku.

Nasz zawód potrafi zaskakiwać. Precyzyjne badania, podparte prawidłową diagnozą i nagle w trakcie operacji stajemy przed koniecznością zmiany decyzji. To jest właśnie chirurgia.

Śląsk, Wybrzeże, wreszcie Wielka Miedź. Etapy życiowej i zawodowej praktyki, poszukiwanie niełatwości życia, lecz jego ciężaru, by satysfakcja była pełniejsza. Przeżyć wszystko godnie. To dewiza codzienna, kierunek wszystkiego, czym żyje. W wieku, w którym ludzie już wypoczywają, dr Tyrlik wciąż operuje z maestrią i życiowym spartem, który los przydzielił tylko najlepszym. Kiedyś i ja musiałem poddać się słabości organizmu, stając przed egzaminem Jego fachowości i własnej niedoskonałości. Pozostał we mnie ślad krótkiego pobytu na Jego oddziale, na tyle trwały, że wciąż w rozmowach wracam do tamtej atmosfery. Nigdy więcej w szpitalu, lecz jeśli, to tylko w rękach takiego człowieka. Kiedy więc usiłuję wy badać reakcje pacjentów na decyzję o odejściu ordynatora, wywołuję niepokój. To niemożliwe, kto go zastąpi?

— Odchodzi spokojny. Mam w Lubinie i poza nim 25 wychowanków. Świętynych chirurgów, wspaniałych ludzi. Teraz przyszedł czas ich samodzielności w najtrudniejszych decyzjach. Najtrudniejszych, bo dotyczących ludzkiego życia. Wspólnie uczyliśmy się pokory wobec życia, szacunku dla wiedzy. Uczyliśmy się bez końca zasad, którym lekarz podlega bardziej od innych zawodów. Osiągnąłem luksus spokoju i mogę wreszcie zrealizować marzenia o górach i podróżach. Pan wie, że planowanie w czasie pełnienia naszych obowiązków, jest tylko złudną nadzieją. W każdym dniu trzeba było wykazywać gotowość. Pełna dyspozycyj-

ność przez tak wiele lat trochę mnie zmęczyła i chociaż marzę o moich górach, wiem, że wciąż będę nasłuchiwał dzwonka telefonu wzywającego mnie do pracy. Może nawet z żalem kończyć będą dzień bez wezwania?

Doktor Tyrlik wyznaczył już sobie granicę, poza którą zmieni życie. To ostatnie dni lutego. Wciąż jednak nie wyczuwa się w jego szpitalnym gabinecie atmosfery odejścia. Naszą rozmowę przerywają liczne telefony. Ludzie umawiają się, uzgadniają terminy, proszą o pomoc. Co chwilę otwierają się drzwi, padają pytania, odpowiedzi. Na biurku leżą otwarte książki, do których wciąż zagląda, jak gdyby widział konieczność ciągłego studiowania wiedzy, co pewnie zostanie już nawykiem na zawsze. Wciąż przychodzą jego młodszy koleżdy, radzą się, konsultują. W atmosferze tu panującej, nawet najmniejszy szczegół nie zapowiada zmiany, jaka nadejdzie za kilka dni. Doktor z całym spokojem pali swoją ulubioną fajkę, upychając wylazający tytoń.

— Przez całe życie walczyłem o godność zawodu. Medycyna i lekarze zawsze byli traktowani marginalnie, narażani niską płacą na pokusy i pomówienia. Chciałem więc, aby wdzięczność pacjentów objawiała się ich radością powrotu do sprawności. Niech pan patrzy. Gabinet pełen jest maskotek, obrazków. Tak się objawia dziecięca radość odepchnięcia od siebie stresów szpitalnych, przykrych przeżyć i strachu. Tworzyliśmy więc z uporem atmosferę spokoju i przychylności dla ludzi, których los do nas skierował. Jeśli wspomnieliśmy o moich znakomitych kolegach, to myślałem także o wszystkich, którzy na co dzień towarzyszą chorzy ludzkości. Wspaniałe dziewczyny z podkrażonymi od niewyspania oczkami, biegające na każde wezwanie, trzymające za ręce dzieci, którym to sprawiało ulgę. Trochę mi tego wszystkiego żal.

Być może ziszczą się marzenia doktora o miejscu, z którego każdego dnia będzie mógł oglądać swoje góry. Ja mu nie wierzę. Jestem przekonany, że widok gór szybko zamieni na szpitalne sale, gdzie będzie doradzał, wprowadzał tę swoją niezwykłą atmosferę spokoju i udawanej srogości. Tego wszystkiego nie uda mu się wykreślić z życia, chociaż świadomie rezygnuje z intensywnej pracy. Ten człowiek urodził się dla swego zawodu i nie sądzi, by udało mu się z tym zerwać.

Mirosław DREWS

Wybory najpiękniejszej



Anna Grajczak — I Wicemiss Ziemi Lubuskiej, Miss Publiczności. Jedną z dziesięciu romantycznych „panien młodych”. Słubny kobierzec był tylko mistyfikacją — wszyscy kawalerowie nadal mają szansę.

Rozmowa z Małgorzatą Soroką, Miss Ziemi Lubuskiej '93.

- Kiedy ogłoszono wyniki miałaś w oczach łzy.
- To był po prostu płacz. Nie przypuszczałam, że wygram.
- A jednak postanowiłaś spróbować.
- Najpierw uczestniczyłam w wyborach Miss Gubin — Gubien. Namówili mnie przyjaciele, znajomi. Zdobyłam tytuł, wypadło więc przyjechać na eliminacje do Zielonej Góry. Zakwalifikowałam się, co było dalej wszyscy już wiedzą.
- Wiemy o tobie niewiele. Znamy nazwiską i podziwiamy urodę.
- Jestem uczennicą czwartej klasy Technikum Przetwórstwa Skóry w Gubinie. Mam 18 lat, 1,76 wzrostu, 92 w biuście i biodrach, 62 w talii. Bardzo lubię gotować, piec, pływać, opalać się. Uwielbiam owoce i kawę.
- Podczas wyborów towarzyszył ci pewien młody człowiek. Znajomy czy ktoś bliski?
- Bardziej bliski.
- Mam nadzieję, że gdy zostaniesz Miss Polski nie pójdziesz w ślady ubiegłorocznej miss, czyli nie wyjdiesz za mąż przed upływem kadencji?
- No nie wiem. Trudno mi odpowiedzieć, ale myślę, że rok zaczekam.
- Jak oceniasz swoje szanse w wyborach krajowych?
- Nie znam swoich rywek. Sądzę jednak, że dużą rolę odegra znajomość języków obcych, a ja niestety nie znam żadnego. To chyba mocno osłabia moje szanse.
- Główna nagroda to dwuosobowe wczasy nad Adriatykiem. Kiedy i z kim wybierasz się do Włoch?
- Kiedy? Jeszcze nie wiem. Z kim? Oczywiście z moim chłopakiem.

(bkm)



Na ten moment czekano w napięciu. Kiedy w końcu wyszły zapanowała gorąca atmosfera (przynajmniej tak twierdzą mężczyźni). Pełnia lata w środku zimy. Po sali przeszedł pomruk „... ta jest święta, widział ten biust, mogłaby mieć lepsze nogi, trochę płaskawa...” Przez pięć minut w jurorów bawili się wszyscy.



Eugeniusz Banachowicz „przepytuje” Dorotę Wróbel — Miss Polski '92. Katarzyna Kudła — Miss Ziemi Lubuskiej '92 już bez korony. Fot. Marek Woźniak

Drogie paszporty

Od działalności rzecznika praw obywatelskich głośno mówi się wówczas, gdy wypowiada on swoją opinię, lub kieruje wnioski np. do Trybunału Konstytucyjnego, w sprawach politycznych. Tymczasem na co dzień prof. Tadeusz Zieliński i pracownicy jego biura załatwiają setki spraw zwykłych obywateli. Ponieważ nie wszyscy wiedzą, że RPO może być często ostatnią (ale skuteczną) deską ratunku w batalii z różnymi urzędami, o co ciekawszych rozstrzygnięciach, do których doszło wskutek interwencji rzecznika praw obywatelskich piszemy systematycznie na naszych łamach — może ktoś ma taki sam problem i tylko nie wie, jak dojść swoich racji?

Teresa O. złożyła w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w K. wniosek o wymianę paszportu, ponieważ w dokumencie tym odklejały się okładki. Za wydanie nowego paszportu zażądano od niej opłaty w wysokości 1 mln zł. Nie protestowała, licząc, że otrzyma dokument nowego wzoru. Gdy jednak za te pieniądze otrzymała paszport taki jaki miała dotychczas, zwróciła się z prośbą o pomoc do rzecznika praw obywatelskich.

Tadeusz Zieliński przekazał tę sprawę do załatwienia Departamentowi Społeczno-Administracyjnemu MSW. W ministerstwie przyznano, że od Teresy O. niesłusznie pobrano 1 mln zł, bowiem zgodnie z przepisami podwyższoną o 100% opłatę pobiera się za wyda-

nie nowego paszportu tylko w razie jego utraty z przyczyn zawinionych przez osobę składającą wniosek. Pani O. paszportu przecież nie utraciła, mogła się nim nadal posługiwać, a tylko chciała, by był on w „dobrym stanie” — czego w żaden sposób nie można podciągnąć pod „zawinioną utratę”.

Teresa O. zwrócono 500 tys. zł. Ponadto MSW poinformowało Tadeusza Zielińskiego, że — skoro takie jest życzenie pani O. — wydanie jej zostanie paszport nowego wzoru. Zaś materiał zebrany w tej sprawie „będzie tematem szkolenia pracowników Delegatury Biura Paszportowego, ze szczególnym zaleceniem wnikliwej analizy i oceny składanych przez zainteresowane osoby dokumentów”.

Do RPO z innym problemem paszportowym zwróciło się też — niezależnie od siebie — kilkunastu obywateli. Były to osoby posiadające paszporty ważne do 2000 r., ale często wyjeżdżające za granicę. Wskutek tego w dokumentach wydzierało się miejsce przeznaczone na stemple wizowe i pieczęcie straż granicznej. Gdy zwracali się o wymianę paszportów, zażądano od nich opłaty jak za wydanie nowego dokumentu.

W tej sprawie prof. Zieliński zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych. Przypomniał, że przepis ustawy o paszportach z listopada 1990 r., wyraźnie określa, że „paszport ważny jest przez 10 lat od daty jego wydania”. Zaś w praktyce okres ważności paszportu jest limitowany ilością wyjaz-

dów — do czasu wyczerpania w nim miejsca na stemple. A więc wobec osób, które „nadmiernie” korzystają z tego prawa nie bacząc na ilość miejsca w formularzu na stemple, resort stosuje swoją presję, zobowiązując je do wnoszenia pełnych opłat za prawo przekraczania granicy, które już mają.

Tym razem sprawa okazała się znacznie trudniejsza do załatwienia. Najpierw minister poinformował rzecznika, że praktyka ta jest zgodna z prawem, ale przygotowywana jest nowelizacja rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie opłat paszportowych; w takich jak wspomniane wyżej przypadkach, opłata paszportowa byłaby pomniejszona w stosunku rocznym proporcjonalnie do okresu w jakim paszport był wykorzystywany przez posiadacza przed upływem 10 lat ważności. Przekładając to na ludzki język: wydawano by nowy paszport, który byłby ważny 10 lat od dnia wydania, ale z pełnej opłaty (za 10 lat) osoba składająca wniosek potracałaby należność za tyle lat, na ile wystarczył stary dokument przed wyczerpaniem się miejsca na pieczęć.

Po kilku miesiącach rzeczywistość ukazało się nowe rozporządzenie RM, które stwierdza m.in., że „wolne od części opłaty paszportowej są paszporty w związku z brakiem w paszporcie miejsca na stemple wizowe lub pieczęcie posiadającego przekroczenie granicy”.

Zbigniew BISKUPSKI

Boli Cię głowa, gdy spada ciśnienie? Czujesz się nieswojo, gdy za oknem gwizdzą wichura? Zawsze wyczuwasz nadchodzącą zmianę pogody? Jeżeli Twój organizm jest jak barometr, jak cała stacja meteorologiczna, to jesteś meteoropatą.

Ziółka na „wisielczą pogodę”

— Takich wrażliwców jest wielu — mówi Ryszard Olszewski, neurolog i psychiatra. — Mimo rozwoju cywilizacji nadal mocno jesteśmy związani z przyrodą, stowimy jej cząstki. Oddziałują więc na nas zmiany ciśnienia atmosferycznego i wilgotności powietrza, wiatry i promienie słońca, mróz i wysoka temperatura.

Nasze ciała wyposażone są w swoiste czujniki, na przykład receptory naczyń i ciśnieniowe, ośrodku snu i czuwania. To są „maki” służące wymianie informacji z otaczającym nas światem, kontrolowane przez nasz układ nerwowy i hormonalny. Oba te układy, wzajemnie ze sobą sprzężone, usiłują regulować przystosowanie organizmu człowieka do zmieniających się warunków meteorologicznych.

— Wyższe ciśnienie atmosferyczne wywołuje u wielu osób rozdrażnienie, niepokój, kołatanie serca, a nawet lęk — mówi doktor Olszewski. — Natomiast na spadek ciśnienia często reagujemy uczuciem znużenia i znacznie szybciej się męczymy. Chętnie pospaliśmy sobie dłużej niż zwykle. Czasem pojawia się również lekkie upośledzenie bystrości umysłu — robimy się nieco „tępawi”, spowalniają się nasze reakcje. Takie dni są szczególnie niebezpieczne dla

kierowców, ilość wypadków wzrasta o 70 proc.

Fatalnie odbijają się na naszym samopoczuciu także silne wiatry. Powodują one zwiększone pobudzenie receptorów — naszych własnych „czujników” — wywołując stres czy nawet strach. Te stany lękowe wynikają nie tylko z funkcjonowania naszych wewnętrznych regulatorów, ale również ze świadomości zniszczeń, jakie spowodować może wichura. O silnych wiatrach często mówi się: „wisielczą pogodą” i choć określenie to jest mało sympatyczne lecz, niestety, uzasadnione. Na zmiany pogody najsilniej reagują nerwicowcy, czyli osoby szczególnie wrażliwe.

— Jak sobie z tym radzić? To wcale nie jest takie proste, ale w miarę możliwości nie należy sięgać po środki farmaceutyczne — przestrzega doktor Ryszard Olszewski. — Warto natomiast pić ziołowe herbatki z melisy, głogu czy mięty. W okresach gorszego samopoczucia trzeba pamiętać o dostarczeniu organizmowi witamin: C i z grupy B, szczególnie natomiast witaminy B₁₂, która koł nadpobudliwość nerwową. Nie należy nadużywać alkoholu ani tłumić papierosami wywołanego zmianami pogody niepokoju. Być może pierwszy wypalony papieros uspokoi, ale następne dodatkowo pobudzą.

Również nadmiar kawy nie służy poprawie samopoczucia „meteoropatów”, gdyż powoduje pobudzenie układu nerwowego. Pojawia się uczucie „rozdrgotania”, niepokój nerwowy, a nawet lęk. Zawsze dobrą metodą radzenia sobie z fatalnym samopoczuciem, wynikającym z gwałtownych zmian pogody, jest ruch. Gimnastyka, szybszy spacer czy jogging pobudzają układ krążenia i poprawiają utlenienie krwi. Aktywność fizyczna w ogóle jest doskonałym sposobem na złe samopoczucie, gdyż odwraca naszą uwagę od przeżywania stanów psychicznych.

Naruszenie równowagi ekologicznej na Ziemi spowodowało, że narażeni jesteśmy na znacznie więcej pogodowych niespodzianek, niż nasi przodkowie. Raz zdarza się wiosna w lutym, kiedy indziej styczniowy huragan. Widok za oknem często klóci się z kartkami kalendarza. Za kilka tygodni rozpocznie się przedwiośnie, znowu nad naszymi głowami wędrować będą różne fronty atmosferyczne, nize i wyże, a dzienne skoki temperatury sięgną kilkunastu stopni. Meteorologiczni wrażliwcy powinni więc już teraz rozpocząć gromadzenie zapasu ziołowych herbatek...

Małgorzata STOLARSKA